



Dostaliśmy
nowy sprzęt
przeciwpowodziowy

>8



Kogo do pracy
poszukują
przedsiębiorcy

>10



Piłkarze ręczni
postawili się
kielczanom

>31

Nr 11 (2361)
nakład 6 000

3,00 zł

stawka VAT 8%

ISSN 02086972 INDEKS 379409

Rok zał. 1972

Wtorek

12 marca 2019

UKAZUJE SIĘ NA MAZOWSZU
PÓŁNOCNYM W POWIATACH:

■ PŁOCK ■ GOSTYNIN ■ SIERPC



9 770208 697722



tygodnik PŁOCKI

DODATKI:

- pow. gostyniński - s. 12
- pow. sierpecki - s. 13
- pow. płocki - s. 14, 15



PROGRAM TV

Remont al. Kilińskiego i ul. Mostowej Czeka nas komunikacyjny paraliż

Czytaj - s. 3



J. Danieluk

W Płocku i okolicach rozpoczyna się sezon sprzedaży nieruchomości

Gdzie i za ile można kupić dom?

Czytaj - s. 6



D. Ossowski

**Podpowiadamy,
gdzie się wybrać...**

Pokaz slajdów

Płocki Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza w środę, 13 marca na kolejne spotkanie w ramach Klubu „Podróże” im. Tony’ego Halika. Tym razem uczestnicy będą mogli obejrzeć pokaz „Spitsbergen – w krainie wiatru”. Slajdy skomentuje Agnieszka Siejka. Wydarzenie odbędzie się w Domu Darmstadt (Stary Rynek 8). Początek zaplanowany jest na godz. 18.00.

Wykład z historii sztuki

W czwartek, 14 marca o godz. 16.00 w Płockiej Galerii Sztuki (ul. Sienkiewicza 36) odbędzie się kolejny wykład z historii sztuki. Uczestnicy prelekcji będą mogli dowiedzieć się więcej o sztuce bizantyjskiej i wczesnochrześcijańskiej.

Wernisaż wystawy

Książnica Płocka (ul. Kościuszki 6) zaprasza w czwartek, 14 marca na wernisaż wystawy „Stanisław Moniuszko. Dotknięty iskrą geniuszu!”. Na wystawie będzie można zobaczyć dokumenty, archiwalne fotografie, a także afisze, projekty scenografii i kostiumów ilustrujące życie i dzieła polskiego kompozytora. Wernisaż rozpocznie się o godz. 17.00 w sali kolumnowej biblioteki.

Okno na Kwiatka

W czwartek, 14 marca Płocka Galeria Sztuki zaprasza na premierę książki Gabrieli Nowak-Dąbrowskiej „Okno na Kwiatka. Ulica Józefa Kwiatka w Płocku od początku XIX wieku do 1939 roku” oraz wernisaż wystawy solariografii Among Scratches. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 18.00 w siedzibie PGS (ul. Sienkiewicza 36).

Wieczór chwały

W piątek, 15 marca w płockiej Stanisławówce odbędzie kolejny „Wieczór chwały”. Tym razem religijne spotkanie odbędzie się pod hasłem „Dzieje się dobro”. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 19.30.

Agnieszka i nie tylko

W sobotę, 16 marca w płockim Domu Darmstadt (Stary Rynek 8) odbędzie się koncert „Agnieszka i nie tylko”. Piosenki Agnieszki Osieckiej zaśpiewa Julita Kożuszek. Koncert rozpocznie się o godz. 18.00.

Koncert inaugurujący

W niedzielę, 17 marca o godz. 19.00 odbędzie się koncert inaugurujący Płocki Konkurs Akordeonowy „Fermata”. Na scenie zaprezentuje się akordeonista Krzysztof Naklicki w towarzystwie kwartetu smyczkowego Płockiej Orkiestry Symfonicznej. Koncert będzie miał miejsce w Auli Małachowianki. (ek)

Policjanci zapobiegli dwóm samobójstwom

Dzięki precyzyjnym informacjom oraz szybkiej i zdecydowanej reakcji płockim policjantom udało się zapobiec tragedii. Mundurowi w ostatniej chwili uratowali kobietę i mężczyznę, którzy próbowali targnąć się na swoje życie.

Kilka dni temu przechodzień poinformował policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Płocku, że na Moście Solidarności młody mężczyzna przechodzi na drugą stronę barierki i jego zachowanie wskazuje, że chce on popełnić samobójstwo. – *Natychmiast mundurowi pojechali w kierunku płockiego mostu. Jednak nie zauważyli tam opisywanego przez zgłaszającego mężczyznę. Informacja bardzo niepokoiła policjantów,*

w związku z tym postanowili dokładnie sprawdzić tereny przyległe do wskazanego przez zgłaszającego miejsca. Już po kilku minutach zauważyli na wiadukcie nad trasą ks. J. Popiełuszki mężczyznę, który przechodził przez barierki. Jego zachowanie wskazywało, że chce skoczyć wprost pod nadjeżdżające pojazdy. Policjanci, aby nie wzbudzić dodatkowych, nieprzewidzianych zachowań mężczyzny, wjechali na wiadukt. Następnie jeden z nich spytał desperata o godzinę, odwracając jego uwagę. W tym czasie drugi z policjantów podbiegł do mężczyzny i wspólnie ściągnęli go z wiaduktu. Desperat krzyczał, że musi skoczyć, że nie chce żyć. Jak się później okazało, 39-letni mężczyzna pozostawił już list pożegnalny. Był trzeźwy. We-

zwani na miejsce ratownicy zabrali go do szpitala – relacjonuje rzecznik prasowy płockiej policji sierż. szt. Marta Lewandowska.

Kilkanaście godzin później oficer dyżurny otrzymał zgłoszenie od mężczyzny, że jego znajoma chce popełnić samobójstwo. Kobieta miała nocować w jednym z płockich moteli. W kilkanaście minut po zgłoszeniu policjanci z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego zlokalizowali motel, w którym miała przebywać. Drzwi wynajmowanego pokoju były otwarte, na podłodze widoczne były ślady krwi. Policjanci znaleźli nieprzytomną kobietę w łazience i natychmiast udzielili jej pomocy przedmedycznej. 21-latką została przekazana pod opiekę lekarzy. (jac)

Klementyna Umer zaśpiewa w Płocku Piosenki Wasowskiego

Na spektakl „Walc kameralny czyli pan Wasowski mniej znany” zaprasza 14 marca o godz. 18.00 Muzeum Żydów Mazowieckich. Piosenki z repertuaru Jerzego Wasowskiego

zaśpiewa aktorka i wokalistka Klementyna Umer. W roli Narratora wystąpi syn Jerzego Wasowskiego, Grzegorz, znany m.in. z radiowej Trójki oraz programów satyrycz-



materiały MZM

nych „Za chwilę dalszy ciąg programu” i „Komiczny Odcinek Cykliczny”. Spektakl uczi szóstą rocznicę działalności Muzeum Żydów Mazowieckich.

Klementyna Umer jest absolwentką Liceum Muzycznego im. Karola Szymanowskiego w Warszawie w klasie skrzypiec, Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych nr 1 w klasie piosenki oraz filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim. W 2006 zdała eksternistyczny egzamin aktorski ZASP, zyskując tytuł aktorki dramatycznej. Współpracuje z Teatrem Rampa, Teatrem 6. piętro oraz Kujawsko-Pomorskim Impresaryjnym Teatrem Muzycznym w Toruniu. Jest lektorką, zajmuje się dubbingiem.

W Muzeum Żydów Mazowieckich zobaczymy spektakl „Walc kameralny, czyli pan Wasowski mniej znany” w reżyserii Jacka Bończyka. Autorami scenariusza są Monika i Grzegorz Wasowscy. Bohaterem przedstawienia jest jedna z legend Kabaretu Satrzych Panów, Jerzy Wasowski. Piosenki (m. in. „Szczerścia nie szukaj daleko” czy „Wszystko oprócz nas”) zaśpiewa Klementyna Umer, a anegdoty z rodzinnego archiwum opowie Grzegorz Wasowski. (l.)

Można zgłaszać płockich społeczników

Do tytułu Godni Naśladowania

Po raz dwunasty płockie organizacje pozarządowe powalczą o tytuł „Godni Naśladowania”. Kandydatów do tytułu będącego podziękowaniem i uhonorowaniem ich pracy można zgłaszać do 31 marca.

Kandydatów do konkursu mogą zgłaszać: organizacje pozarządowe, osoby fizyczne, osoby prawne, orga-

ny administracji rządowej i ich jednostki organizacyjne, jednostki miejskie prowadzone przez Gminę Miasto Płock, Płocka Rada Działalności Pożytku Publicznego, Płocka Rada Seniorów, instytucje publiczne.

Wypełnione formularze należy składać w siedzibie Organizatora (w wydziale wspierania inicjatyw społecznych, 09-402 Płock, ul. Misjonarska 22 p. 12) osobiście lub listownie

z dopiskiem na kopercie Konkurs „Godni Naśladowania”. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 31 marca. Rozstrzygnięcie konkursu będzie 16 maja. Regulamin konkursu i formularz znajdują się w zarządzeniu Nr 341/2019 Prezydenta Miasta Płocka z dnia 26 lutego 2019 r. w sprawie ogłoszenia XII edycji konkursu organizacji pozarządowych w Płocku „Godni Naśladowania”. rad



Policyjny pościg w Bledzewie

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego sierpeckiej komendy w trakcie patrolu zauważyli kierującego fordem, jadącego bez włączonych świateł mijania. – *Policjanci z sierpeckiej drogówki w miejscowości Bledzewo zwrócili uwagę na kierującego fordem, który jechał bez włączonych świateł mijania. Funkcjonariusze nabrali podejrzeń, że kierujący może znajdować się pod wpływem alkoholu. Jeden z nich wyciągnął tarczę do zatrzymywania pojazdów, na widok której mężczyzna siedzący za kierownicą forda zaczął gwałtownie przyspieszać i uciekać. Policjanci poinformowali dyżurnego sierpeckiej komendy o pościgu, i pojechali za uciekającym fordem – informuje oficer prasowy sierpeckiej policji sierż. Aleksandra Szarwińska.*

W trakcie pościgu mężczyzna próbował zjechać w pobliski las, a gdy zobaczył, że dalej nie przejedzie z uwagi na wycinkę drzew porzucił samochód i zaczął uciekać pieszo. Po kilkuset metrach funkcjonariusze schwytali i obozwardniili mężczyznę. Nietrzeźwym kierującym okazał się 40-letni mieszkaniec powiatu sierpeckiego, który kierował autem mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a stan techniczny jego pojazdu pozostawia wiele do życzenia. Kierujący będzie odpowiadał za niezatrzymanie się do kontroli policyjnej, kierowanie bez wymaganych uprawnień i jazdę „na podwójnym gazie”.

Zatrzymany za kradzież

Nawet do 10 lat pozbawienia wolności grozi 28-letniemu mieszkańcowi Kutna, który czterokrotnie dokonał kradzieży artykułów spożywczych i chemicznych z gostynińskich sklepów. Podczas ostatniej z nich został ujęty przez pracowników ochrony. – *Do kradzieży w gostynińskich marketach doszło pod koniec lutego. Mężczyzna kradł głównie artykuły spożywcze i chemiczne. Podczas jego kolejnej „wizyty” w sklepie zainterweniowali pracownicy ochrony. Sprawca siłą chciał zatrzymać skradzione towary. Ostatecznie został ujęty przez ochronę i przekazany policjantom do zatrzymania w policyjnym areszcie. Ustalenia gostynińskich policjantów i zebrany materiał dowodowy pozwoliły na przedstawienie 28-letniemu mieszkańcowi Kutna zarzutów dokonania trzech kradzieży oraz kradzieży rozbójniczej. Sklepy wyceniły straty na blisko tysiąc złotych. Teraz 28-latkowi grozi nawet do 10 lat pozbawienia wolności – informuje oficer prasowy gostynińskiej policji podkom. Dorota Słomkowska. (jac)*

**tygodnik
PŁOCKI**

Adres Redakcji: Stary Rynek 27, 09-400 Płock, telefoniczne dyżury dziennikarskie 262-55-88, fax 262-77-66. Redaktor Naczelny: Tomasz Szatkowski, tel. 262-70-60, e-mail: rednaczelnzy@tp.com.pl.
Po. Sekretarza Redakcji: Grzegorz Szkopek, e-mail: g.szkopek@tp.com.pl. REDAGUJE ZESPÓŁ:
Jacek Danieluk, e-mail: j.danieluk@tp.com.pl, Jolanta Marciniak, e-mail: jola.marciniak@tp.com.pl,
Teresa Radwańska-Justyńska, e-mail: t.radwanska@tp.com.pl, Eliza Kinańska, e-mail: eliza.kinalska@tp.com.pl.
STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Blanka Stanuszkiewicz-Ceglowska, Lena Szatkowska, Elżbieta Grzybowska, Jerzy Ogonowski, Jan Waćkowiak (zdjęcia), Wiesław Kopeć, Marta Kunavar, Izabela Chudzińska, Ewa i Bogumił Liszewscy, Andrzej Konowrocki, Marta Chęcińska.
FOTO I SKŁAD KOMPUTEROWY: Dariusz Ossowski, e-mail: reklama@tp.com.pl.
Redaktor techniczny: Łukasz Zaleski e-mail: dtp@tp.com.pl.
Redaktor dyżurny: Eliza Kinańska

Nie zamówionych materiałów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

OGŁOSZENIA: Kierownik Biura Ogłoszeń: Anna Frankowska, e-mail: a.frankowska@tp.com.pl.

Biuro Ogłoszeń: Płock, Stary Rynek 27, tel/fax 262-77-66.

Za treść zamieszczonych ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

WYDAWCA: „Tygodnik Płocki” Sp. z o.o. (dawniej DWSP „AKAPIT” „Tygodnik Płocki”), 09-400 Płock, Stary Rynek 27; prezes Zarządu: Tomasz Szatkowski, tel. 262-70-60. DRUK: AGORA SA, Warszawa, ul. Daniszewska 27.

KOLPORTAŻ: „Ruch” S.A., Warszawa, ul. Annopol 17a; „Kolporter” Kielce, ul. Zagnańska 61;

Garmond Press, Warszawa, ul. Nakielska 3

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: „Ruch” S.A., „Garmond Press”, „Kolporter”.

Remont al. Kilińskiego i ul. Mostowej

Czeka nas komunikacyjny paraliż

Oczekiwana od dawna inwestycja może sparaliżować ruch drogowy w Płocku. Problemów nie unikną kierowcy i pasażerowie autobusów. Do dyspozycji przez kilka miesięcy pozostanie tylko jedna przeprawa przez Wisłę. Jednak miasto nie może dłużej odkładać przebudowy al. Kilińskiego wraz z fragmentem ulicy Mostowej. Tym bardziej, że udało się pozyskać unijne dofinansowanie na ten cel – w sumie ponad 41 mln złotych. Warto pamiętać, że prace związane z przebudową al. Kilińskiego to zaledwie część większego, drugiego już programu mobilności miejskiej wartego ponad 48,6 mln złotych. Przy okazji przebudowy al. Kilińskiego władze Płocka chcą jeszcze wyremontować nawierzchnię Mostu Legionów Józefa Piłsudskiego. Na ten cel w budżecie miasta zabezpieczono kwotę około 4 mln złotych, drugie tyle miasto chce pozyskać z budżetu państwa.

Umowa na dofinansowanie programu mobilności miejskiej została podpisana pod koniec września ubiegłego roku. Przedsięwzięcie obejmuje przebudowę al. Kilińskiego, zakup ośmiu nowych autobusów niskoemisyjnych, budowę parkingu przy ogrodzie zoologicznym, remont ulic Mostowej i Kolejowej, budowę ścieżek rowerowych oraz inteligentnego systemu kierowania ruchem. Cały projekt jest warty ponad 48,6 mln złotych. Unijne dofinansowanie wynosi 41 223 554 złotych (ponad 37 mln złotych z RPO oraz ponad 4,1 mln złotych z EFRR).

Najważniejszym elementem programu będzie przebudowa al. Kilińskiego. Miejski Zarząd Dróg już ogłosił przetarg na tę inwestycję. Na oferty płocki drogowcy czekają do 2 kwietnia.

Najpierw klektor deszczowy

Przed wszystkim do wybudowania jest kolektor deszczowy – obok już istniejącego kolektora ogólnospławnego – co pozwoli na rozdział kanalizacji na deszczową i sanitarną. Prace będą prowadzone już na ulicy Mostowej, czyli na odcinku od starego mostu do wjazdu do ogrodu zoologicznego. – *Kolektor deszczowy, który powstanie wzdłuż alei Kilińskiego, zostanie wpuszczony do komory, która znajduje się na skrzyżowaniu ulic Mostowej, Rybaki i Kawieckiego* – mówi Hubert Woźniak z referatu informacji miejskiej Urzędu Miasta

Prace rozpoczynają się właśnie na wspomnianym skrzyżowaniu. Następnie kolektor zostanie poprowadzony do góry wzdłuż schodów, przetnie ulicę Mostową odcinając w czasie prac wjazd na Stare Miasto. Następnie zostanie odcięty wjazd na osiedle Kolegialna, ponieważ kolektor ma przebiegać wzdłuż torów kolejowych. Wykop poprowadzi w górę na wysokość schodów przy dawnej drukarni akcydensowej, gdzie kolektor deszczowy zostanie wyprowadzony do góry – do ulicy Warszawskiej. Następnie prace będą prowadzone w ulicy Warszawskiej, z ominięciem istniejącego parkingu, później na skrzyżowaniu ul. Warszawskiej z al. Kilińskiego. Stąd kanalizacja zostanie poprowadzona dalej, aż do al. Jachowicza, gdzie kolektor zostanie poprowadzony po południowej stronie al. Jachowicza (po tej stronie jest stary budynek ZUS) do nowej ulicy łączącej al. Jachowicza z ul. 3 Maja. (pracy skrzyżowania z ul. 11 Listopada). Tu kolektor zostanie włączony do już istniejącej kanalizacji.

Warto w tym miejscu podkreślić nie tylko fakt rozdzielenia kanalizacji na deszczową i sanitarną, ale też na stronę ekonomiczną całego przedsięwzięcia. Do tej pory – przy działającej tylko kanalizacji ogólnospławnej – przy silnych opadach deszczu wszystkie ścieki, zarówno sanitarne i deszczowe były tłoczone do oczyszczalni w Maszewie i tam oczyszczane. Po rozdzielaniu kanalizacji woda po opadach deszczu będzie po podczyszczaniu

trafiała do Wisły poprzez komorę w rejonie starego mostu.

Wiadomo, że w czasie prac przejazdne pozostaną al. Jachowicza, ale będą utrudnienia w ruchu. Na południowej jezdni – po stronie ZUS – kierowcy będą mieli do dyspozycji prawdopodobnie tylko jeden pas ruchu. Jednak pozostaje jeszcze kwestia podłączenia do kolektora deszczowego posesji po północnej stronie al. Jachowicza, więc tam jezdnią też będzie przecinana wykopami. Nie można też wykluczyć, że w rejonie prowadzonych prac al. Jachowicza zostanie całkowicie zamknięta dla ruchu.

Potem nawierzchnia

Po wybudowaniu kolektora deszczowego przyjdzie czas na odtwarzanie nawierzchni. Odbudowana

z terenu Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica. Na al. Kilińskiego powstaną lewoskręty dla samochodów nadjeżdżających z obu kierunków. Będzie też sygnalizacja świetlna.

Będą utrudnienia

Prace prowadzone na al. Kilińskiego z pewnością utrudnią życie kierowcom i pasażerom komunikacji publicznej, odcinając na pewien czas wjazd na Stare Miasto, osiedle Kolegialna i w kierunku osiedla Wyszogrodzka. Z pewnością zmienionymi trasami będą jeździć autobusy.

Duże zmiany nastąpią też w rejonie skrzyżowania al. Jachowicza i al. Piłsudskiego z al. Kilińskiego i ulicami Dworcową i Otoliańską. Chodzi nie tylko o budowę kolektora deszczowego. Na al. Jachowicza przesuw

włączona do magistrali rowerowej R1 w al. Jachowicza.

Al. Kilińskiego zyska nową nawierzchnię jezdni i chodników i nowe – ledowe – oświetlenie. Prace muszą zakończyć się do połowy 2020 roku.

Wiadukt, parking, autobusy

Program mobilności miejskiej obejmuje także budowę parkingu przy ogrodzie zoologicznym – w rejonie strzelnicy LOK. Chodzi jednak nie tylko o wybudowanie samego parkingu, ale także fragmentu drogi. Ta inwestycja już napotkała na problemy. W ubiegłym tygodniu Miejskie Zarząd Dróg ogłosił już drugi przetarg na wybór wykonawcy. W pierwszym przetargu wpłynęły

wa – Otoliańska, zostanie ona przygotowana pod wdrożenie systemu sterowania ruchem. Zainstalowane zostaną między innymi kable i kamery. ITS ma działać na odcinku od skrzyżowania przy Galerii Handlowej Wisła do skrzyżowania al. Kobylińskiego z ul. Łukasiewicza. Może jednak być to krótszy odcinek. – *Nie możemy zrezygnować z wykonania systemu inteligentnego sterowania ruchem, ponieważ wniosek o dofinansowanie programu mobilności miejskiej uzyskał dodatkowe punkty za elementy innowacyjne* – tłumaczy Hubert Woźniak.

W ramach ITS założony zostanie inteligentny system kierowania ruchem. Założone zostaną tablice informacyjne – takie jak na przykład na Wisłostadzie w Warszawie – informujące o dozwolonej prędkości jazdy, utrudnieniach na drogach. Ostatnim elementem ma być system zarządzania miejscami parkingowymi. Namiatka takiego rozwiązania już w Płocku funkcjonuje. Jest to tablica świetlna w rejonie Salonu Meblowego Agata, na której są wyświetlane informacje o zapelnieniu parkingu w Galerii Handlowej Mazovia. Z rozbudowanej wersji takiego systemu można korzystać na przykład w Sopocie.

Sam system sterowania ruchem ma swoje dobre i złe strony. – *Z jednej strony spowalnia ruch – w odczuciu kierowców, ale w rzeczywistości wybrane odcinki są pokonywane bardziej sprawnie. To może rodzić pewien dyskomfort u kierowców. Zaletą jest mniejsza liczba wypadków, a w razie kolizji mniejsze straty* – mówi Hubert Woźniak.

Będzie remont mostu?

Miasto jest też przygotowane do remontu Mostu Legionów Józefa Piłsudskiego. Okazja jest dobra, ponieważ przejazd al. Kilińskiego i tak będzie niemożliwy. W budżecie miasta na ten cel zabezpieczono kwotę 4,5 mln złotych. Drugie tyle miasto chce pozyskać z budżetu państwa. Szacowany koszt remontu mostu to kwota około 9 mln złotych. – *50 procent potrzebnej kwoty chcemy dostać z rezerwy subwencji ogólnej Ministra Infrastruktury. Jest na to szansa. Remonty mostów są w ramach tej rezerwy preferowane* – mówi Hubert Woźniak.

Remont mostu może potrwać około 5 miesięcy. Wiele zależy od harmonogramu prac przygotowanego przez wykonawcę. Do wykonania jest wymiana nawierzchni, izolacji pod nią, balustrad i barierki energochłonnej. Potrzebna jest też wymiana dylatacji. To najbardziej kłopotliwy element, ponieważ dylatacje są produkowane na indywidualne zamówienie.

Mamy też informację dla rowerzystów. Budowa ścieżki rowerowej, podwieszanej pod starym mostem, nie wyszła poza fazę koncepcji. Będzie to bardzo kosztowne przedsięwzięcie, wstępne wyliczenia mówią o kwocie 10 mln złotych, co oznacza, że może być droższa od remontu mostu.

Jack Danieluk



W kwietniu powinniśmy poznać wykonawcę przebudowy al. Kilińskiego. Na razie Miejski Zarząd Dróg czeka na oferty

zostanie ulica Mostowa wraz z chodnikami i oświetleniem od przyczółka mostowego do al. Kilińskiego. – *Odtworzymy też ulicę Warszawską. Mocno zostanie przebudowane skrzyżowanie al. Kilińskiego z Mostową, Warszawską i Norbertańską* – dodaje Hubert Woźniak.

Zlikwidowana zostanie istniejąca dziś wyspa, a w jej miejsce powstanie rondo. W miejscu, gdzie dziś jest trawnik, obok Zespołu Szkół Technicznych, powstanie parking dla autokarów. Jednak autokary będą mogły na ten parking wjechać tylko na kilka minut, żeby wysadzić i następnie zabrać pasażerów, dłuższy postój nie będzie możliwy.

Al. Kilińskiego zostanie poszerzona w trzech miejscach. Po pierwsze chodzi o skrzyżowanie z ul. Kolegialną – gdzie przybędzie lewoskręt dla aut jadących w ul. Wyszogrodzką na Rogatkach Warszawskich. Na ulicy Kolegialnej powstanie też prawoskręt dla samochodów kierujących się w kierunku mostu.

Kolejny lewoskręt ułatwi życie kierowcom jadącym z al. Kilińskiego w ul. Sienkiewicza. Zmiany zajdą też przy wjeździe do Komendy Miejskiej Policji – kierowcy jadący od strony al. Jachowicza również tu będą mieli lewoskręt.

Kolejnym elementem będzie przebudowa skrzyżowania al. Kilińskiego z ul. Padlewskiego. Pozwoli to także na uporządkowanie wjazdu

nięty w kierunku centrum zostanie przystanek autobusowy, który teraz jest przy starym budynku ZUS. Dzięki temu powstanie prawoskręt w kierunku starego mostu. Pozwoli to na wyznaczenie trzech pasów ruchu w kierunku Podolszyc. Trzy pasy ruchu będą także za skrzyżowaniem z al. Kilińskiego – z dzisiejszego prawoskrętu na stację benzynową będzie też możnajechać dalej prosto. Wydłużony także zostanie lewoskręt z al. Jachowicza w al. Kilińskiego na wysokości gmachu Politechniki Warszawskiej, będzie się on zaczynał już od skrzyżowania z ul. Otoliańską. Przeorganizowana zostanie także sygnalizacja świetlna.

Przebudowana zostanie także ulica Kolejowa od zjazdu z Mostu Legionów Józefa Piłsudskiego do ronda Lajourde. Zmiany dotyczą chodnika prowadzącego z mostu. Do połowy będzie on ciągiem pieszorowerowym, a dalej chodnik i droga rowerowa będą oddzielone.

Droga rowerowa powstanie także wzdłuż al. Kilińskiego od skrzyżowania z ulicą Norbertańską. W pierwszej części zostanie poprowadzona obok Zespołu Szkół Technicznych, za budynkami Rogatek Warszawskich, wzdłuż Ogródka Jordanowskiego, komendy policji. Na wysokości Rogatek Płockich (wjazd na teren SWPW) ścieżka zostanie poprowadzona na lewą stronę al. Kilińskiego i zostanie

cztery oferty. Wahały się od ponad 3,5 mln złotych do blisko 6 mln złotych. MZD na ten cel dysponuje kwotą 2,4 mln złotych. Stąd decyzja o unieważnieniu postępowania i ponownym przeprowadzeniu procedury.

Nad torami kolejowymi powstanie nowy wiadukt prowadzący do ogrodu zoologicznego. Stara konstrukcja zostanie wyburzona. Wjazd na nowy wiadukt będzie w miejscu, gdzie dziś jest parking dla autokarów. Wkrótce powinien zostać ogłoszony przetarg na jego budowę.

Program przewiduje też zakup ośmiu autobusów niskoemisyjnych. W pierwszej kolejności zostanie ogłoszony przetarg na zakup czterech pojazdów hybrydowych, a w dalszej kolejności na cztery autobusy z silnikami diesla spełniającymi normy Euro VI. Pojazdy zostaną zamówione w dwóch oddzielnych postępowaniach, ponieważ różny jest czas ich budowy. Na hybrydę trzeba czekać około roku, a pojazdy z silnikami diesla są produkowane w około 6 miesięcy. Wszystko zależy od producentów.

Wkrótce Miejski Zarząd Dróg powinien ogłosić przetarg na przygotowanie inteligentnego systemu sterowania ruchem (ITS). W miejscach, gdzie dojdzie do przebudowy sygnalizacji świetlnej, na przykład na skrzyżowaniu Kilińskiego – Jachowicza – Piłsudskiego – Dworcowa

Posel Opiola zaprasza szkoły do udziału w konkursie

Ekomonster po raz drugi w Płocku

To już druga edycja konkursu Ekomonster organizowanego przez posła na Sejm Marka Opiolę. Przedsięwzięcie jest adresowane do uczniów szkół podstawowych z Płocka i powiatów: gostynińskiego, mławskiego, płockiego, sierpeckiego i żuromińskiego. Jego celem jest przekazanie dzieciom i młodzieży wiedzy o zagrożeniach dla środowiska. Nagrodami w konkursie są czujniki do wykrywania stężeń pyłów zawieszonych PM 10 i PM 2,5 w atmosferze.

Honorowy patronat nad konkursem objęli: Minister Edukacji Narodowej, Pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. programu „Czyste Powietrze” oraz Płocki Projekt Onkologiczny – Okręgowa Izba Lekarska w Płocku. Partnerem konkursu jest Państwowy Instytut Badawczy NASK prowadzący projekt Edukacyjnej Sieci Antysmogowej (ESA).

Ideą konkursu jest przekazanie uczniom podstawówek wiedzy o podstawowych zagrożeniach dla środowiska i zdrowia ludzi, wśród których organizator wymienia palenie odpadami w domowych piecach, palenie papierosów, spaliny samochodowe i pyły przemysłowe.

Zadaniem uczniów jest zbudowanie „ekopotworów”. W pierwszej edycji nagrodzonych zostało pięć szkół, w tym Szkoła Podstawowa nr 21 im. Fryderyka Chopina w Płocku, która zajęła trzecie miejsce. Nagrodami były dyplomy i tytuł



Posel Marek Opiola – organizator konkursu Ekomonster 2

„Pozytywnych szkół ekologicznych”. W sumie w ubiegłorocznej edycji konkursu wzięło udział 40

szkół podstawowych z Płocka i okolic – czyli ponad 640 dzieci. Powstało 87 Ekomonsterów. Wystawę prac

można było oglądać w Ministerstwie Edukacji, a w Płocku w przychodni przy ulicy Miodowej i delegaturze Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego. – W tym roku będzie trochę inna formuła. W konkursie mogą wziąć udział szkoły nie tylko z Płocka i powiatu płockiego, ale też z powiatów gostynińskiego, mławskiego, sierpeckiego i żuromińskiego. Dzięki naszym partnerom nagrodami są czujniki skonstruowane przez NASK i Alarm Antysmogowy mierzące zanieczyszczenia powietrza. Mamy pięć czujników – mówi poseł Marek Opiola.

Państwowy Instytut Badawczy NASK stworzył program edukacyjny kształtujący postawy ekologiczne wśród dzieci i młodzieży. – Naszym partnerem jest płocka Okręgowa Izba Lekarska, która poprosiła nas o przeprowadzenie wśród uczniów ankiety, która pozwoli określić, czy myślą oni o dalszej edukacji w kierunku studiów medycznych – dodaje Marek Opiola.

Posel planuje, że w przyszłości konkurs będzie miał charakter ogólnopolski. Ma pozwolić na rozbudowę sieci czujników Edukacyjnej Sieci Antysmogowej. Dziś jest ich 300 i jest to sieć niezależna od stacji pomiarowych Inspektoratu Ochrony Środowiska.

Konkurs rozpoczął się w ubiegłym tygodniu. Prace można nadsyłać do końca kwietnia na adres płockiego biura posła Opioli (Stary Rynek 2, 09-400 Płock). Ekomonster powinien być instalacją (robotem, maszyną) stworzoną z dowolnych materiałów o maksymalnej podstawie 50x50 cm i maksymalnej wysokości 150 cm. Dobrze, by rzeźba powstała z wykorzystaniem surowców przeznaczonych do recyklingu. Oficjalne ogłoszenie wyników zaplanowano na 3 czerwca – wyniki zostaną podane w serwisie społecznościowym Facebook.

(jac)

Polityka finansowa PKN ORLEN

Pod lupą studentów

PKN ORLEN został przeanalizowany pod względem finansowym przez studentów z Polski oraz krajów bałtyckich. Walczyli oni o tytuł najlepszej drużyny w trakcie lokalnego finału renomowanego konkursu CFA Institute Research Challenge, który odbył się 1 marca na Gieldzie Papierów Wartościowych w Warszawie.

zentaowały CFA Society Poland w dniach 10–11 kwietnia w Zurychu w ramach europejskiego finału CFA Institute Research Challenge. Globalny finał konkursu zaplanowano na 25 kwietnia w Nowym Jorku. Na trzy pierwsze drużyny polskiego finału czekały stypendia CFA. Najlepsi uczestnicy mogą liczyć również na staże w firmach partnerskich polskiej edycji konkursu: PKN OR-

LEN, Deloitte i BGK. Ponadto zwycięska drużyna z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu będzie miała możliwość uczestniczyć w międzynarodowej konferencji organizowanej przez CFA Institute.

– Zgodnie z zapowiedziami rozwijamy filar edukacyjny programu dla akcjonariuszy ORLEN W PORTFELU. W ten sposób chcemy poszerzyć wiedzę Polaków na temat funkcjonowania rynku kapitałowego. Studenci biorący udział w tegorocznej edycji konkursu mieli sposobność, aby w formie zdrowej rywalizacji wcielić się

Flow Park na Podolszyczach

Oferty zbyt drogie

Przy ulicy Hubalczyków ma zostać wybudowany Flow Park. To kolejny projekt wybrany przez płoczan w ramach budżetu obywatelskiego.

Na realizację inwestycji, która ma sąsiadować z Centrum Sportów Ekstremalnych, miasto zamierza przeznaczyć 478 tysięcy złotych. W przetargu na budowę Flow Parku zostały złożone trzy oferty. Przekraczają one jednak kwotę, którą w budżecie zabezpieczyło miasto.

Flow park ma się składać z trzech części. Pierwsza to strefa do street workout z nawierzchnią bezpieczną poliuretanową. Znajdą się w niej najczęściej używane elementy: drążki do podciągania, poręcze, ławki, drabinki i kółka gimnastyczne. Kolejna strefa parkour – rurowo-betonowa – z nawierzchnią bezpieczną poliuretanową będzie umożliwiała trening sprawności fizycznej, efektywne-

go przemieszczania się i pokonywania przeszkód. Ostatnia strefa, również parkour – drewniana – z nawierzchnią bezpieczną poliuretanową i elementami wykonanymi z belek akacjowych o wysokiej trwałości pozwoli na stworzenie naturalnych warunków w sposób bezpieczny i kontrolowany.

Według ogłoszenia przetargowego termin zakończenia prac wraz z podpisaniem protokołu odbiorczym został wyznaczony na 16 sierpnia tego roku. Na razie nie wiadomo, jakie będą dalsze losy inwestycji. – Analizujemy sytuację. Pod uwagę brany jest między innymi wariant o zwiększeniu kwoty przeznaczonej na realizację inwestycji, ale trzeba się zastanowić, czy i skąd można takie środki przesunąć. Zastanawiamy się też nad innymi rozwiązaniami – komentuje Hubert Woźniak z ratuszowego zespołu współpracy z mediami.

(jac)



W lokalnym finale konkursu wzięło udział siedem zespołów wyłonionych z grona 33 drużyn biorących udział w polskiej edycji konkursu, których raporty prezentujące wycenę PKN ORLEN zostały najlepiej ocenione przez grono profesjonalistów związanych z rynkami kapitałowymi. W trakcie finału studenci prezentowali swoje rekomendacje dla akcji PKN ORLEN.

Dwie najlepsze uczelnie z Polski: Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, który zajął miejsce pierwsze oraz Szkoła Główna Handlowa, która zajęła drugie miejsce, będą repre-

zentowały CFA Society Poland w dniach 10–11 kwietnia w Zurychu w ramach europejskiego finału CFA Institute Research Challenge. Globalny finał konkursu zaplanowano na 25 kwietnia w Nowym Jorku. Na trzy pierwsze drużyny polskiego finału czekały stypendia CFA. Najlepsi uczestnicy mogą liczyć również na staże w firmach partnerskich polskiej edycji konkursu: PKN OR-

LEN, Deloitte i BGK. Ponadto zwycięska drużyna z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu będzie miała możliwość uczestniczyć w międzynarodowej konferencji organizowanej przez CFA Institute.

studentów, obywateli m.in. Polski, Litwy, Australii, Wietnamu czy Laosu, z ponad dwudziestu polskich, litewskich i łotewskich uczelni, zapoznało się z działalnością i wynikami PKN ORLEN w trakcie spotkania z przedstawicielami Koncernu. Następnie każda drużyna licząca od 3 do 5 osób pod opieką mentora z uczelni i opiekuna z biznesu przeprowadzała analizę finansową spółki, którą przedstawiła w konkursowym raporcie. W kolejnym etapie był on oceniany przez profesjonalistów finansowych i przedstawiony ekspertom z branży.

opr. (t)

WIELKA WYPRZEDAŻ

Płock, ul. Kostrogaj 4
Płock/Imielnica ul. Wyszogrodzka

pik
MATERIAŁY BUDOWLANE

www.pik.plo.pl

1. **XV edycja Konkursu Plastycznego im. Haliny Czerny-Stefańskiej i Ludwika Stefańskiej**, w którym wzięło udział 39 najlepszych młodych artystów, uczniów szkół muzycznych z całej Polski. Nominowany: dyrektor PSM I i II stopnia oraz Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I stopnia **Michał Zawadzki**.

2. **Międzynarodowy Konkurs Plastyczny "Pamięć jako ogradoch. Przecież stamtąd przyszliśmy..."**. Na ubiegłoroczną edycję festiwalu zgłoszono rekordową (754) ilość prac z kilkunastu krajów. Nominowana: **Małgorzata Mroczkowska** - dyrektor i Liceum Plastycznego w Płocku.

3. **Wzgórze Tumskie w elitarnym gronie Pomników Historii**. Wzgórze Tumskie zostało uznane za jeden z najpiękniejszych i najwzniejszych zabytków w Polsce. Zostało wpisane na listę Pomników Historii. Nominowani: biskup płocki **Piotr Libera** - autor wniosku, ks. **Stefan Ceglowski** - dokumentalista projektu, proboszcz parafii katedralnej.

4. **Prapremiera na scenie kameralnej Teatru im. Szaniawskiego sztuki "M. Zimińska"** poświęconej honorowej obywatelce miasta Płocka, gwiazdzie teatru i filmu międzywojennego. Nominowani: dyrektor teatru Marek Mokrowiecki, reżyser Karol Suszka, pomysłodawczyni i autorki scenariusza - **Marta Kunavar, Lena Szatkowska**.

5. **"Zdzisław Beksiński - malarstwo i rysunek"** to wyjątkowa wystawa interdyscyplinarna, łącząca różne dziedziny sztuki. Nominowana: dyrektor Płockiej Galerii Sztuki **Alicja Wasilewska**.

6. **Koncert Płockiej Orkiestry Symfonicznej "Polskie Dzieła na 100-lecie niepodległości"**. W programie znalazły się utwory Stanisława Moniuszki, Mieczysława Karłowicza, Ignacego Paderewskiego. Nominowany: dyrektor POS **Adam Mieczkowski**.

7. **XXX jubileuszowa edycja Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Władysława Broniewskiego "O Liś Debū"** z recitaleem Stanisława Soyki. Nominowana: dyrektor KP **Joanna Banasiak**.

8. **Płocki teledysk "Czego nauczyły nas wieki"** Chóru Pueri et Puellae Cantores Plocenses, z muzyką Krzysztofa Kralki, wierszami Władysława Broniewskiego, w reżyserii Tadeusza Bystrama. Nominowani: **Anna i Wiktor Bramscy** - założyciele chóru.

9. **Średniowieczny Płock**. Projekt Płockiej Lokalnej Organizacji Turystycznej miał przybliżyć płocczanom średniowieczny Płock oraz Muzeum Diecezjalne. Były lekcje historyczne dla młodzieży, koncert muzyki dawnej i warsztaty rzemiosł średniowiecznych. Nominowana: **Iwona Krajewska** - prezes PLOT, ks. **Andrzej Milewski** - dyrektor Muzeum.

10. **Hity Buffo w Orlen Arenie** z udziałem muzyków Płockiej Orkiestry Symfonicznej. Wydarzenie zorganizował i sfinansował PKN Orlen. Nominowany: **Daniel Obajtek** - prezes PKN Orlen.

1. **Wojciech Bógdał** gwiazdą X Motoparalotniowych Mistrzostw Świata w Tajlandii, gdzie na początku maja wywalczył I miejsce indywidualnie, drużynowo i w klasyfikacji narodowej. Nominowany: **Wojciech Bógdał**.
2. **Drużyna Wisły Płock** pokonczyła rozgrywki sezonu 2017/2018 na V miejscu w Ekstraklasie. To najwyższa pozycja klubów drużyny od roku 2005 (V miejsce w ówczesnej I lidze). Nominowany: **Jacek Kruszewski**, prezes klubu Wisła Płock.
3. Drużyna Klubu Szachowego **Hetman Płock wywalczyła awans do I Ligi** Mistrzostw Polski Seniorów w Szachach Klasycznych. To największy od 15 lat sukces płockich szachów. Nominowany: **Mirosław Milewski** - prezes klubu.
4. Podczas Akademickich Mistrzostw Świata w wioślarstwie, rozgrywanych w Szanghaju, zawodnik PTW Płock **Adrian Pawłowski wywalczył srebrny medal w ósemce**. Nominowani: **Adrian Pawłowski** i trener **Jacek Karolak**.
5. W Porec (Chorwacja) **płocka drużyna Kluge Team została finalistą Ligi Mistrzów** w piłce nożnej 6-osobowej. Wcześniej dwaj płocczanie, Bartek Dębicki i Tomasz Golański wywalczyli z reprezentacją Polski srebrny medal na mistrzostwach świata. Nominowani: **Bartek Dębicki** i **Tomasz Golański**.
6. Najlepszy sezon w karierze zawodnika Stowarzyszenia Integracyjny Klub Tenisa Kamila Fabisiaka, który wywalczył wszystko, co było do wygrania w Polsce. Nominowani: **Kamil Fabisiak** i **Jacek Wilczyński** - trener.
7. **Festiwal Zorzy Polarne**. W ub.r. odbyła się siódma edycja festiwalu, a podczas niej festyny, wystawy, konkursy, spotkania w Klubie Podróżnika. Nominowani: **Emilia i Dariusz Schmidowie**.
8. 3. edycja projektu **"Płock za pół ceny"**. Atrakcyjne upusty u płockich gestorów turystycznych przyciągają rzesze zainteresowanych do naszego miasta. Nominowani: **Roman Sieniowski** - wiceprezydent Płocka ds. polityki społecznej, **Edyta Mierzejewska** - dyrektor wydziału Promocji i Informacji Urzędu Miasta Płocka, **Robert Czartek** - dyrektor wydziału Sportu, Rekreacji i Turystyki Urzędu Miasta Płocka.
9. **OPEN Day Zakładu Produkcji wypożyczalni PKN ORLEN w Płocku**. W ubiegłym roku odbyły się dwie edycje zwiedzania zakładu przez płocczan, w każdej z nich udział wzięło około 500 osób. Nominowany: **Daniel Obajtek** - prezes PKN ORLEN.
10. Rower miejski. Płocczanie pozytywnie zareagowali na tę inicjatywę. Na 27 stacjach mieli do dyspozycji 267 jednośladów. W ub. r. rowery wypożyczono 145 tys. razy. Nominowany: **Andrzej Nowakowski** - prezydent Płocka.

1. **Utworzenie miejsca wypoczynku i rekreacji nad jeziorem Łąckim Dużym.** W ramach projektu starostwa płockiego powstały, w partnerstwie z nadleśnictwem Łąck, nad jeziorem Łąckim Dużym: ławy amfiteatr, plac zabaw, siłownia. Nominowani: **Mariusz Beniek** - starosta płocki, **Lucjan Żukowski** - nadleśniczy Nadleśnictwa Łąck.
2. W Dobrzykowie (gm. Gąbin), w 79. rocznicę Bitwy pod Dobrzykowem, uroczyste odsłonięto **mural upamiętniający żołnierzy września 1939 roku** - obrońców Dobrzykowa. To inicjatywa Stowarzyszenia Pro Patria - Lokalni Patriotzy z Dobrzykowa, we współpracy z proboszczem parafii pw. św. Stanisława Biskupa w Dobrzykowie. Nominowani: **Łukasz Strzelecki** - prezes Stowarzyszenia.
3. W Gąbinie **odrestaurowano dwie zabytkowe kamienice** - z 1809 r. i dawny sąd grodzki. Koszt rewitalizacji to 3,2 mln zł. Nominowany: **Krzysztof Jadczak** - burmistrz Gąbina.
4. **Pierwsze obchody Dnia Walki i Pamięci Wojsk Polskiej i włączenie płockim i uhonorowanie pamięcią tablicą ks. Stanisława Bormskiego.** Uroczystość w Draganiu wpisała się w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Wydarzenie zgromadziło tłumy zainteresowanych. Nominowany: przewodniczący Rady Powiatu Płockiego **Pech Dąbrowski**.
5. W Gostyninie oddano do użytku **Klub Dziecięcy "Uśmiech Malucha"**, z którego może korzystać 30 dzieci w wieku od roku do 3 lat, oraz punkt przedszkolny dla 50 dzieci. Nominowany: **Paweł Kalinowski** - burmistrz Gostynina.
6. W Nowej Górze **odbudowano Pomnik Wolności**, który jest wieną kopią pomnika z 1938 r., który podczas II wojny światowej zniszczył Niemcy. Monument upamiętnia mieszkańców ziemi starobrzejskiej poległych podczas I wojny światowej i wojny 1920 r. Nominowany: **Łeszek Jędrzejczak** - przewodniczący Stowarzyszenia Komitetu Odbudowy Pomnika.
7. **Bezpłatne kolonie w Stegnie.** Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania "Rozwój Północnego Mazowsza" Nowe Grabie (gm. Gąbin) zorganizowała bezpłatne kolonie dla 30 dzieci z powiatu płockiego i Płocka. Nominowani: **Marcin Groszewski** - prezes, **Tomasz Nowacki** - wiceprezes.
8. **Wrześniowe spotkanie ze sztuką w Sierpcu.** W ruinach średniowiecznego kościoła w Sierpcu zaprezentowano spektakl "Dziady" w wykonaniu artystów Teatru Dramatycznego w Płocku. Inicjatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych "Nasze Zatorze". Wiele bezinteresownej pracy, zwłaszcza przy porządkowaniu ruin włożyli sami mieszkańcy osiedla. Nominowani: prezes Stowarzyszenia **Piotr Rzeszotański**, koordynator projektu **Edyta Jagodzińska**.
9. **Modernizacja oczyszczalni ścieków w Słupnie.** Inwestycja, która kosztowała 5 mln zł, pozwoliła na lepsze wykorzystanie oczyszczalni ścieków. Nominowany: **Marcin Zawadka** - wójt Słupna.
10. **Otwarcie Skansenu Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminiu,** poświęconego kulturze olędrów. To nowa placówka Muzeum Mazowieckiego - na wolnym powietrzu. Nominowany: dyrektor Muzeum Mazowieckiego **Leonard Sobieraj**.

Pokazujemy preferencje głosujących

Ta kategoria jest zazwyczaj najbardziej dynamiczna w kontekście głosowania. Nie ma w niej tak zdecydowanych faworytów jak w „Inicjatywach”. A o zwycięstwie zdecydowanie pewnie jak zwykle niewielka liczba głosów. Niemniej na zdecydowanie większą życzliwość głosujących liczy zapewne dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Płocku Michał Zawadzki, który w roku ubiegłym zorganizował

 DLA PŁOCKA

Kto ma najwięcej głosów czytelników? Nie dziwi nas wysoka pozycja Płockiej Orkiestry Symfonicznej czy Książnicy Płockiej – te organizacje zawsze mogły liczyć na głosujących.

Jeśli chcesz oddać głos za pomocą SMS-a (jednocześnie wziąć udział w batalii o nagrody dla najaktywniejszych), wyślij SMS o treści PREFIKS.NUMER WYDARZENIA pod nr 73601 (koszt SMS-a: 3,69 zł brutto). Każda kategoria ma swój prefiks. Inicjatywy Gospodarcze i Społeczne – IGS, Kultura – KUL, Sport i Turystyka – SPT, W Regionie – REG. Oto przykład prawidłowego SMS-a, wysłanego przez czytelnika pod numer 73601, który w kategorii „Kultura” głosuje np. na „Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny” (oczywiście to tylko przykład wyjaśniający sposób głosowania): KUL 2

Regulamin głosowania internetowego, jak też regulamin całego Plebiscytu na stronie internetowej TP.

Głosować można do godziny 9:00 28 marca.

z Tureckiego Wzgórza
Wydarzenie roku 2018



Plebiscyt

inicjatywy gospodarcze i społeczne

kultura

sport i turystyka

w regionie

Imię i nazwisko

Adres

Telefon kontaktowy Płocka

Patron plebiscytu:


PŁOCK

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby plebiscytu „Wydarzenie roku 2018”, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych Dz. U. z dn. 29.08.97 poz. 863 oraz na publikację imienia i nazwiska wraz z nrzwą miejscowości w której mieszam. Osoba podejmąca dane ma prawo wglądu do swoich danych oraz ich poprawienie. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak powoduje nieważność kuponu.

Zdradzimy, że zdecydowanie więcej głosów – żeby walczyć z najlepszymi o zwycięstwo w tej kategorii – przydałoby się także wspólnej inicjatywie Starostwa Płockiego i Nadleśnictwa Łąck.

W Płocku i okolicach rozpoczyna się sezon sprzedaży nieruchomości

Gdzie i za ile można kupić dom?

Wiosna tuż za pasem, a to zachęca do wprowadzenia zmian w swoim życiu. Ciepłe dni nastrajają nas do tego, aby zacząć jakiś nowy rozdział. Dlatego też właśnie teraz wiele osób decyduje się na to, aby kupić wymarzony dom. Nie inaczej jest w Płocku i jego okolicach, gdzie coraz częściej przenoszą się mieszkańcy miasta.

Dobrym momentem na zakup mieszkania są miesiące zimowe, ponieważ wtedy można wynegocjować ze sprzedającym niższą cenę. Jednak gdy poszukujemy domu, zalegający śnieg i często niesprzyjająca aura pogodowa nie ułatwiają chociażby oglądania nieruchomości. W związku z tym większość osób podejmuje działania dopiero na wiosnę

Najważniejsza jest okolica

Domków jednorodzinnych na sprzedaż nie jest wiele. Ale jeśli ktoś decyduje się na wzięcie kredytu lub wykorzystanie oszczędności życia, aby szybko i sprawnie przenieść się na większy metraż, ma kilka opcji wyboru. Wystarczy przejrzeć strony z ogłoszeniami, aby zorientować się w temacie.

Cieężko jednoznacznie wyznaczyć zakres cenowy domków jednorodzinnych. Oddzielnym tematem są oczywiście całe gospodarstwa wraz z gruntami rolnymi. Ale nawet jeśli weźmiemy pod uwagę tylko samodzielne nieruchomości, to przylącznie do nich działki mają różną wielkość. Jest też duża rozpiętość, jeśli chodzi o powierzchnię samych domków. Standard to ok. 300 m kw.,

ale znajdziemy i takie, które liczą nawet 1000 m kw.

Najczęściej osobom, które kupują domy, zależy na tym, aby uciec od miejskiego zgiełku, zyskać odrobinę

niekoniecznie chcą rozstawać się z miastem, gdzie wszystko jest na wyciągnięcie ręki.

Wśród gmin, które w ostatnich latach powitały wielu nowych miesz-

ce Brwilna, Nowego Duninowa czy Gąbina. Tam często spotkać można domy, które znajdują się dosłownie pomiędzy drzewami. Przeprowadzający się tu ludzie chcą być po prostu jak najbliżej natury. Jako przykład można tu podać słynny już „dom na drodze” projektu Roberta Koniecznego, położony na wiślanej skarpie niedaleko Płocka.

Zróżnicowanie cenowe

Jak widać, wybór jest zróżnicowany – tak samo jak ceny. Znaczenie ma tutaj stan techniczny budynku oraz to, czy jest on na przykład umeblowany. Najprostsze, tradycyjne piętrowki wybudowane już jakiś czas temu lub domy w stanie surowym sprzedawane są za kwotę ok. 250 tys. zł. Większe, nowoczesne domy sprzedają się w cenach ok. 500 tys. zł, a prawdziwe wille mogą kosztować nawet 1 mln zł.

Ceny różnicują się też w zależności od miejsca, w którym znajduje się nieruchomość. Domki szeregowe na Podolszycach są często droższe od większych piętrowych domów położonych poza miastem (ok. 550 tys. zł). W zasadzie jest to jedno z najdroższych skupisk domów do kupienia.

Wyjątkowe i stylowe domy można oglądać w Gulczewie czy Nowej

Białej. Tam jest też dużo domów w trakcie budowy. Natomiast jeśli znajdzie się coś na sprzedaż, to zazwyczaj w dość wysokiej cenie, zazwyczaj od 600 do 800 tys. zł. Dużo taniej jest na osiedlu Borowiczki i przylegającej do niego Imielnicy. Tutaj dom można kupić mieszcząc się w 300 tys. zł.

Kilka dobrych rad

Eksperti mówią, że nie ma najlepszego i najgorszego czasu na kupno domu. Zawsze można wynegocjować dobrą ofertę. Prawda jednak jest taka, że podczas ciepłych miesięcy można przeprowadzić się łatwiej, zwłaszcza i gdy ma się dzieci.

Wakacje to z kolei moment, kiedy oddawana jest znaczna część inwestycji. Pojawia się wiele nowych ofert, a z kolei w bankach kolejki są o wiele mniejsze. Sprawniej więc można załatwić wszelkie formalności. Nie warto jednak czekać do ostatniej chwili, kiedy nie będzie już wyboru.

Jednak najważniejsze, aby przy podjęciu tak ważnej decyzji, jak kupno domu, kierować się spokojem i rozsądkiem. Wtedy z pewnością znajdziemy wymarzone miejsce, w którym osiedlimy się na wiele lat.

Joanna Biała

Próbowali rozwiązać zagadkę tajemniczego sąsiada

Marszałek, starosta i mieszkańcy

„Nosferartur”, czyli zabawna opowieść z udziałem polityków, samorządowców i mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Brwilnie to kolejny filmowy projekt płockiego aktora Piotra Bały. A następny, kostiumowa sztuka teatralna, będzie miał premierę w czerwcu tego roku.

Najnowszy film Piotra Bały, tak jak poprzednie ma swoje przesłanie. Pokazuje, że integracja rozmaitych osób może nieść ze sobą coś ważnego. A „Nosferartur”, to kolejna udana próba stworzenia podopiecznym DPS warunków do pokazania sobie i innym, że można robić rzeczy niezwykłe, w dodatku takie, które nie odejdą wraz z upływającym czasem.

Film będzie wydany na dvd i będzie stanowił miłą pamiątkę ze wspólnej pracy. – Najważniejsze jest to, że udało nam się kolejny raz pod kierunkiem Piotra Bały stworzyć ważną, a przy tym zabawną produkcję. Ciekawy pomysł, świetnie ujęty i już z niecierpliwością czekam na następny film. Przygotowuję się do nowej roli, a z tego co wiem mam grać księdza – mówił po premierze filmu w kinie Helios Adam Struzik, marszałek samorządu województwa mazowieckiego, który po raz kolejny zagrał w filmie reżyserowanym przez Piotra Bałę. – Rola sędziego w filmie „Nosferartur” była bliska moim marzeniom. Kiedyś myślałem o tym, aby być prawnikiem. Ten film spełnia moje marzenia, ale także marzenia wszystkich osób, które miały okazję zagrać – dodawał marszałek Struzik.

Na integracyjną rolę filmowych projektów Piotra Bały uwagę zwracali także starosta płocki Mariusz Bieniek. – Film jest tak skonstruowany, że w zabawnej, radosnej historii ukazuje bardzo głęboki sens. To trudne i zarazem bardzo potrzebne przedsięwzięcie. Pomysł realizowania wpisuje się w to, na co zwracamy ogromną uwagę: szacunek dla drugiego człowieka, chęć wspierania go, dawania szansy na spełnianie marzeń – mówił starosta płocki Mariusz Bieniek, który także zagrał w filmie.

Mój sąsiad jest wampirem?

„Nosferartur” to już kolejny film realizowany we współpracy z mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej w Brwilnie. Poprzedni to „Biuro matrymonialne”. Tym razem Piotr Bała zaprosił do obejrzenia zabawnej, pełnej niespodziewanych zdarzeń, trochę strasznie brzmiącej historii w wykonaniu mieszkańców DPS w Brwilnie. – Główną bohaterką jest Honorata Bartoszkowa, która uporczywie twierdzi, że jej sąsiad jest wampirem. Za punkt honoru uważa dowiedzenie swojej teorii. Jej działania doprowadzają do wielu zabawnych sytuacji, które stają się udziałem mieszkańców całej okolicy. W obrazie znajdują się także nawiązania do sztuki Brama Stokera pt.: „Drakula” – mówi o wyreżyserowanej historii reżyser filmu, aktor Piotr Bała. I dodaje, że pomysł na film wziął się po prostu z głowy. – Sam temat wydawał mi się na tyle pojemny, że dawał możliwość poartowania na różne sposoby i obsadzenia najrozmaitszych osób w różnych rolach.

Po dziesięciu latach od chwili rozpoczęcia projektów filmowych z mieszkańcami DPS Piotr Bała przyznaje, że na początku był do nich nastawiony bardzo sceptycznie. – Jestem człowiekiem dość niecierpliwym i na początku myślałem: nie, nie poradzę sobie z amatorami. Potrzebuję profesjonalistów. Wiedziałem, że jeżeli ma mi się coś udać, to nie może być taryfy ulgowej. Nie może być słabe, nijakie. I na początku odmówiłem współpracy. Powiedziałem, że się do tego nie nadaję – opowiadał o początkach Piotr Bała. Ale pomysłodawcy współpracy byli tak uparci, że poszedł na pierwsze spotkanie. – No i zobaczyłem, że jednak można to robić. A poza tym poczułem misję, że można pomagać ludziom chorym. Otworzyć ich na świat, pomóc im zrobić coś ciekawego, wielkiego – wspomina.

Projekty filmowe i teatralne Piotra Bały od początku wspierają samo-

ządowcy, politycy, którzy występują w roli aktorów. Nie inaczej jest i tym razem. W filmie poza mieszkańcami DPS na ekranie zobaczymy marszałka Adama Struzika, starostę Mariusza Bienika oraz wiele osób związanych z płockimi instytucjami.

Filmowe i teatralne projekty Piotr Bała, aktor płockiego Teatru Dramatycznego z powodzeniem realizuje od dziesięciu lat. Zajmuje się osobami niepełnosprawnymi, wykluczonymi społecznie oraz młodzieżą. Odnosi sukcesy nie tylko na polu artystycznym, ale i dydaktycznym. Tak było przy projekcie „Rozmowy komórkowe”, w którym brała udział trudna młodzież z terenu starego miasta. – Do pracy ze mną skłania ludzi ciekawość oraz chęć zrobienia czegoś, o czym być może skrycie marzyli. Dzięki temu otwierają się, poznają nowe osoby – tłumaczy reżyser. A dyrektor DPS w Brwilnie Joanna Siemiątkowska dodaje, że

mieszkańcy pracując z Piotrem Bałą urzeczywistniają swoje marzenia. Ona sama zachęca ich do podejmowania wyzwań. I jest już pomysły na kolejne. Tym razem zrealizowania sztuki kostiumowej! A reżyser odpowiada na to: – Czemu nie?

O integracyjnej i terapeutycznej roli filmu mówiła Joanna Siemiątkowska, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Brwilnie. – Trzeba pamiętać o tym, że mieszkańcy grający w filmie mają możliwość odwiedzić różne miejsca, spotkać ciekawe osoby. Bo to są wizyty w teatrze, sądzie, kinie. To, że mogą grać w filmach, jest impulsem do tego, by jeszcze bardziej w coraz to nowych dziedzinach zwiększać tę aktywność. W licznych projektach, które realizujemy, widać ich mocne strony, talenty, które trzeba rozwijać. Nasi mieszkańcy mobilizują i zachęcają inne osoby niepełnosprawne do podejmowania nowych wyzwań – mówiła dyrektor Siemiątkowska.

Główny bohater, wampir Drakula, którego grał mieszkaniec DPS w Brwilnie, mówił, że film otwiera zupełnie inne spojrzenie na osoby, które tu mieszkają. – Każdy myśli, że tylko jemy, śpimy, palimy i na tym polega nasze życie. I nic więcej nie robimy. A tak nie jest. I właśnie współpraca z Piotrem Bałą pozwala nam przełamywać stereotypy. Pokazać, że jednak jest trochę inaczej. Mamy zainteresowania, talenty, pasję – mówił aktor Mirosław Bartosiak.

Poprzedni film „Biuro matrymonialne” został zgłoszony na konkurs do fundacji Anny Dymnej. A „Nosferartur” dostępny jest na płytach w Domu Pomocy Społecznej w Brwilnie.

T. Radwańska – Justyńska



T. Radwańska – Justyńska

Wojewoda mazowiecki z wizytą w Płocku

Była mowa o budowie dróg

Podczas wizyty w Płocku wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera mówił między innymi o rządowych programach socjalnych i dofinansowaniu budowy dróg lokalnych. Odniósł się też do zadłużenia gminy Staroźreby.

Podczas wizyty w Płocku wojewoda mazowiecki w towarzystwie senatora PiS Marka Martynowskiego oraz szefowej płockiej delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Marleny Mazurskiej spotkał się z lokalnymi dziennikarzami. Podczas konferencji prasowej Zdzisław Sipiera mówił o sprawach Płocka i regionu. – *Warto przypomnieć, że środki, jakie trafiają z budżetu państwa do samorządów, są coraz większe. W ciągu trzech lat wzrosły o 100 miliardów złotych. Widzimy to w postaci konkretnych efektów, m.in. zasobności rodzin i zasobności samorządów. To bardzo ważny sygnał, że Polska się bogaci. Czy to oznacza, że już wszystko załatwiliśmy w kraju? Nie, jeszcze wiele lat przed nami. Realizowane obecnie programy rządowe są nacechowane na współpracę z samorządami. Czy rozwiążą wszystkie możliwe potrzeby? Uczestniczyłem w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, podczas którego była omawiana sytuacja w oświacie. Chyba nikt nie powie, że nauczyciele zarabiają za dużo. Podobnie pracownicy Urzędu Wojewódzkiego czy służb i inspekcji. Oni wszyscy zarabiają za mało – mówi Zdzisław Sipiera.*

Przy tej okazji wojewoda zapew-



Od lewej wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera, senator Marek Martynowski oraz kierownik płockiej delegatury MUW Marlena Mazurska

nił, że nie będzie problemu z miejscami w szkołach dla absolwentów gimnazjów i szkół podstawowych. – *Będą oczywiście pewne napięcia. Jeśli w szkole jest sto miejsc, a chętnych jest czterysta osób, to będą problemy, takie jak są co roku. Nie będzie jednak jakiejś tragedii – dodaje Zdzisław Sipiera.*

Wojewoda przypomniał o możliwości ubiegania się przez samorzą-

dy o środki ze społecznych programów rządowych Maluch+ i Senior+. Przybliżył także dane dotyczące realizacji tych programów w regionie płockim. W tym roku w regionie płockim środki z programu Maluch+ otrzymają: Drobin – 220 tys. zł na utworzenie 10 miejsc opieki nad najmłodszymi, Gąbin – 220 tys. zł na utworzenie 10 miejsc opieki nad najmłodszymi oraz Płock – 60

tys. zł na utworzenie 15 miejsc opieki nad najmłodszymi oraz 10,8 tys. zł na ich funkcjonowanie. Dzięki środkom z programu Senior+ powstanie 10 nowych domów seniora oraz 30 klubów, co da 888 miejsc dla osób starszych umożliwiając im uczestnictwo w życiu społecznym. Na ten cel przeznaczono na Mazowszu w tym roku ponad 6,7 mln złotych.

W latach 2016 – 2019 miasto Płock otrzymało w ramach programu Rodzina 500+ ponad 165 mln zł. W tym okresie objęto wsparciem i wypłacono świadczenia wychowawcze dla 7 439 rodzin, w tym dla 10 296 dzieci. Z kolei powiatowi płockiemu przekazano kwotę ponad 218 mln zł i wypłacono świadczenia wychowawcze dla 8 646 rodzin, w tym dla 13 379 dzieci.

W Płocku z programu Dobry Start skorzystało 12 344 dzieci, a na świadczenia przekazano 3 700 350 zł.

Będą pieniądze na drogi lokalne

W tym roku, tak jak w poprzednich latach, wojewoda mazowiecki dysponuje środkami, które zostaną przeznaczone na dofinansowanie budowy i przebudowy dróg lokalnych. Wkrótce ma się rozpocząć

procedura składania wniosków przez samorządy. – *W tym nowym programie chcemy odejść od systemu punktowego. Są przepisy prawa, mówiące o tym, jak ma wyglądać droga, pozwolenie budowlane. Podstawowym elementem będą bezpieczeństwo i rozwój. Chcemy załatwić sprawy, które są najistotniejsze dla mieszkańców, w miejscach, gdzie nie było żadnych inwestycji, albo jest taka potrzeba. Dlatego kryteria będą bardzo jasne – tłumaczy Zdzisław Sipiera.*

Wojewoda był też pytany o losy budynków przy ulicy 1 Maja i Słowackiego, w których swoją siedzibę miała policja. Wojewoda oświadczył, że w tym zakresie inicjatywa należy do prezydenta Płocka. Wojewoda podkreślił, że jest gotowy do współdziałania, jednak do tej pory nie wpłynął od prezydenta Płocka, który zarządza nieruchomością, wniosek dotyczący zagospodarowania obiektu.

Wojewoda odniósł się też do sytuacji w gminie Staroźreby. – *Ingerencja wojewody jako organu nadzorczego jest możliwa tylko na podstawie ustawy. Sytuacja w gminie Staroźreby wynika z decyzji własnych samorządu – komentuje Zdzisław Sipiera.* (jac)



Aktywna integracja osób niepełnosprawnych w powiecie płockim

W dniu 31 marca 2019 r. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Płocku kończy realizację Projektu pt.: „Aktywna integracja osób niepełnosprawnych w powiecie płockim” na podstawie umowy nr RPMA.09.01.00-14-9603/17-00 z dnia 18.04.2018 r. Projekt był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach Osi Priorytetowej IX Wsparcie włączenia społecznego i walka z ubóstwem, Działanie 9.1 Aktywizacja społeczno-zawodowa osób wykluczonych i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020. Beneficjentem projektu był Powiat Płocki. Projekt był realizowany od 2 kwietnia 2018 r. Całkowita wartość Projektu to 488.462,50 zł, a kwota dofinansowania z Unii Europejskiej wynosiła 387.662,50 zł.

Celem Projektu była aktywizacja społeczna i zawodowa 140 osób z niepełnosprawnością będących uczestnikami 6 warsztatów terapii zajęciowej z powiatu płockiego.

Uczestnikami Projektu było: 44 uczestników z Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Domu Pomocy Społecznej „Nad Jarem” w Nowym Miszewie, 25 uczestników z Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie, 15 uczestników z Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Spółdzielni So-

cjalnej Osób Prawnych „Centrum Usług Środowiskowych” w Mirosławowie, 18 uczestników z Warsztatu Terapii Zajęciowej Fundacji Panaceum w Koszelewie, 19 uczestników z Warsztatu Terapii Zaję-

dispozycji, opracowanie ścieżki reintegracji, kontrakt socjalny dla 140 osób, warsztaty z zakresu podniesienia kompetencji życiowych i umiejętności społecznych dla 140 osób, warsztaty z zakresu komunika-



Uczestnicy Projektu w sali kinowej w Kinie Helios w Płocku przed seansem filmowym w ramach działania integracyjnego

ciowej Stowarzyszenia Akademii Praktyki i Innowacji w Męczeninie i 19 uczestników z Warsztatu Terapii Zajęciowej Fundacji Panaceum w Machcinie.

Zadania zrealizowane w ramach Projektu to: diagnoza potrzeb i pre-

cji i autoprezentacji dla 125 osób, szkolenia i kursy zawodowe dla 30 osób, poradnictwo zawodowe - Animator pracy dla 12 osób, działania integracyjne dla 140 osób oraz warsztaty aktywizacyjne - motywacyjne dla 140 osób.

Boiska przy „Szesnastce” miały być przebudowane, ale...

Wykonawca nie zaczął prac

Nowe boiska przy Szkole Podstawowej nr 16 w Płocku miały być gotowe w połowie grudnia ubiegłego roku. Niestety tak się nie stało. Urząd Miasta musi po raz kolejny szukać wykonawcy.

waliśmy się na zerwanie kontraktu. Na wykonawcę została też nałożona kara w wysokości 10 proc. wartości inwestycji – mówi Hubert Woźniak z referatu informacji miejskiej Urzędu Miasta.



Boiska przy Szkole Podstawowej nr 16

Wiosną tego roku uczniowie „Szesnastki” mieli już cieszyć się z nowych boisk przy swojej szkole. Na koniec sierpnia ubiegłego roku Urząd Miasta wybrał wykonawcę inwestycji – firmę Torakol, która za kwotę 990 517 złotych miała wykonać prace. Wprawdzie kwota była wyższa od pierwotnie zabezpieczonej w budżecie miasta, ale radni zdecydowali, że tak ważna dla dzieci i młodzieży inwestycja nie może czekać i zgodzili się na zwiększenie środków.

Torakol to firma specjalizująca się w budowie boisk – dostarczyła między innymi nawierzchnie dla około 100 boisk typu Orlik, placów zabaw, kortów tenisowych, siłowni na otwartym powietrzu, miejsc rekreacji. Niestety wykonawca nie rozpoczął prac. – *Dlatego zdecydowa-*

Z tego powodu przetarg na przebudowę boisk przy Szkole Podstawowej nr 16 trzeba było powtórzyć. Ratuszowi urzędnicy czekają na oferty do 18 marca.

Inwestycja ma obejmować wyburzenie istniejących dziś boisk, chodnika oraz stanowiska do rzutu kulą. W ich miejsce powstaną nowoczesne obiekty sportowe z nawierzchnią poliuretanową. Będą to boiska: do piłki ręcznej, siatkówki, koszykówki, biegania trzytorowa, piłkoczwyt. Od głównego wejścia do szkoły do terenów sportowych będzie prowadził nowy chodnik. Będą też ławki i kosze na śmieci. Cały teren sportowy będzie monitorowany.

Termin zakończenia prac to 30 sierpnia tego roku. (jac)

Do Dobrzykowa trafił nowy sprzęt

Pomoże w zabezpieczaniu przed powodzią

Prezes Wód Polskich Przemysław Daca przekazał nowy sprzęt, który będzie stacjonował w pompowni w Dobrzykowie. Są to m.in. dwa ciągniki, łódź kosząca, dwie koparki oraz drobniejsze narzędzia, takie jak kosiarki, pilarki, a nawet łopaty. Prezes w okolicy, gdzie przed dziewięcioma laty doszło do powodzi, mówił o potrzebie prowadzenia zadań inwestycyjnych, które doprowadzą do poprawy bezpieczeństwa powodziowego na tym newralgicznym odcinku Wisły.

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie powstało na początku 2018 r. Jest głównym podmiotem odpowiedzialnym za krajową gospodarkę wodną. Zadaniem Wód Polskich jest prowadzenie działań z zakresu ochrony przed powodzią i suszą, a także ochrona jakości polskich zasobów wodnych.

Podczas konferencji prasowej prezes przedstawił działania, jakie zostały podjęte w ostatnim czasie. – Skupiamy się na poprawie warunków pracy naszych pracowników. To dotyczy warunków placowych, jak również warunków sprzętowych. Zarząd Zlewni we Włocławku i okoliczne nadzory wodne zostały wyposażone m.in. w nowe traktory, koparki i samochody – mówił Przemysław Daca.

Prezes Wód Polskich podkreślał, że zarówno on, jak i pracownicy są świadomi tego, że dolina iłowsko-dobrzykowska jest szczególnie zagrożonym miejscem, który już dwukrotnie został dotknięty powodzią – w roku 1982 i 2010. – Temu terenowi trzeba poświęcić bardzo dużo czasu, pracy oraz środków. Dlatego postanowiliśmy pokazać, że Wody Polskie uzbrajają się w tej chwili w bardzo poważny sprzęt po to, żeby tutaj prowadzić wszelkie prace na rzecz mieszkańców i zabezpieczenia przeciwpowodziowego – wyjaśniał prezes Wód Polskich.

Na spotkaniu z dziennikarzami był obecny również Grzegorz Szymoniuk – zastępca dyrektora Departamentu Ochrony przed Powodzią

i Suszą w Wodach Polskich, który przedstawił najważniejsze informacje na temat inwestycji oraz działań, które od swojego powstania podjęły Wody Polskie. – W zeszłym roku dokonaliśmy pogłębiania Wisły, czyli wykonaliśmy zadanie, o które bardzo zabiegali mieszkańcy. W sumie wykonaliśmy prace za 4,5 miliona złotych, dzięki którym udało się zmniejszyć osady w Wiśle o ponad 300 metrów sześciennych. Zakończyliśmy również dwuletnie zadanie polegające na remoncie dwóch zapór bocznych zbiornika włocławskiego w samym Płocku. Chodzi o zapory boczne Jordanów – Tokary – Radziwie, na które przeznaczaliśmy ponad 4 miliony złotych – tłumaczył.

Przedstawiciele Wód Polskich mówili również o tym, na czym będą się skupiali w tym roku. Przede wszystkim oprócz działań bezpośrednio związanych z Wisłą, instytucja zajmie się jej dopływami. Na rejon będący pod nadzorem zlewni we Włocławku przeznaczono już ok. 8 mln zł. Prace będą polegać na utrzymaniu mniejszych cieków wodnych, koszeniu wałów, konserwacji bieżących urządzeń hydrotechnicznych oraz wszelkich czynnościach niezbędnych do utrzymania pełnej sprawności infrastruktury.

W tym roku Wody Polskie nie przewidują pogłębiania Wisły. – W związku z tym, że prace na Wiśle wykonaliśmy pod koniec zeszłego roku, w tym roku na razie nie planujemy dalszego pogłębiania. Na tym terenie nie ma zagrożenia związane-

go z wezbraniem powodziowym. Stany wód są niskie, w chwili obecnej możemy stwierdzić, że mieszkańcy są bezpieczni – wyjaśniał Grzegorz Szymoniuk.

Zdaniem prezesa Wód Polskich nowy sprzęt, który będzie stacjonował w Dobrzykowie, znacznie poprawi możliwości wykonywania zadań bieżących, które są niezbędne, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Płocka i powiatu płockiego. Przypomniał również, że w gospodarce wodnej są bardzo duże zaległości, które trzeba konsekwentnie nadrobić.

Najważniejszym zadaniem, na którym skupiają się Wody Polskie, jest określenie stanu technicznego istniejących obwałowań i ich modernizacja. Jak podkreślał Grzegorz Szymoniuk, obwałowania w dolinie pochodzą z lat 60. i ich stan techniczny nie zagraża bezpieczeństwu, ale jest daleki od tego, co chciałaby osiągnąć instytucja. W najbliższym czasie Wody Polskie zajmą się remontem istniejących obwałowań.

Przemysław Daca przybliżył również plany na przyszłość. Jego zdaniem po najpilniejszych działaniach, takich jak modernizacja wałów, przyjdzie czas na przebudowę systemu w taki sposób, aby był w pełni funkcjonalny i spełniał swoje zadanie. W planach jest również stworzenie miejsc wsparcia technicznego, gdzie stacjonowałyby sprzęt oraz wyspecjalizowane grupy interwencyjne.

Eliza Kinalska



Dariusz Osowski

*Śpieszcie się kochać
Ludzi tak szybko odchodzą*
ks. J. Twardowski

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

S.P.
mgr Janusza Łukasiewicza

Wieloletniego Radnego i Przyjaciela Vistula Banku Spółdzielczego w Czerwińsku nad Wisłą z/s Wyszogrodzie. Odznaczonego Medalem "Za zasługi w rozwoju spółdzielczości bankowej".

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 13 marca 2019 r. o godzinie 13.30 w Bazylice Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Czerwińsku nad Wisłą.

Rada, Zarząd, Dyrektorzy,
Pracownicy i Członkowie Banku

SA-114

Państwu
Krystynie i Grzegorzowi Morawskim

wyrazy współczucia z powodu śmierci
UKOCHANEGO SYNA MICHAŁA

składają koleżanki
z Zarządu Okręgowego Związku Emerytów

Śmierć Michała jest dla nas ciosem,
nie ma słów, by opisać żal i współczucie,
jakie w tej chwili czujemy

Rodzicom
Michała Morawskiego

serdeczne wyrazy współczucia

składa
Zarząd i Pracownicy
Płockiego Stowarzyszenia Pomocy Osobom
z Chorobą Alzheimerą

SA-12B

Z żalem przyjęliśmy informację o śmierci

Pana Andrzeja Woronieckiego,
Dyrektora Mazowieckich Zakładów Rafineryjno-Petrochemicznych (MZRIp) w latach 1968 – 1972.

Pan Andrzej Woroniecki, absolwent chemii Uniwersytetu Warszawskiego, decyzją Ministra Chemii 1 stycznia 1968 r. został Dyrektorem Naczelnym MZRIp w Płocku. Zapisał się w naszej pamięci jako przełożony i szef o bardzo życzliwym podejściu do pracowników, zwracający jednocześnie wyjątkową uwagę na bezpieczeństwo procesowe firmy, jako osoba emanująca spokojem i rozwagą nawet w trudnych sytuacjach.

Z chwilą powołania do życia Rafinerii Nafty Gdańsk Pan Andrzej Woroniecki został jej pierwszym Dyrektorem Naczelnym i pełnił tę funkcję aż do 1980 r.

Wyrazy głębokiego współczucia w tych trudnych chwilach
Rodzinie i Bliskim
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
PKN ORLEN S.A.

SA-15n

Wystawa Rafała Olbińskiego w Płockiej Galerii Sztuki

Kobieta jest metaforą

Zaczynał jako grafik w „Jazz Forum”, rysując Namysłowskiego i BB Kinga. Kiedy zrobił okładkę do płyty Makowicza, zwrócił na siebie uwagę środowiska muzycznego w Nowym Yorku. A gdy po stanie wojennym postanowił tam zostać, od razu trafił (wraz z innymi emigrantami) do portretu zbiorowego na jedynkę magazynu „Time”. Później jego plakat promował Nowy Jork jako stolicę świata, a Paryż uhonorował artystę międzynarodowym Oskarem. 8 marca Rafał Olbiński otworzył w Płockiej Galerii Sztuki wystawę ponad stu swoich prac.

Na ekspozycję składają się obrazy, rysunki, litografie pochodzące z kolekcji prywatnych. Powstawały na przestrzeni blisko 40 lat. Ponad trzy dekady Olbiński mieszkał i pracował w Nowym Yorku. Wykładał również w tamtejszej School of Visual Arts. – *To przekrojowe spojrzenie na twórczość artysty, pełną poetycznych odniesień, abstrakcyjnych i sensualnych metafor. Najchętniej*

podejmowanym przez artystę motywem są kobiety, piękne, zmysłowe, prowokujące, przykuwające uwagę – powiedziała podczas wernisażu dyrektorka PGS i kuratorka wystawy Alicja Wasilewska.

Obrazy z często powtarzającym się motywem wody przyciągają wzrok intensywnymi kolorami. Ich tytuły sugerują, w którym kierunku zmierza opowiadana baśniowa, czę-

sto surrealistyczna historia. Artysta sam wyznacza skojarzenia, opatrując prace rozbudowanymi tytułami. Niektóre brzmią jak nagłówki pism naukowych – „Magiczna przezroczystość czasu”, „Tekstura codziennej namiętności”. Inne bywają przewrotnym komentarzem („Łatwo dostępna tożsamość”).

Olbiński zdobył rozgłos jako plakacista. Jest autorem ponad tysiąca

plakatów. Ich charakterystyczny styl sprawia, że są rozpoznawalne na całym świecie. Sam podkreśla swój rodowód i związki z polską szkołą plakatu. Jego prace są pomysłowe, a przede wszystkim komunikatywne. Warto prześledzić jak powstawały, zatrzymując się na piętrze galerii przed niewielkimi precyzyjnymi szkicami do oper „Manon Lescaut”, „Oniegin”, „Rycerskość wieśniacza”, „Adriana Lecouvreur”, „Amadeusz”, „Faust”. Wśród plakatów do przedstawień operowych szczególnie uznanie zdobyły „Traviata”, „Salome”, „Rigoletto”. Nie mniej ciekawe są te do przedstawień teatralnych. W pracach strictly reklamowych Olbiński też przemycił sztukę.

Artysta nie ukrywa swoich fascynacji klasyką. – *W operze – Mozart. W teatrze – Szekspir. Sztuka od wieków opowiadała o wielkich namiętnościach, miłości, zazdrości. Zmienia się tylko technologia* – podsumowuje. W jego pracach narracja jest równie ważna jak forma. Plakat powinien być przede wszystkim zauważalny. Wtedy przemawia do każdego odbiorcy.

W 2002 roku Olbiński udanie zadebiutował jako scenograf „Don

Giovanniego” w operze filadelfijskiej. W Polsce projektował plakat do „Króla Rogera” w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie. Artysta jest też autorem kurtyny w gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku.

Rafał Olbiński, z wykształcenia architekt, z wyboru grafik, lubi opowiadać nie tylko w swoich obrazach. Wydał zbiór „Baśnie o miłości i innych dziwnych przypadkach”. Jego obrazy natomiast zainspirowały do napisania sonetów Brytyjczyka Iana Lukinsa.

W Płocku podczas wernisażu Olbiński rozdawał uśmiechy i autografy licznie przybyłym paniom. Te komplementowały nie tylko obrazy, także wizerunek autora – fryzurę, płaszczki i stylowe martensy. Nie zabrakło chętnych do fotografii. Powodzeniem cieszyły się przygotowane przez PGS reprodukcje plakatów i towarzyszący ekspozycji katalog. Prace artysty zostaną w Płocku do 6 kwietnia.

Lena Szatkowska



Więcej zdjęć na stronie
www.tp.com.pl



Dariusz Ossowski



Dariusz Ossowski

Ikony wielkopostne i wielkanocne w Muzeum Diecezjalnym

Modlitwa, kontemplacja, sztuka

Do 13 kwietnia w sali wystaw czasowych Muzeum Diecezjalnego czynna będzie wystawa ikon, których autorami są uczestnicy warsztatów prowadzonych przez płocką Pracownię Ikonograficzną. Wśród prezentowanych ikon są przedstawienia klasyczne (Trójca św. Andrieja Rublowa, mandylion, „Noli me tangere”) i te bardziej współczesne, rozszerzające ramy kanonu ikonograficznego.

Autorem pierwszych ikon miał być Łukasz Ewangelista. Wywodzące się z tradycji kościołów wschodnich ikony przedstawiały najpierw Chrystusa, potem Matkę Bożą, Anioły i Świętych. Po upadku Cesarstwa Bizantyjskiego ośrodek malarstwa ikonowego przeniósł się na grecką górę Athos. Stamtąd tradycja rozprzestrzeniła się na Bałkany i na Ruś. Dziś istnieje wiele szkół pisania ikon, organizowane są międzynarodowe plenery i warsztaty. Na Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie działa nawet Katedra Sztuki Sakralnej. Ale ikony to nie tylko dzieła sztuki. Żeby zrozumieć ich symbolikę trzeba odwołać się do wiary.

W Muzeum Diecezjalnym ikony prezentują: Joanna Bielska-Krawczyk, Piotr Chrol, Elena Danilenko,

Emilia Dolińska, Mariusz Dziubiński, Anna Gapa, Weronika Jakacka, Andrzej Jędrzejczak, Mariola Józwiak, Małgorzata Kania, Joanna Małecka, Danuta Mieleńczuk, Anna Opalińska, Bożena Suchecka. Większość autorów to płocczanie. Są też ikonopisarze z Radomia, Torunia, Żuromina, Słupska – uczestnicy zajęć prowadzonych przez Pracownię Ikonograficzną Katarzyny Kobuszewskiej. Niektórzy malują od niedawna (na wystawie jest kilka mandylionów, od których rozpoczy-

na się spotkanie ze sztuką ikon). Inni są w tej sztuce zawansowani (ikony w kształcie krzyża, wielopostaciowa narracja).

Ekspozycja została pomyślana jako malarski komentarz do dwóch okresów liturgicznych: Wielkiego Postu i Wielkanocy. Pod każdą ikoną znajduje się komentarz wyjaśniający, którego z wydarzeń ona dotyczy. Przedstawienia obrazują modlitwę w Ogrójcu, scenę ukrzyżowania, spotkanie z Marią Magdaleną, Przemienienie Pańskie. Anna Gapa z Żu-

romina nawiązała do ogrodu Getsemani. Piotr Chrol zmodyfikował temat oplakiwania. Kontemplujemy chwilę zdjęcia Jezusa z krzyża. Jego ciało otula cierpiąca matka. Na ikonie Joanny Bielskiej-Krawczyk (Toruń) Chrystus zstępuje do otchłani. Pochyla się w stronę Adama, bierze go za rękę. Po drugiej stronie klęczy Ewa. Oboje zostali uratowani od potępienia. Joanna Małecka, Mariola Józwiak, Danuta Mieleńczuk przedstawiły Jezusa Bolesnego, posługując się zróżnicowaną kolorystyką. „Ukrzyżowanie” namalowała Małgorzata Kania.

Mieniają się odcieniami granatu i błękitu „Matka Boża Achtyrska”, czczona do dziś we wsi Achtyrce koło Charkowa, w tradycji ikonograficznej przedstawiana jest zwykle obok krzyża Chrystusa. Jej historia sięga XVIII wieku. W 1793 roku jaśniejącą niezwykłym blaskiem ikonę znalazł w ogrodzie kapłan Bazyli Daniłow. Trzy lata później we śnie zobaczył Matkę Boską, która namalowała mu umyć tę ikonę, a wody nie wylewać. Daniłow umieścił ikonę w cerkwi. Zasłynęła z wielu uzdrowień.

Matka Boża Achtyrska na wystawie zyskała nowatorską formę. Autorka, nauczycielka plastyki Elena Danilenko, przeniósła ją na drewniane jajko. Z kopią najbardziej znanej ikony św. Andrzeja Rublowa – Trójcą Świętą zmierzyły się: Anna Opalińska, Bożena Suchecka, Katarzyna Kobuszewska. Prowadząca płocką pracownię na ekspozycji zaprezentowała także ikony „Noli me tangere” i „Przemienienie Pańskie”.

Swoisty renesans ikonopisania sprawia, że coraz więcej osób próbuje swoich sił w tej trudnej sztuce. Ikony z ekspozycji powstały w płockiej Pracowni Ikonograficznej, podczas zajęć indywidualnych i warsztatów, które Katarzyna Kobuszewska prowadzi w całej Polsce. Pracownia mieści się przy ulicy Kwiatka. Odwiedzają ją nie tylko płocczanie, ale również goście. Często można tam spotkać uczniów pani Katarzyny podczas pracy. – *To, co dla mnie najciekawsze i najpiękniejsze, to ostatni etap pisania ikony* – mówi Ela Grał. – *Gdy trzymam w ręku gotowy mandylion, przepelnia mnie radosne zdumienie, że udało mi się przebrnąć przez wszystkie etapy. Tworzone przez siebie ikony oddaję zawsze konkretnej osobie, z myślą o której je pisałam. Jedną z obdarowanych będzie moja wnuczka, która powtarza wszystkim „Bunia namalowała Archaniola”.*

Kto może pisać ikony? – *Na pewno każdy może spróbować, bo to nie jest zwykłe przeżycie. Czasami może być jednorazowa przygoda, a niekiedy początek pasji, którą można rozwijać. Jedno jest pewne – każdy po warsztatach wychodzi z własnoręcznie napisaną ikoną* – powiedziała Katarzyna Kobuszewska.

Wernisaż wystawy „Z miłości Zbawiciela” w Muzeum Diecezjalnym uświetnił występ Agnieszki Jezierskiej (śpiew) i Pawła Antosiaka (fortepian). Wykład o ikonach wygłosił ks. prof. Ireneusz Mroczkowski. (lesz)



archiwum Pracowni Ikonograficznej

Mechaniczne Targi w „Siedemdziesiątce”

Kogo szukają płoccy przedsiębiorcy?

Po raz drugi w Zespole Szkół Technicznych w Płocku odbyły się Mechaniczne Targi Branżowe. Podczas spotkania uczniowie ostatnich klas płockiej „Siedemdziesiątki” mieli okazję porozmawiać z płockimi pracodawcami i zostawić swoje CV. A przedsiębiorcy powiedzieć, jakich fachowców poszukują do pracy. W tegorocznej edycji udział wzięło 19 pracodawców.

Jeśli chodzi o oczekiwania pracodawców, to zwracali oni uwagę, że jest zapotrzebowanie na dobrze przygotowanych fachowców. Na płockim rynku pracy zatrudnienie znajdują osoby mające przygotowanie do pracy w zawodach: monter, operator maszyn cnc, mechanik, spawacz, monter konstrukcji stalowych i rurociągów. Uczniowie mogli od razu wypełnić formularze i przekazać swoje CV przyszłym pracodawcom.

Pomysł spotkania uczniów Zespołu Szkół Technicznych z ich potencjalnymi pracodawcami w takiej formule organizowany jest po raz drugi. Jak mówił podczas otwarcia targów dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Płocku Dariusz Tyburski, bezpośredni kontakt i rozmowa z przedsiębiorcami jest dobrą formułą na zapoznanie i przedstawienie oczekiwań oraz możliwości obu stron.

– Bardzo się cieszę, że firmy działające na lokalnym rynku pracy przyjęły zaproszenie i spotykamy się dziś już po raz drugi. Podczas bezpośrednich rozmów uczniowie mogą dowiedzieć się, jakie są oczekiwania

i potrzeby firm działających na naszym rynku. Targi to także okazja do tego, byśmy wiedzieli, w jakim kierunku szkoła ma uczyć, jakie ewentualnie zrobić nachylenia, zapewnić uczniom dodatkowe kwalifikacje czy umiejętności – mówił dyrektor Tyburski.



D. Ossowski

I dodawał, że z większością przedsiębiorców szkoła współpracuje na co dzień w zakresie praktyk zawodowych, zajęć praktycznych, wycieczek studyjnych do zakładów pracy. – Wielokierunkowa współpraca z przedsiębiorcami zaowocowała pewnymi zmianami. Od tego roku wprowadziliśmy zmiany w planach nauczania. Uczniowie otrzymują w szkole nowe umiejętności np. spawalnicze, obsługi suwnic i żurawi. Myślimy

także o rozszerzeniu umiejętności monterów i mechaników o uprawnień do montażu połączeń kołnierowych. Pracodawcy zgłaszają nam również takie sugestie, aby np. mechanicy samochodowi mieli uprawnienia do obsługi wózków widłowych. Bo tych fachowców

obecnie brakuje – mówił dyrektor Tyburski.

Targi i udział dużej liczby przedsiębiorców, to jak mówili uczestnicy wyraźny sygnał, że szkolnictwo zawodowe odbudowuje się. Obecnie w Zespole Szkół Technicznych różnych zawodów uczy się około 640 uczniów. W tym roku szkolnym naukę rozpoczęło prawie 100 osób. Zakres i kierunki kształcenia zaprezentowano w przygotowanym dla uczestników targów filmie. – Przy-

datna formuła spotkań, szczególnie dla osób, które nie mają jeszcze sprecyzowanych planów co do pracy zawodowej. Targi pokazują nam także, że na rynku płockim są nie tylko dwa duże zakłady. Ale sporo innych, dużych firm oferujących dobrą pracę. Możemy zatem tu zobaczyć kto i co może absolwentom takich szkół jak nasza coś zaoferować – mówił Patryk Ziemkiewicz, uczeń klasy 4 T (technik – mechanik – operator obrabiarek skrawających).

Lukasz Grabarczyk, także uczeń klasy 4T w ZST podkreślał, że targi dają rozeznanie. – Ważna jest możliwość bezpośredniej rozmowy, zweryfikowania swoich planów. Rozglądaliśmy się i wiemy, że jest dużo pracy. Ale na targach możemy np. zaplanować sobie, jakie kwalifikacje warto zdobyć, w jakim kierunku zawodowym rozwijać się. To na pewno jeszcze będziemy rozważać – mówił Łukasz Grabarczyk.

Przedstawiciele firm uczestniczących w targach podkreślali, że potrzebują pracowników, a targi dają możliwość ich znalezienia. Uczniowie chętnie korzystali z możliwości prowadzenia bezpośrednich rozmów. Mieli dużo pytań, wypełniali formularze, zostawiali swoje CV. – Nasza oferta dotycząca kształcenia praktycznego jest cały czas aktualizowana. Nie spoczywamy na laurach. Mamy doskonale przygotowaną kadrę, bazę warsztatową. Uczniowie na terenie szkoły zdobywają potrzebne umiejętności – mówił Bogusław Franke, kierownik kształ-

cenia praktycznego w Zespole Szkół Technicznych w Płocku.

Spotkanie łączące szkolnictwo zawodowe z przedsiębiorstwami w opinii wystawców jest dobrym przykładem współdziałania. I jak podkreślali uczestnicy, powinno mieć kontynuację w kolejnych latach. – Firma Modular System cały czas rozwija się, poszukuje nowych rynków i rozpoczyna na nich współpracę. Za tym idzie zapotrzebowanie na zatrudnianie fachowców. I właśnie targi wpisują się doskonale w nasze oczekiwania i poszukiwania pracowników. Bardzo podoba nam się taka forma współpracy ze szkołą, która dotyczy także wspólnych działań w zakresie podpowiadania, w jakim kierunku zawodowym i jak rozwijać się. Ta współpraca firmie tylko pomaga bo potrzeba pracowników jest ogromna. Wachlarz możliwości dla potencjalnych pracowników w naszej firmie jest bardzo duży. Posiadamy obrabiarki CNC, plazmy, obrabiarki mimośrodowe, lakiernię, komory śrutownicze. Tu także jest miejsce dla spawaczy, operatorów wózków widłowych, malarzy, stolarzy. Te wszystkie umiejętności są wykorzystywane do budowy kontenerów i budownictwa modułowego. Jak widać, bardzo szeroka gama możliwości – mówił Arkadiusz Kobiński, dyrektor produkcji w firmie Modular System. I dodawał, że właśnie w taki sposób powinna być realizowana współpraca szkolnictwa zawodowego z przedsiębiorcami.

Teresa Radwańska-Justyńska

Aktywny i świadomy senior w świecie finansów

Najlepsza lekcja asertywności

Przy Filii nr 8 Książnicy Płockiej na Podolszyczach Północ działa bardzo prężnie Koło Seniorów, a właściwiej byłoby powiedzieć seniorek, które bardzo chętnie uczestniczą w imprezach, spotkaniach z ciekawymi ludźmi, biorą także udział w projektach, mających na celu ułatwienie im życia.

W poniedziałek odbyło się uroczyste zakończenie projektu „Aktywny senior w świecie finansów”. W Filii nr 8 miało miejsce siedem spotkań. Podczas styczniowych – panie postarały się „ujarzyć” bankomat, a potem nauczyły się, jak grzecznie ale stanowczo powiedzieć „nie”.

W lutym panie wzięły udział w szkoleniu pod hasłem „Seniorze nie daj się zaskoczyć czyli Aikido dla Seniora”, jak ustrzec się kradzieży danych z nośników elektronicznych, czyli „Seniorze dbaj o dane osobowe” oraz wzięły udział w kursie pomocy przedmedycznej czyli „Seniorze pomóż innym”.

Podczas ostatniego spotkania odbyło się podsumowanie projektu. Panie wspominały najciekawsze wydarzenia, prezentowały to, czego się nauczyły i zapewniały, że żaden oszust nie jest w stanie ich zaskoczyć.

Projekt był realizowany przez Filię nr 8 Książnicy Płockiej, przy współpracy Komendy Miejskiej Policji w Płocku, PKO BP oddział Płock, PCK, a zajęcia z Aikido poprowadził Sensei Artur

Brzeziński z Klubu Aikido „Aikikai Smok”.

Wszystkie kolejne zajęcia były bardzo ciekawe, ale uczestniczki przede wszystkim zapamiętały spotkania z psycholog Aleksandrą Osiecką z Komendy Wojewódzkiej w Radomiu. – Panie świetnie nauczyły się, jak powiedzieć „nie”, a także jak opisać sprawcę. Nawet obrączkę na palcu zauważyły – wspomniała A. Osiecka.

Tuż przed rozpoczęciem zajęć z asertywności na salę wszedł niespodziewanie niezapowiedziany mężczyzna, postać kilka minut i wyszedł. Po dwóch godzinach, na koniec zajęć, pani Aleksandra poprosiła uczestniczki spotkania, by go opisały. – I okazało się, że panie są bardzo spostrzegawcze. Nie tylko zauważyły obrączkę, także wiedziały, jaka torbę miał na ramieniu – służbową – śmiała się na to wspomnienie Katarzyna Lorens z Komendy Miejskiej Policji w Płocku, współorganizatorka projektu.

Szef prewencji KMP podinspektor Robert Koper cieszył się, że seniorki nie tylko uczestniczyły w programie, ale także dobrze się bawiły. – Jeśli choć jedną osobę uda się uratować przed tym, by nie padła ofiarą oszustów lub przestępców, to stwierdzimy, że warto było. W ubiegłym roku seniorzy w wyniku działań oszustów stracili około miliona zł. Uprzedzając pytania pań, nie wiem, skąd mieli seniorzy takie pieniądze, może z ZUS. W Płocku zanotowano 11 usiłowań wyłudzenia pieniędzy, w czterech przypadkach prze-

stępstwo zostało dokonane. Cieszę się, że panie już potrafią się bronić, bo wiadomo, że senior jest ufnym człowiekiem, sam nikomu nie zabierze, to myśli, że jemu też nikt nie zabierze.

Podczas spotkania, którego tematem było korzystanie z bankomatu, panie otrzymały nasadki na karty kredytowe, których działanie oczywiście od razu sprawdziły. – Zapraszam wszystkie panie na pogadankę, jak podwyższyć swoje świadczenie emerytalne. Zaplanowaliśmy je na 18 marca, w Filii nr 8, a o sposobach opowie nasz koordynator ds. komunikacji społecznej i edukacji ZUS w Płocku Przemysław Siemieniak – zapraszała dyrektor oddziału ZUS w Płocku Beata Pawlińska Wiak.

Monika Ulicka, ratowniczka medyczna PCK z Płocka pokazała, jak należy ratować ludzkie życie. – Bardzo dziękujemy, nauczyła nas pani, jak ujarzyć to gadające urządzenie. Już nie będziemy się bać udzielić pomocy – powiedziała w imieniu koleżanek jedna z uczestniczek.

Po spotkaniu była okazja na chwilę rozmowy z seniorkami. – Wielu ciekawych rzeczy się nauczyłyśmy, jesteśmy przekonane, że w przyszłości będziemy mogły tę wiedzę wykorzystać. Najbardziej w pamięci zostaną nam zajęcia z ratownictwa, pierwsza pomoc, samoobrona. Nie będziemy się bać udzielić pomocy innym, a jak trzeba będzie, to już wiemy, jak się bronić przed napastnikiem. Niech nie myślą, że jak jest starsza pani, to nie da sobie rady. Wiemy już też, jak postąpić z kartami, jak sprawdzać, czy banknot

nie jest fałszywy – wyliczały panie Jadwiga i Elżbieta.

Na zakończenie projektu seniorki otrzymały na pamiątkę monety specjalnie wybite przez Edwarda Gientkę z Płockiej Drużyny Kuszniczej oraz broszurki z podstawowymi radami dla seniora.

Seniorom, którzy nie mieli okazji wziąć udziału w projekcie przypominamy, że metoda na wnuczka polega na wyłudzeniu pieniędzy dla: członka rodziny, który miał wypadek, ma świetną okazję kupna lub inwestycji giełdowej, przedstawia chorobę bliskiej osoby, musi zwrócić dług. Można także paść ofiarą oszustwa na: policjanta, gazownię lub hydraulika, urzędnika, pracownika socjalnego lub NFZ. Oszuści mogą chcieć wejść do domu pod pretekstem wręczenia paczki, proszą o szklankę wody lub chcą coś sprzedać.

Dlatego najlepiej: nie wpuszczać nieznajomych do mieszkania, nie

przechowywać w domu większej gotówki, nie otwierać bezmyślnie drzwi, zawsze przed otwarciem drzwi zapytać, kto za nimi stoi, nie ufać nieznajomym i utrzymywać bliskie więzi z sąsiadami. Mogą się przydać.

Warto też pamiętać o tym, by wystrzegać się spacerów w miejscach odludnych i źle oświetlonych, nie wchodzić do windy z osobą nieznajomą, unikać „sztucznego tłoku”, w autobusie siedzieć blisko kierowcy, w pociągu nie należy spać, wychodząc z domu zastanowić się, czy biżuteria nie przyciągnie wzroku osoby czyhającej na łatwy łup. Trzeba unikać rozmowy o majątku i nie pokazywać zawartości portfela.

A przede wszystkim starać się pamiętać rysopis napastnika, jego cechy charakterystyczne, bo to bardzo pomoże policji w ustaleniu ewentualnych sprawców.

Jola Marciniak



Elżbieta Podwójci

Srebrny jubileusz Stowarzyszenia Brata Alberta

Najważniejsze, by nikt nie odszedł głodny

Kiedy 25 lat temu w Płocku zaczęła działalność Katolickie Stowarzyszenie Pomocy im. Św. Brata Alberta, przychodziły tu tylko dzieci. Szybko dołączyli do nich dorośli. Osoby bez pracy, domu, rodziny. Pojawiali się przez kolejne lata. Niekiedy najpierw rodzice, potem ich dzieci. – Nagle okazało się, że potrzeba coraz więcej i więcej robić, bo jest bardzo dużo biedy. I tak nasze pomaganie rozrastało się. Ludzie potrzebowali jedzenia, a dla mnie zawsze najważniejsze jest to, aby nikt od nas nie odszedł głodny – mówi o codziennej działalności stowarzyszenia jego prezes Anna Kozera.

O powstałym i działającym od 25 lat Stowarzyszeniu Anna Kozera mówi, że było odpowiedzią na słowa świętego Jana Pawła II, aby tworzyć cywilizację miłości. – Wtedy zebrała się grupa osób chcących robić coś dobrego dla innych. Powstała chęć tworzenia dobrego dzieła, dzieła miłości i miłości – mówiła na jubileuszowym spotkaniu Anna Kozera.

Stowarzyszenie nie powstało od razu jako samodzielnie działające. Najpierw mieściło się przy Klubie Inteligencji Katolickiej w Płocku. Dopiero później wyodrębniło się z niego i zaczęło działać samodzielnie. Wszystko zaczęło się od około 20 osób, które chciały, by powstała inicjatywa pomagająca najbardziej potrzebującym. Jak mówią osoby działające w Stowarzyszeniu, były to czasy, gdzie było bardzo dużo biedy, dużo osób głodnych. – Zaczęło się od tego, że zgłaszało się do nas bardzo dużo dzieci. Głodnych dzieci. Na pytanie, co robią ich rodzice, mówiły,

że nadużywają alkoholu i w domu nie ma co jeść. Proszę sobie wyobrazić, że te dzieciaki przychodziły codziennie. Była ich setka, a niekiedy nawet więcej. Pojawiały się nawet w sobotę i niedzielę, kiedy stowarzyszenie nie działało. Ale dzieci zaglą-

i dwieście osób.

Ludzi po pomoc przychodziło coraz więcej. A warunki w siedzibie przy ulicy Kościuszki 5 były fatalne. Nie było bieżącej wody, w podłodze i suficie dziury. Z pomocą społecznikom przyszedł ówczesny prezydent

cząc inne życie. Takich pięknych historii jest u nas wiele – wspomina Anna Kozera.

Przez jakiś czas w Stowarzyszeniu różnie się działo. Pracowano w trudnych warunkach. Przekazany Stowarzyszeniu budynek był w opłakanym stanie technicznym. Na własny koszt naprawiali, co się da. Z domu każdy przynosił, co mógł, aby wyposażyć salę, świetlicę. Udało się założyć bieżącą wodę, odnowić budynek. Bardzo dużo pomagały płockie zakłady pracy. – Mimo trudnych warunków lokalowych ta pomoc dawała siłę. Dziś czasy się zmieniają i niestety mniej się nas widzi – zwracała uwagę na trudną sytuację finansową stowarzyszenia jego prezes. – Przez 12 lat byłam radną. Pracowałam w różnych komisjach i miałam orientację, co miasto może. Dlatego na styczniowej sesji Rady Miasta Płocka zwróciłam uwagę na to, że stowarzyszenia pomocowe mają za małe wsparcie finansowe z tej strony – podkreśla Anna Kozera.

Ciepła Izba i Kromka Chleba

W Płocku Katolickie Stowarzyszenie Pomocy im. Św. Brata Alberta prowadzi Punkt Dożywiania „Kromka Chleba” dla najuboższych, Świetlicę Miejską nr 11 „Oaza” dla dzieci, Klub Profilaktyki Środowiskowej „Nasz Krąg” dla młodzieży, Dom Dziennego Pobytu „Ciepła Izba” dla seniorów, Punkt Pośrednictwa Pracy dla osób bezrobotnych. Stowarzyszenie zapewnia również pomoc żywnościową realizowaną we współpracy z Płockim Bankiem Żywności oraz prowadzi poradnię rodzinną. – Stowarzyszenie rodziło

się z potrzeby serca, chwili, dobrego odczytania znaków czasu. A były to czasy nietatwe. W tych latach pani prezes z grupą życzliwych, odważnych ludzi rozpoczynała działalność, która przetrwała przez 25 lat i mam nadzieję, że będzie trwała dalej. Bo potrzeba ludzi wrażliwych na biedę, trudną sytuację innych. Niestety jakoś ta wrażliwość społeczna zaczyna się stępiać. I trzeba myśleć, co można zrobić, by tę działalność wesprzeć. Działalność rodząca się z ewangelii – mówił biskup płocki Piotr Libera, składając gratulacje z okazji jubileuszu i dodając, że wszyscy chcą, aby tak pozostało.

To wsparcie finansowe, rzeczowe, mentalne jest ogromnie ważne. Bo jest coraz więcej wyzwań przed tymi, którzy pomagają innym. Wyzwań, którym Anna Kozera stawia czoło, bo jak mówi, najgorsza jest myśl, że ktoś może odejść głodny. O wielkim zaangażowaniu pani prezes w pomaganie innym mówili wolontariusze i członkowie stowarzyszenia. – Wiele razy wracając wieczorem z posiedzeń komisji Ania mówiła: chodź, podjedziemy do Stowarzyszenia. O 11 w nocy Ania dzieliła chleb, masło, dżem, żeby wszystkim było gotowe na rano, kiedy o godzinie 6 przyjdą wolontariusze. Takie były początki. Aniu, ty jesteś po prostu Anna Kozera Stowarzyszenie. To jest synonim. Twoje nazwisko łączy się w całość z nazwą Stowarzyszenia – mówi Maria Mikulska, członek Stowarzyszenia, dziękując w imieniu wszystkich Annie Kozerskiej za 25 lat codziennej oddanej pracy dla najbardziej potrzebujących.

Teresa Radwańska-Justyńska

Wiosna w NK Przedwiośnie

Polski film „Ułaskawienie” Jana Jakuba Koloskiego i czeska produkcja „Ogród rodzinny. Przyjaciele” zobaczymy podczas kolejnej odsłony cyklu „Spotkania filmowe” w NovymKinie Przedwiośnie. W repertuarze są również: poruszająca historia o uzależnieniu ze świetną rolą Julii Roberts, kostiumowa „Faworyta” z doborową obsadą: Rachel Weisz, Oliwią Coleman (laureatką tegorocznego Oscara) i Emmą Stone oraz „Maria. Królowa Szkotów”.

Zrealizowaną z wielkim rozmachem historię człowieka, który przeszedł drogę od biurokraty do realnej władzy – Dicka Cheney’a, wiceprezydenta USA za prezydentury George’a W. Busha – kino pokazało 4 marca. W roli głównej w filmie „Vice” wystąpił Christian Bale. 11 marca obejrzelśmy kolejną część trylogii reżysera M. Night Shyamalana z Bruce’em Willisem, Jamesem McAvoy’em i Samuelem L. Jacksonem w rolach głównych – thriller „Glass”.

Poruszający film „Powrót Bena” w reżyserii Petera Hedgesa zobaczymy 18 marca. Holly (Julia Roberts) wraca do domu ze świątecznych zakupów. Na progu domu zastaje nieoczekiwane gościa, swojego syna Bena (Lucas Hedges), który nie powinien opuszczać ośrodka odwykowego. Pozwala mu zostać na czas świąt. Jednak pojawienie się Bena w starym środowisku spowodowało na całą rodzinę poważne kłopoty.

Czy Holly uda się uratować dziecko? 25 marca – „Sny wędrownych ptaków” – opowieść o początkach kolumbijskiego handlu narkotykowego.

Akcja rozgrywa się na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Miejsca rodzinie z plemienia Wayuu angażuje się w dochodowe

zajęcie, jakim jest sprzedaż marihuany amerykańskim hippisom. Gdy zachłanność i namiętność ścierają się z honorem, rozpoczyna się wojna wyniszczająca klany.

1 kwietnia kino wyświetli film „Mój piękny syn”, którego bohaterami są dziennikarz David Sheff () i jego uzależniony od narkotyków syn Nic. To opowieść o nastolatku, który poszukuje swojej drogi, a także o miłości rodziców, jej granicach, rozczarowaniach i nadziei.

8 kwietnia zobaczymy „Marię. Królową Szkotów” w reżyserii Josie Rourke. To zapis trudnego życia charyzmatycznej Marii Stuart, która w wieku 16 lat stała się królową Francji, w wieku 18 owdowiała, potem powróciła do Szkocji, by osiąść na tronie. Tymczasem Anglią i Szkocją włada Elżbieta I. Rywalki we władzy i miłości, osamotnione w męskim świecie, muszą zdecydować, jaką strategię podejmą w grze toczącej się wokół małżeństwa, władzy i niezależności. Rebelia i zdrada zachwieją oboma tronami, zmieniając na zawsze bieg historii.

W rolach głównych trzykrotnie nominowana do Oscara Saoirse Ronan („Pokuta”, „Brooklyn”, „Lady Bird”) oraz nominowana do Nagrody Akademii za film „Jestem najlepsza. Ja, Tonya” Margot Robbie.

15 kwietnia w repertuarze będzie „Faworyta” Yorgosa Lanthimos. Akcja filmu dzieje się na dworze angielskim. Na tronie zasiada królowa Anna (Olivia Colman), ale krajem zamiast niej rządzi jej bliska przyjaciółka lady Sarah (nagrodzona Oscarem Rachel Weisz). Gdy na dwór przybywa Abigail (Emma Stone), szybko oczarowuje nie tylko Sarah, ale także królową.

22 kwietnia – „Ułaskawienie” Jana Jakuba Koloskiego. Osadzona w realiach powojennej Polski, opowiedziana z perspektywy wnuka, historia zmagających się z żałobą rodziców. Syn Hanny i Jakuba, żołnierz AK Waclaw „Odrowąż” Szewczyk, zostaje jesienią 1946 roku zastrzelony przez UB. Po upokorzeniach doznanych ze strony nowej władzy, Hanna i Jakub postanawiają zapewnić synowi godny pochówek w oddalonej o 500 km Kalwarii Pałacowskiej. Podróż rodziców przez wciąż zagrożoną w powojennym koszmarze Polskę staje się metaforyczną wyprawą w głąb ludzkiej duszy i próbą stworzenia na nowo definicji człowieczeństwa w świecie, w którym sąsiedzi zwracają się przeciwko sobie, a nieoczekiwanym sojusznikiem może stać się dotychczasowy wróg.

Ostatnia propozycja na kwiecień to opowieść o trzech siostrach. Vilma, Ela i Bedřicha mieszkają z dwójką dzieci. Ich mężowie zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych za działalność w ruchu oporu. Lekarz Jiří, przyjaciel Bedřicha, mąża Vilmy, wdzięczny kolegom z konspiracji, że go nie wydali w trakcie przesłuchań, pomaga samotnym kobietom przez całą wojnę. Z czasem między Vilmą i Jiřím budzi się uczucie. Otrzymują wiadomość, że Jiří umarł. Niespodziewanie jednak wraca. Film „Ogród rodzinny. Przyjaciele” zobaczymy 29 kwietnia.

Seanse w ramach cyklu „Spotkania filmowe” odbywają się w poniedziałki. Przed każdym filmem na widzów czekają herbata oraz słodki poczęstunek. Projekcje rozpoczynają się o 18.30. Bilety w cenie 15 zł. (lesz)

Zapraszamy w każdy poniedziałek o 18:30

SPOTKANIA FILMOWE

MARZEC - KWIECIEŃ 2019

4.03 Vice nagrody	01.04 Mój piękny syn nagrody
11.03 Glass nagrody	08.04 Maria, Królowa Szkotów nagrody
18.03 Powrót Bena nagrody	15.04 Faworyta nagrody
25.03 Sny wędrownych ptaków nagrody	22.04 Ułaskawienie
	29.04 Ogród rodzinny. Przyjaciele nagrody

PRZED KINEM ZAPRASZAMY NA MAŁY POCZĘSTUNEK

BILETY W CENIE 15 ZŁOTYCH

FINA

NOVUM KINO

Wyklęci z Ziemi Gostynińskiej

„Groźny” i inni

„Myśliwy”, „Chrzaszcz”, „Groźny” – to najbardziej znani Żołnierze Wyklęci, walczący na Ziemi Gostynińskiej. Każdy z nich został zamordowany z rąk funkcjonariuszy komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa. Wszyscy, wbrew realiom politycznym, mieli nadzieję, że ich opór ma sens i że ojczyzna będzie kiedyś niepodległa. Dziś, za wierność ideałom, nazywa się ich niezłomnymi.

Marzec to w Polsce od kilku lat miesiąc poświęcony Żołnierzom Wyklętym. W Gostyninie najpopularniejszym „wyklętym” jest „Groźny”, czyli ppor. Henryk Józwiak. Trzy lata temu na budynku Policji odsłonięto tablicę ku jego czci oraz wszystkich Żołnierzy Niezłomnych Północnego Mazowsza. Od tamtej pory 1 marca gromadzą się w tym miejscu gostynianie, aby przypomnieć tych „wolnych i niezawisłych”, powojennych żołnierzy.

Henryk Józwiak ps. „Groźny” (zm. 1946 r.) był żołnierzem Armii Krajowej na Lubelszczyźnie. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Mazowsza pozostał w konspiracji. Został członkiem sztabu wojewódzkiego Ruchu Oporu Armii Krajowej. Prowadził działalność wywiadowczą w strukturach UB i MO powiatu gostynińskiego. W grudniu 1945 r. wydał rozkaz Władysławowi Dubielakowi „Myśliwemu”, aby ten ponownie powołał swoich podkomendnych do walki o wolność Ojczyzny. Po jednej z akcji oddziału Dubielaka grupa jego podkomendnych została aresztowana przez UB. Zostali osadzeni w areszcie w Gostyninie. Henryk Józwiak podjął decyzję o ich odbiciu. Poległ 1 grudnia 1946 r. w drodze na miejsce akcji, w walce z grupą operacyjną UB pod wsią Golonka nieopodal Gąbina. Według danych IPN jego zwłoki zostały zakopane w piwnicach budynku obecnej Komendy Powiatowej Policji w Gostyninie, a w przeszłości budynku komendy Milicji Obywatelskiej.

Ostatnia ofiara stalinizmu

Kim był Władysław Dubielak ps. „Myśliwy” (1924-1955)? Pochodził z okolic Gostynina. We wrześniu 1939 r. uczestniczył w walkach z Niemcami w okolicach Dobrzykowa i Płocka-Radziwia. Od 1940 r. był żołnierzem Związku Walki Zbrojnej AK, gdzie pełnił różne funkcje organizacyjne. Ostatnią z nich była funkcja komendanta placówki obejmującej teren gminy Dobrzyków, wchodzącej w skład rejonu Gąbin (Obwód AK Płock). Jednym z jej zadań było przemycanie Wisły przez granicę Rzeszy broni oraz ludzi na teren GG. W sierpniu 1944 r. na czele zmobilizowanej grupy podkomendnych podjął nieudaną próbę marszu na odsiecz Powstaniu Warszawskiemu.

Po wkroczeniu na teren powiatu gostynińskiego wojsk sowieckich nie rozwiązał podległej sobie placówki AK. Na rozkaz komendanta rejonu Gąbin kpt. Antoniego Stańczaka objął funkcję sekretarza urzędu gminy w Dobrzykowie, a następnie komendanta miejscowego posterunku MO. Prowadził w tym czasie działalność wywiadowczą na rzecz podziemia w Komendzie Powiatowej MO w Gostyninie. W tym czasie nawiązał też kontakt z byłym żołnierzem AK z Lubelszczyzny, wspomnianym już ppor. Henrykiem Józwiakiem „Groźnym”.

Na rozkaz „Groźnego” w grudniu 1945 r. „Myśliwy” zdezerterował z milicji i sformował liczącą bli-

sko 30 żołnierzy oddział bojowy, który wchodził w skład obwodu RO-AK o kryptonimie „Rybitwa” (obejmującego powiaty: sochaczewski, gostyniński i łowicki). Podczas swojej działalności oddział przeprowadził w sumie 27 akcji zbrojnych wymierzonych w komunistyczną administrację i aparat represji. Rozbroił 6 placówek UB i MO, m.in. w Gąbinie, Dobrzykowie, Płocku-Radziwiu, Pacynie i Łącku. Wykonał 17 akcji m.in. na browar w Ciechomicach, urzędy gminy w Dobrzykowie, Łącku, Pacynie, Szczawinie oraz spółdzielnię m.in. w Gąbinie, Łącku, Lwówku i Wincentowie.

15 listopada 1946 r., w czasie akcji we Lwówku, dowodzący działaniami ppor. Leonard Koprowicz „Gwiazda”, został rozpoznany przez konfidenta UB o pseudonimie „Dąb” i następnego dnia aresztowany. Kilka dni później funkcjonariusze UB z Gostynina aresztowali kilkunastu żołnierzy z oddziału Władysława Dubielaka „Myśliwego”. W odpowiedzi na aresztowania podkomendnych, 1 grudnia 1946 r. ppor. Henryk Józwiak „Groźny” (pod nieobecność Dubielaka, który wyjechał do Szczecina w celu przygotowania przerzutu ukrywających się żołnierzy ROAK za granicę) podjął nieudaną próbę odbicia ich z aresztu PUBP w Gostyninie. Gdy wraz z żołnierzami udawał się na miejsce akcji, poległ w walce z grupą operacyjną UB.

Aresztowania członków oddziału, ustawiczne obławy w terenie, brak łączności ze sztabem obwodu RO-AK, skłoniły Władysława Dubielaka

w pierwszych dniach stycznia 1947 r. do podjęcia decyzji o zaprzestaniu działalności i rozwiązaniu oddziału. Początkowo ukrywał się u kuzynów. Po ogłoszonej przez komunistów



Wiktor Sumiński

w lutym 1947 r. amnestii, ujawnił się w WUBP w Warszawie 11 kwietnia 1947 r. Potem wyjechał do Wrocławia. W 1949 r. zbiegł do Berlina Zachodniego. Nawiązał współpracę z wywiadem angielskim: organizował drogi przerzutu agentów do Polski, zbierał informacje od uciekinierów z kraju.

Aresztowany w Berlinie Wschodnim przez Służbę Bezpieczeństwa NRD 10 września 1954 r. został przekazany władzom bezpieczeństwa PRL i osadzony w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. 4 czerwca 1955 r. skazany został na „karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa”. Złożoną przez obrońcę skargę rewizyjną Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie na posiedzeniu 12

września 1955 r. pozostawił bez uwzględnienia. Rada Państwa decyzją z dnia 25 października 1955 r. nie skorzystała z prawa łaski. Wyrok wykonano dwa dni później w Warszawie.

Władysław Dubielak był ostatnią osobą straconą w więzieniach PRL z przyczyn politycznych w okresie terroru stalinowskiego.

Nigdy nie zobaczył syna

Jerzy Przybyłowski ps. „Chrzaszcz” („Zagłoba”, „P-102”, „Janek”, „Onufry”) (1917-1951) pochodził z okolic Lipna. Był ochotnikiem w kampanii wrześniowej 1939 r. Brał udział w bitwie nad Bzurą, podczas której pod Sochaczewem został ranny i wywieziony do obozu jenieckiego w Niemczech. Zbiegł stamtąd jesienią 1942 r. Ukrywał się we wsi Sobowo koło Brudzenia, gdzie nawiązał kontakt z komendantem placówki Polskiej Organizacji Zbrojnej Adamem Lewandowskim „Wujem” i został żołnierzem tej organizacji. Po połączeniu POZ z AK wszedł w skład struktur wywiadu Obwodu Płockiego, a następnie Inspektoratu Płocko-Sierpeckiego AK. Podlegał bezpośrednio szefowi wywiadu i kontrwywiadu Obwodu Płockiego AK, ppor. Zygmuntowi Kozickiemu „Karolowi”.

W maju 1944 r., w ramach akcji inwigilowania i zwalczania grup komunistycznych, wszedł w skład organizowanych struktur Armii Ludowej, pełniąc rolę zastępcy, a następnie dowódcy na gminę Brudzeń. W październiku 1944 r. przyczynił się do likwidacji przez żołnierzy Kedywu pięcioosobowej grupy skoczaków sowieckich, którzy prowadzili działalność wywiadowczą skierowaną przeciw Armii Krajowej. W ramach swojej działalności uczestniczył w „rozgrywce kontrwywiadowczej”, prowadzonej z Niemcami przez Inspektorat Płocko-Sierpeckiego AK, w wyniku której w listopadzie i grudniu 1944 r. strona niemiecka zwolniła z więzienia w Płocku kilkudziesięciu zatrzymanych wcześniej mieszkańców ziemi płockiej.

Po wkroczeniu wojsk sowieckich, dzięki znajomości struktur komunistycznych, organizował na terenie powiatów lipnowskiego, rypińskiego i włocławskiego, pomoc dla żołnierzy AK, ściganych przez NKWD i polski aparat bezpieczeństwa. Od marca 1945 r. wspólnie z ppor. Stefanem Bronarskim „Liściem” organizował pierwsze zbrojne struktury samoobrony przed terrorem komunistycznym. Pomimo ujawnienia się w lipcu 1945 r., kontynuował działalność i w okresie od października 1945 do lata 1946 r., dowodząc całą poakowską strukturą samoobrony. Podlegały mu wówczas trzy patrole bojowe dowodzone przez ppor. Aleksandra Fryczkę „Orla”, ppor. Józefa Boguszczyńskiego „Lwa” i ppor. Tadeusza Derkowskiego „Cichego”.

Latem 1946 r. wszedł w skład sztabu 11 Grupy Operacyjnej NSZ, obejmując stanowisko szefa wywiadu na teren powiatów: płockiego, płońskiego, sierpeckiego, lipnowskiego, rypińskiego. Ujawnił się

podczas amnestii 1947 r., nie podając swojej działalności w 11 Grupie Operacyjnej NSZ.

W tym też czasie poślubił Romuśkę Wiśniewską, z którą miał dwoje dzieci, Zbigniewa i Bożenę. Zagrożony aresztowaniem w sierpniu 1947 r. przeniósł się do Warszawy, skąd nadal kierował działalnością wywiadowczą. Został aresztowany wraz z żoną oraz większością członków Sztabu 11 Grupy Operacyjnej NSZ w Warszawie 26 września 1948 r.

Po blisko dwuletnim, niezwykle okrutnym śledztwie, w czasie którego w celu „zmiękczenia” go funkcjonariusze UB pokazywali torturowanie ciężarnej żony, 3 lipca 1950 r. został skazany. Wyrok obejmował „trzykrotnie karę śmierci z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz z przypadkiem całego mienia”. Podczas pobytu w areszcie otrzymał wiadomość, że żona, skazana przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na dwa lata więzienia, urodziła w więziennym szpitalu drugiego syna, któremu dała na imię Jan. „Onufry” nigdy go nie zobaczył. Wyrok na nim wykonano 18 stycznia 1951 r. w Warszawie.

Przyjaciel Pro Patria

Zaledwie rok temu, 5 marca 2018 r., w wieku 96 lat, zmarł ostatni Żołnierz Wyklęty, który walczył na Ziemi Gostynińskiej. Był to ppor. Wiktor Sumiński ps. „Kropidło”, jeden z najstarszych Żołnierzy Wyklętych. Sumiński urodził się w Koszółce koło Gąbina. W czasie drugiej wojny światowej był członkiem Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, walczył w okolicach Gąbina. Potem, w latach 1945-1947, trafił do oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej. Był członkiem oddziału, którym dowodził Władysław Dubielak. Uczestniczył w kilkudziesięciu akcjach zbrojnych: m.in. rozbrajał placówkę Milicji Obywatelskiej w Płocku – Radziwiu czy próbował odbić uwięzionych kolegów z aresztu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gostyninie. Podczas drugiej akcji został aresztowany.

Trafił do więzienia 11 stycznia 1947 r. Po kilkumiesięcznym śledztwie został skazany na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i praw honorowych oraz utratę mienia na rzecz Skarbu Państwa. Po zastosowaniu ustawy o amnestii karę śmierci zamieniono mu na 15 lat więzienia, później złagodzone ją do 10 lat. „Kropidło” przebywał w izolacji przez 10 lat, do 11 stycznia 1957 r. Po wyjściu z więzienia zamieszkał w Prusimiu koło Reska. 13 maja 1994 r. jego wyrok unieważniono. Sąd w Płocku stwierdził, że Sumiński działał „w ramach organizacji, która miała na celu walkę o niepodległość byt Państwa Polskiego”.

W kwietniu 2016 r. Sumiński otrzymał stopień podporucznika Wojska Polskiego w stanie spoczynku. W roku 2015 został przez prezydenta Andrzeja Dudę odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wiktor Sumiński był przyjacielem Stowarzyszenia Pro Patria, działającego m.in. na terenie Ziemi Gostynińskiej. Jego członkowie wielokrotnie odwiedzali podporucznika i organizowali akcję wysyłania kartek urodzinowych dla bohatera.

Żołnierzy Wyklętych między sobą wiele różniło, ale łączyło jedno: w kluczowym momencie swego życia zachowywali się jak trzeba. Byli za młodości na śmierć, ale wiedzieli, że wierność sobie i ideałom nie daje wyboru.

(eg)

* W artykule wykorzystano publikację dr. Jacka Pawłowicza, Pawła Wąsa i Bogumiły Zalewskiej-Opałskiej.



Urząd Miasta Gostynina

Dwieście par walczyło o finał

Taneczny weekend w Sierpcu

Kilkaset par z całej Polski przez weekend tańczyło w Sierpcu. Okazją do zaprezentowania tanecznego kunsztu w najlepszym wydaniu były Mistrzostwa Polski FTS w tańcach latynoamerykańskich i towarzyszący mistrzostwom Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego.

Odbijające się po raz pierwszy w Sierpcu Mistrzostwa Polski FTS w tańcach latynoamerykańskich i towarzyszący im Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego, to wydarzenie zorganizowane przez Art Dance w Sierpcu i KS Falcon Płock. Współorganizatorem była Federacja Tańca Sportowego (FTS), Mazowiecki Związek Tańca Sportowego, burmistrz miasta Sierpca, Starostwo Powiatowe Sierpc.

Taneczne prezentacje, dające szansę przejścia do wyższych klas tanecznych, rozpoczęli najmłodsi adepci z Sierpca, Płocka i całej Polski. Łącznie w kilku odsłonach zaprezentowało się około 100 par w wieku od 7 do 18 lat. A publiczność oglądała ich w sambie i walcu. Był także energetyczny jive oraz cha-cha. – *Wielkie emocje, duże przeżycie, doskonała zabawa* – tak o udziale w turnieju mówiła Kalina Wróblewska, której na turnieju towarzyszyła mama Agnieszka i tata Maciej. – *Bardzo cieszymy się z każdego kolejnego występu, przyglądamy się, jak tańczą inni. Wspólnie z Kaliną motywujemy się, wspieramy, żeby jak najlepiej nam poszło* – mówił Adam Łabiszewski, który tańczy w parze z Kaliną. A swoją taneczną drogę rozpoczynał od zajęć w zespole „Dzieci Płocka”. – *Potem stwierdziliśmy, aby pójść może w stronę tańców sportowych. I pojawił się pomysł zajęć w Falconie. Jest to wymagająca dziedzina, ale dająca satysfakcję i Adamowi i nam* – mówiła Beata Łabiszewska, mama Adama, która na turnieju kibicowała mu razem z siostrą Magdą Kawczyńską.

O swojej tanecznej pasji opowiadali także Weronika Kornacka i Maciej Aranowski ze Studia Art Dance w Sierpcu, którzy w swojej kategorii wickowej zajęli I miejsce. – *Początek był dość przypadkowy. Dowiedziałem się o takich zajęciach, poszedłem i zostałem. A moja taneczna przygoda już trwa ponad trzy lata* – mówił Maciej Aranowski. Weronikę do udziału w zajęciach zachęciła koleżanka. – *I od razu spodobało mi się. Tańiec sprawia mi radość. Mimo że zajęcia są dość intensywne. A przed turniejami jeszcze zwiększa się ich liczba* – opowiadała Weronika. Oboje z Maćkiem dodawali, że swojej pasji nie zamieniliby na nic innego, bo to okazja do ciekawego

życia. A radość ze zdobycia I miejsca jest ogromna. Jak bardzo? – *Tęgo się nie da opowiedzieć słowami* – dodawali Weronika i Maciek.

Taneczne prezentacje najmłodszych uczestników chwalił Mariusz Korzeb, sędzia główny turnieju tańca towarzyskiego w Sierpcu. – *Występ najmłodszych uczestników jest najbardziej sympatyczny, miły dla oka. Ale muszę dodać, że wypadli bardzo dobrze, reprezentowali bardzo wysoki poziom. Mielśmy bardzo trudne zadanie, żeby wyłonić najlepszą parę* – podsumowywał występy najmłodszych Mariusz Korzeb.

Popołudniowa część weekendowego spotkania należała do walczących o mistrzostwo Polski zawodowców. Jak mówili organizatorzy wydarzenia, pary biorące udział reprezentują bardzo wysoki poziom. To, jak przygotowały się do najważniejszego turnieju, pozostawało zagadką do chwili prezentacji na parkiecie, gdzie pokazali swoją technikę, kunszt, artyzm. – *Tu walka jest już na najwyższym poziomie. Przyjeżdżają mistrzowie, wicemistrzowie Polski, którzy będą bronić zdobytego przed rokiem tytułu, pary znane, zauważalne na arenie ogólnosiatowej. Ale są też jak w każdym sporcie młode wilki, które nie śpią, trenują bardzo wytrwale i mocno* – mówił Tomasz Kadyłak, współorganizator Mistrzostw z KS Falcon w Płocku.

O wejście do finału walczyło dwieście par. A w ścisłym finale zaprezentowało się ich sześć. – *Udział w mistrzostwach Polski daje parom kwalifikacje do mistrzostw świata. Ta impreza jest jedynym w swoim rodzaju świętem dla sędziów, trenerów, tancerzy. Przyjechały najlepsze pary z całej Polski, których poczynania na parkiecie oceniali dwunastoosobowe jury, w tym dziewięciu sędziów z całego świata. Wybitni specjaliści, trenerzy, byli mistrzowie* – mówił Tomasz Kadyłak.

Finałowe starcie to, jak mówili organizatorzy i sędziowie, piękne widowisko. Ale także okazja do tego, by pokazać tancerzom stawiającym pierwsze kroki, do czego zmierzają i co przed nimi. – *Mogą zobaczyć, jak tańczą pary najlepszej klasy, a rodzicom też pokazać jak wygląda sport taneczny w najwyższym wydaniu* – podsumowywał Tomasz Kadyłak.

rad



T. Radwańska – Justyńska



T. Radwańska – Justyńska



T. Radwańska – Justyńska



T. Radwańska – Justyńska



T. Radwańska – Justyńska

Spacerkiem po gminach

Bielsk

Trwa seria zebrań wiejskich, których celem jest wybór sołtysa oraz rad sołeckich. Najbliższe spotkania odbędą się w sołectwie Kłobie (19 marca) oraz w Bolechowiach (19 marca).

Bodzanów

W piątek, 15 marca w świetlicy wiejskiej w Gąsewie odbędzie się szkolenie z zakresu stosowania środków ochrony roślin (uzupełniające). Na szkolenie można zapisywać się pod nr tel. (24) 264-60-84 lub (24) 366-10-77.

Brudzeń Duży

Urząd Gminy poinformował o rozpoczęciu przetargu na dostawę kruszywa potrzebnego do remontów dróg na terenie gminy. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na stronie www.ugbrudzenduzy.bip.org.pl.

Bulkowo

Do piątku, 15 marca można składać oferty w konkursie na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Nowych Łubkach. Wszystkie informacje dotyczące rekrutacji m.in. wymagania oraz wykaz niezbędnych dokumentów można znaleźć na stronie www.bulkowo.pl.

Drobin

Urząd Miasta i Gminy poinformował o wyborze ofert dotyczących realizacji zadania publicznego w zakresie rozwoju sportu. Dotacje otrzymały następujące kluby sportowe: LKS Skra Drobin (55 000 zł), LKS Wicher Cieszewo (45 000 zł) oraz Stowarzyszenie Kultury i Sportu Pegaz w Drobinie (30 000 zł).

Gąbin

MKS Błękitni Gąbin informuje o rozpoczętych naborach do drużyn rocznika 2004-2009 oraz 2009-2014. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów 607-946-554 lub 605-821-502.

Gostynin

Trwają zebrania wiejskie, podczas których mieszkańcy wybierają sołtysów oraz rady sołeckie. Najbliższe zebrania odbędą się m.in. w miejscowości Jastrzębia (14 marca), w Helenowie (15 marca) oraz w Rogożewku (18 marca).

Gozdowo

Z dniem 28 lutego zakończyła funkcjonowanie testowa Komunikacja Gminna na trasie Rempin-Gozdowo-Proboszczewice Stare. Od dnia 1 marca kursy wykonywane przez Komunikację Gminną realizuje Komunikacja Miejska Płock Sp. z o.o. w takim samym zakresie, jaki obowiązywał przed 31 grudnia ub. r.

Kutno

Kutnowski Dom Kultury zaprasza uczniów klas IV-VIII szkół podstawowych oraz klas gimnazjalnych z terenu powiatu kutnowskiego do wzięcia udziału w konkursie literackim na opowiadanie „Podróże małe i duże”. Regulamin konkursu można znaleźć na stronie www.kdk.net.pl.

Łąck

We wtorek, 19 marca w godz. 9.00 – 13.00 w Urzędzie Gminy dyżurować będą pracownicy biura Związku Gmin Regionu Płockiego. Dyżur dotyczy kwestii związanych z gospodarką odpadami na terenie gminy.

Spacerkiem po gminach

Mała Wieś

GCK MuliOsada oraz wójt gminy zapraszają do wzięcia udziału w konkursie na „Koszyczek Wielkanocny”. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.malawies.pl.

Mochowo

Trzynastu uczniów wzięło udział w gminnych eliminacjach do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. W eliminacjach powiatowych, które odbędą się 19 marca gminę będą reprezentowali Szymon Adamczyk i Wojtek Struś.

Nowy Duninów

Trwa seria zebrań wiejskich, których celem jest wyłonienie sołtysów na kolejną kadencję. Najbliższe zebrania odbędą się w Dziejarni (14 marca) oraz w Grodziskach (19 marca).

Pacyna

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Pacynie aktywnie włączyli się w „Wieczór pierwszych mistrzów olimpijskich” organizowany przez Polski Komitet Olimpijski. Młodzież zaprezentowała podczas uroczystości w Centrum Olimpijskim występy artystyczne poświęcone Halinie Konopackiej, Januszowi Kusocińskiemu oraz poecie Kazimierzowi Wierzyńskiemu.

Raciąż

Trwa nabór dzieci do Miejskiego Przedszkola w Raciążu na rok szkolny 2019/2020. Rodzice/opiekunowie mogą wypełnić wniosek w systemie informatycznym lub odebrać wniosek w przedszkolu i wypełnić go odręcznie. Podpisane wnioski należy złożyć w przedszkolu. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.umraciaz.nazwa.pl.

Radzanowo

Gmina Radzanowo informuje, iż w związku z prowadzoną inwestycją budowy sieci kanalizacji sanitarnej na terenie miejscowości Stare Boryszewo i Stróżewko istnieje możliwość podłączenia się do nowo wybudowanej sieci. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.radzanowo.pl.

Rościszewo

Wolontariusze w Szkole Podstawowej w Rościszewie zorganizowali loterię „Dzieci dzielnym”. Można było wygrać fanty rzeczowe i słodczyce. Zebrane pieniądze (263 zł) wpłacono na konto Unicef.

Sanniki

W Europejskim Centrum Artystycznym im. Fryderyka Chopina można oglądać wystawę „Chopin na Mazowszu i kwiaty polskie”. Autorką prezentowanych obrazów jest Barbara Jachimowicz. Prace artystki można podziwiać do końca marca.

Sierpc

Drużyna OSP Warzyn – Skóry została zwycięzcą turnieju piłki nożnej. W niedzielę, 3 marca na hali sportowej w Mochowie został rozegrany „Turniej piłki nożnej dla członków OSP powiatu sierpeckiego”. Gminę Sierpc reprezentowała drużyna OSP Mochowo. Gra była niezwykle emocjonująca.

Zapustnicy ze Szczawina Kościelnego

Odświeżyli polski zwyczaj

„Zapusty” to tradycyjnie ostatnie dni karnawału. Rozpoczyna je tłusty czwartek, a kończą ostatki. W polskiej tradycji był to czas zabawy i szaleństw przed rozpoczynającym się w środę popielcową postem. Ta piękna polska tradycja oraz zwyczaje z nią związane odeszły w zapomnienie. Dziś mało kto o niej pamięta. O tym, że warto wracać do swoich korzeni i zwyczajów, bo są ciekawe i inspirujące, przypomnieli mieszkańcy gminy Szczawin Kościelny, którzy postanowili odświeżyć ten zwyczaj i wspólnie przygotowali „Szczawińskie zapusty”.

Każdy z nas kojarzy karnawał, tłusty czwartek oraz ostatki. Na myśl przychodzi nam bale, pączki i faworki, ale mało kto zastanawia się nad tym, skąd się to wszystko wzięło. Gdy ktoś mówi o chodzeniu od domu do domu w przebraniach i zbieraniu słodczych, to bardziej kojarzy się nam to z amerykańskim Halloween niż z polską tradycją karnawałową. Jednak to właśnie barwne korowody przebierańców przemierzające wsie były bardzo popularnym sposobem świętowania karnawału w naszym kraju.

Parada i spektakl

W Szczawinie Kościelnym zapusty zorganizowano po raz pierwszy. W zabawę włączyły się całe rodziny. Przez wieś przeszedł barwny korowód, w którym można było spotkać m.in. anioły, diabły, księdza, policjanta, parę młodą, a nawet śmierć. Było kolorowo i wesoło. Temu radośnemu pochodowi towarzyszył śpiew – tego dnia ludowe przysłówki zyskały nowe życie. Był powóz z koniem i woźnicą. Pochód poprowadziła Barbara Stępiak – wójt gminy Szczawin Kościelny.

Po radosnym korowodzie przyszedł czas na sztukę teatralną prezentującą polskie obyczaje związane z zapustami. Zanim jednak aktorzy wkroczyli na scenę, kilka słów o tym, czym są zapusty i jak wyglądały dawniej przygotowała wójt – Barbara Stępiak. – *Karnawał staropolski – suty, hałaśliwy, wesoły i szumny był czasem wielu uciech – polowań, poczęstunków, tańców i swawoli. We wszystkich stanach bawiono się i hulano stosownie do posiadanych zasobów. Jedzono dużo i tusto oraz tego popijano. Pierwsze wzmianki o karnawale, mięsopuszcze polskim pochodzą z XVII wieku. Wielkie ucztę karnawałowe i bale maskowe odbywały się na dworach królewskich, w rezydencjach i na szlacheckich dworach. Wesoły, huczny i gwarny był także karnawał chłopski – ludowe zapusty. W karczmach wiejskich do późnej nocy grała muzyka, a ludzie gromadzili się na tańce* – mówiła wójt Barbara Stępiak.

Spektakl przyciągnął wielu widzów, sala GOK-u pękała w szwach. Na scenie królowały ludowe przysłówki. Były takie i o ożenku, i o śmierci. Wszystko w żartobli-

wym tonie, bo przecież zapusty to czas zabawy i radości. Ostatnie dni świętowania, kiedy można bawić się, jeść i pić.

Powrót do przeszłości

Skąd wziął się pomysł na to, aby powrócić do dawnych obyczajów?



Eliza Kinałska

– *Pomysł na organizację zapustów podsunęła mi Renata Mosiołek, która pracuje w szczawińskim GOK-u jako instruktor śpiewu. Jest również teatrologiem, więc temat był jej szczególnie bliski. Mnie to bardzo zainteresowało i postanowiłyśmy spróbować. Wybrałyśmy się z wizytą studyjną na Mazowieckie Zapusty w 2018 roku, które odbywały się w Nowej Kępie w powiecie ciechanowskim. Po tej wizycie już wszystko było wiadomo. Podjęłyśmy decyzję, że zorganizujemy zapusty w Szczawinie* – wyjaśnia Ewa Chodorowska, dyrektor szczawińskiego GOK-u.

Panie postanowiły działać – postarały się o dofinansowanie, napisały wnioski o wsparcie finansowe w ramach programu „Senior w akcji” oraz do Lokalnej Grupy Działania „Aktywni Razem”. Udało się.

Praca nad zapustami rozpoczęła się w ubiegłym roku – trzeba było pozyskać dofinansowanie, przygotować scenariusz, odszukać informacje na ten temat, no i przede wszystkim znaleźć osoby, które chciałyby się zaangażować. Bo „Szczawińskie zapusty” to nie tylko barwny korowód przebierańców, ale także spek-

takl pokazujący ludowe obyczaje związane właśnie z tym okresem.

Scena łączy pokolenia

Panie postawiły na seniorów, którzy chętnie zaangażowali się w projekt. – *Mamy bardzo zgraną grupę Szczawińskiego Klubu Seniora, ludzi*

niez dla nich było to ciekawe doświadczenie, ponieważ sami nie spotkali się z tymi zwyczajami, a dzięki międzypokoleniowej współpracy mogli dowiedzieć się z pierwszej ręki, jak wyglądały zapusty.

Wydarzenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem, na scenie można było zobaczyć ok. 30 aktorów-amatorów. Bardzo wielu mieszkańców zaangażowało się w organizację. To w dużej mierze zasługa osób, które budowały od podstaw ośrodek kultury w Szczawinie Kościelnym, który jest teraz prężnie działającą instytucją chętnie odwiedzaną przez mieszkańców.

Trafiony pomysł

„Szczawińskie zapusty” okazały się wyjątkowym wydarzeniem, na które naprawdę warto było przyjść. Zarówno przebrania zapustników, jak również gra aktorska i scenografia zasługują na duże brawa. Oczywiście, jak przystało na zapusty, które są czasem świętowania, nie zabrakło pysznego jedzenia.

Uczestnicy byli zachwyceni. – *Jestem bardzo zadowolona z tego, że tu jestem i mogłam uczestniczyć w tym wydarzeniu. Wszystko zostało przygotowane bardzo profesjonalnie. Zachwyciły mnie przebrania zapustników i ich gra aktorska. Było bardzo wesoło* – mówi uczestniczka wydarzenia, pani Jagoda. Widzowie zwracali również uwagę na sam pomysł. – *Jestem zachwycona, że organizatorzy „odkurzyli” piękne polskie zwyczaje. To był naprawdę doskonały pomysł. Mało kto dzisiaj o nich pamięta. Zachwycamy się zachodnimi świętami, takimi jak Walentynki czy Halloween, a polska tradycja również ma wiele do zaoferowania. Warto o tym przypominać, zarówno młodym, jak i starszym* – mówi pani Ania.

Już tego samego dnia padały pytania o to, czy zapusty w przyszłym roku również będą organizowane. – *Chciałabym, żeby zapusty weszły na stałe do kalendarza imprez w Szczawinie. Na pewno będę pisała kolejne wnioski o dofinansowanie. Naszym marzeniem jest zorganizowanie przeglądu zespołów zapustnych z całego terenu i włączenie innych chętnych do zabawy grup* – podsumowuje dyrektor szczawińskiego GOK-u.

Eliza Kinałska



Eliza Kinałska



Eliza Kinałska

Rogoziński „Anielski Kredens”

Warto robić coś dla innych

Stowarzyszenie „Anielski Kredens” działa w Rogozinie od 4 lat. Głównym celem członkiń jest szeroko pojęta aktywizacja i integracja mieszkańców Rogozina. Panie działają na wielu polach – tworzą rękodzieło, szyją, organizują wyjazdy. Wszędzie jest ich pełno. Każda z nich jest inna, ale razem tworzą grupę, która jest w stanie pokonać wszystkie przeciwności, jakie staną na ich drodze.

Anielskie początki

Stowarzyszenie powstało spontanicznie. Na początku panie spotykały się w ramach Rady Rodziców w rogozińskiej szkole podstawowej. Kiedy powstał Dom Ludowy, postanowiły, że rozszerzą swoją działalność i założą stowarzyszenie. Inicjatorką tego pomysłu była Magdalena Lewandowska. – *Wymyśliłam sobie, że będziemy się spotykać i coś robić. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, czym konkretnie będziemy się zajmowały, ale czułam, że jest taka potrzeba. Początkowo założenie było takie, że spotykamy się raz w miesiącu. Ten pomysł zweryfikowało życie. Okazało się, że potrzebujemy częstszych spotkań* – mówi inicjatorka.

Nazwa jest wyjątkowa i kojarzy się bardzo pozytywnie. Skąd wziął się na nią pomysł i co ona oznacza? – *Kredens kojarzy się z różnorodnością, to mebel, w którym można znaleźć mnóstwo rzeczy. Tak jest również w naszym stowarzyszeniu – posiadamy różne umiejętności, każda z nas jest inna. A dlaczego anielski? To akurat bardzo proste – bo kobiety to anioły* – wyjaśnia pani Magda.

Jak przyznają członkinie stowarzyszenia robią to, co im w duszy gra – szyją, tworzą rękodzieło, organizują imprezy okolicznościowe. Nie są nastawione na jeden, konkretny rodzaj działalności. Ich siłą napędową są coraz to nowe inicjatywy, dzięki którym nie popadają w rutynę i cały czas mają siłę i ochotę, aby wspólnie działać.

Kobiety z pasją

Są pełne entuzjazmu i dobrej energii, którą chcą zarazić inne kobiety mieszkające na wsi. Biorą udział w wydarzeniach charytatywnych i różnego rodzaju jarmarkach, gdzie wystawiają stworzone przez siebie prace. Bez względu na to, czy działają na własny rachunek, czy zbierają pieniądze na szczytny cel, zawsze starają się dać z siebie sto procent. – *Staramy się, aby to, co robimy, było atrakcyjne. Podczas zbiórki pieniędzy na WOŚP postanowiłyśmy przebrać się za zwierzęta. Kostiumy zawsze sprawiają, że jesteśmy bardziej zauważalne i dzięki temu możemy zebrać większą kwotę na cele charytatywne* – mówią członkinie stowarzyszenia.

Panie z Rogozina starają się rozwijać swoje pasje i jednocześnie robić coś dla społeczności. Wśród ich aktywności ważne miejsce zajmuje szycie. Tworzą przepiękne poduszki, kołderki dla dzieci, fartuszki, rękawice kuchenne, torby na zakupy, obrusy, serwetki i wiele innych rzeczy. Pomysły czerpią z otoczenia, samego szycia nauczyły się dzięki kursowi. – *Zorganizowałyśmy kurs szycia. Przechodziła do nas instruktorka, która cierpliwie uczyła nas, co i jak*

mamy robić. Kurs udało się zorganizować dzięki dotacji, jaką otrzymaliśmy z płockiego starostwa – opowiada pani Ewa.

Członkinie stowarzyszenia zajmują się również zdobieniem różnego rodzaju przedmiotów za pomocą techniki decoupage. Na ich warsztacie znalazły się m.in. skrzynki, butelki oraz słoiki. Trzeba przyznać, że z ich rąk wychodzą prawdziwe dzieła sztuki. Przed świętami Bożego Narodzenia przygotowują dekoracje w postaci przepięknych bombek, a przed Wielkanocą tworzą barwne pisanki, króliki oraz palmy.

trochę czasu i chęci, a zwłaszcza z czasem bywa współcześnie różnie. Zaznaczają, że nie warto zwracać uwagi na to, co mówią inni, tylko działać. – *Nie raz słyszałyśmy, że się kłócimy podczas spotkań. To absolutnie nie jest prawda. My po prostu głośno dyskutujemy. Kiedy w jednym miejscu spotyka się 15 kobiet i każda ma jakiś pomysł, to rzeczywiście może być trochę głośno* – tłumaczą.

Wśród imprez, które organizują, jest m.in. „Noc kobiet”, podczas której zaprosiły mieszkanki Rogozina i okolic do wspólnej zabawy. Były tańce i różnego rodzaju konkursy.

łamy, wspólnie wyjeżdżamy na wycieczki, towarzyszą nam na balach, które organizujemy – mówią członkinie stowarzyszenia.

Odskoknia od codziennej rutyny

Działalność w stowarzyszeniu to nie tylko praktyczne umiejętności, ale także doskonały sposób na oderwanie się od codziennych obowiązków i znalezienie chwili dla siebie. Jak wyjaśniła pani Ewa, prace manualne są dla niej świętym sposobem na wyciszenie się i oderwanie myśli od pracy zawodowej.

– *Dzięki stowarzyszeniu możemy zostawić choć na chwilę nasze obowiązki i codzienne sprawy za drzwiami Domu Ludowego. Między nami przez ten czas nawiązały się przyjaźnie, możemy na siebie liczyć także prywatnie. Działanie w stowarzyszeniu to także nauka tolerancji. Każda z nas jest inna, mamy różne poglądy i pomysły, ale szanujemy się nawzajem i potrafimy razem działać* – mówią członkinie „Anielskiego Kredensu”.

Dla pań z „Anielskiego Kredensu” robienie czegoś ciekawego dla siebie i innych jest bardzo ważne. Angażując się w działalność stowarzyszenia starają się zintegrować lokalną społeczność. – *Jesteśmy silnymi kobietami. Trzeba mieć charakter i siłę przebicia, aby aktywnie działać. Taki czas tylko dla siebie, przeznaczony na realizację swoich zamiarów i celów jest potrzebny każdemu człowiekowi. My wybrałyśmy działalność w „Anielskim Kredensie”. Dzięki niemu działamy także na rzecz mieszkańców naszej miejscowości* – mówi pani Agata.

W dzisiejszych czasach wielu ludziom brakuje czasu i chęci, aby angażować się społecznie. Co sprawiło, że panie z Rogozina podjęły decyzję o wyjściu z taką inicjatywą i dlaczego właściwie to robią?

– *Działamy na przekór wszystkiemu. W miejscowości, która liczy ponad 1200 osób i w której jest miejsce na to, aby się spotykać i działać powinny powstać różnego rodzaju inicjatywy. Nie wszyscy się znamy, dlatego warto robić coś, co sprawia, że możemy się zintegrować. Dotyczy to wszystkich – dzieci, młodzieży i dorosłych. Można robić coś wyłącznie dla siebie – chodzić na fitness czy inne zajęcia. Można inwestować w siebie, ale to jest cały czas przeznaczanie energii i czasu wyłącznie dla siebie. W naszym stowarzyszeniu wygląda to inaczej – tutaj każda z nas przeznacza swój czas na pozostałe, motywujemy się, uczymy od siebie. Chcemy robić to na co mamy ochotę, a doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że jeżeli same tego nie zorganizujemy, to nikt nie zrobi tego za nas* – wyjaśnia pani Agata.

W ciągu tych czterech lat działalności stowarzyszenie bardzo się rozwinęło. Panie wcale nie zamierzają na tym poprzestać, wciąż mają kolejne pomysły, które chciałyby zrealizować. I robią to, bo dla nich najważniejsze jest aktywne działanie.

Eliza Kinałska



Ze zborów Stowarzyszenia „Anielski Kredens”

Można spotkać je w różnych miejscach – na jarmarkach przedświątecznych w instytucjach publicznych, w domach parafialnych, na wystawach rękodzieła w Sierpcu, Sannikach czy Płońsku. Poprzez swoją działalność świetnie promują gminę, powiat, ale także cały region płocki.

Dzięki pieniądзом ze sprzedaży swoich wyrobów panie z „Anielskiego Kredensu” mogą realizować także inne pasje. – *Wychodzimy wspólnie do kina, organizujemy wyjazdy nie tylko dla siebie, ale także dla dzieci i mieszkańców Rogozina. Urządzamy różnego rodzaju imprezy integrujące społeczność wiejską. Zauważyłyśmy, że od czasu, kiedy zaczęłyśmy działać, także inne organizacje częściej podejmują inicjatywy. Bardzo nas to cieszy i mamy nadzieję, że jest w tym choć troszeczkę naszej заслугi* – mówi pani Magda.

Potrzebne są chęci

„Anielski Kredens” zrzesza panie w różnym wieku. Śmiało można powiedzieć, że łączą pokolenia. Są wśród nich mamy i babcie. Jak same przyznają, dla każdego znaleźć się miejsce, jeżeli tylko ma ochotę na to, aby działać wspólnie z nimi. – *Każda z nas daje coś od siebie – jedna ma zdolności manualne, druga kulinarne, a jeszcze inna zna się na finansach. Tworzymy drużynę, uzupełniamy się i dzięki temu udaje nam się sprawnie działać* – wyjaśnia pani Ewa.

Obecnie w stowarzyszeniu działa ok. 15 kobiet. Członkinie „Anielskiego Kredensu” przyznają, że działanie w stowarzyszeniu wymaga

Wydarzenie okazało się strzałem w dziesiątkę, wzięło w nim udział ok. 60 pań, wszystkie były zachwycone.

Panie miały również profesjonalne treningi nordic walking, dzięki czemu potem wspólnie spędzały czas na aktywności fizycznej. Wśród kobiet są również amatorki rowerów. Takie wspólne wypadki są dla nich miłą odskoknią od codziennych obowiązków.

Otwarcie przyznają, że nie mają sztywno określonych celów i działań, które będą podejmowały. Funkcjonują elastycznie, dostosowują się do tego, co przynosi im życie. – *Działamy spontanicznie, staramy się odpowiadać na potrzeby, które pojawiają się na bieżąco. Jeśli widzimy, że przydałby się jakiś wyjazd integracyjny, to go organizujemy. W zeszłym roku koordynowałyśmy wycieczkę do Energylandii i na Farmę Iluzji* – mówi pani Agata.

Panie z „Anielskiego Kredensu” cały czas poszukują nowych inspiracji, aby działać lepiej i sprawniej. W tym celu spotykają się z przedstawicielami innych stowarzyszeń i organizacji. Wymieniają się doświadczeniami i inspiracjami. Takie spotkania sprawiają im wiele radości, a także pozwalają na uzyskanie cennych wskazówek, które mogą praktycznie wykorzystywać w swojej działalności.

Działalność kobiet wspierają ich mężowie i dzieci. – *Nasi mężczyźni bardzo nam kibicują. Kiedy potrzebujemy męskiej pomocy, to zawsze możemy na nich liczyć. Oni również korzystają na tym, że aktywnie działamy*

Spacerkiem po gminach

Słubice

Wójt Słubice spotkał się z nowo wybranymi sołtysami. Podczas spotkania zajęto się m.in. podsumowaniem zebrań wyborczych oraz omówieniem konieczności zmiany zapisów statutów sołectw.

Słupno

W siedzibie Urzędu Gminy (ul. Miszewska 8a) oraz na stronie www.ugslupno.bip.org.pl można znaleźć wykaz nieruchomości, stanowiących własność gminy, przeznaczonych do oddania w użyczenie lub dzierżawę.

Stara Biała

Wójt Gminy poinformował, że dokonano wyboru organizacji pozarządowych, które otrzymają dotacje na realizację zadania publicznego w zakresie kultury fizycznej i sportu. Dotacje otrzymały: UKS Judo Sensei (20 000 zł), Ludowy Zespół Sportowy „Amator” (106 000 zł) oraz Ludowy Zespół Sportowy „Start” (99 000 zł).

Staroźreby

W środę, 13 marca w Staroźrebach będzie można wykonać bezpłatne badanie mammograficzne. Mammobus stanie przy siedzibie OSP (ul. Szkolna 6A). Więcej informacji na stronie www.starozreby.eu.

Szczawin Kościelny

Urząd Gminy zachęca do skorzystania z bezpłatnych szkoleń internetowych w ramach programu „Ja w internecie”. Szkolenia odbywają się w SP w Trębkach oraz w GOK-u w Szczawinie Kościelnym. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z p. Ewą Chodorowską (p. 1 UG w Szczawinie Kościelnym).

Szczutowo

Dzieciaki z Powiatowego Domu Dzieci w Szczutowie spędziły wyjątkowy dzień z gwiazdami. Uczestniczyły w noworocznym, charytatywnym obiedzie z udziałem aktorów, dziennikarzy, piosenkarzy, artystów.

Wyszogrod

Trwa rekrutacja do przedszkola samorządowego w Wyszogrodzie. Rodzice dzieci ubiegających się o przyjęcie do przedszkola w roku szkolnym 2019/2020 zobowiązani są do złożenia wniosku wraz z załącznikami. Formularze zgłoszeniowe dostępne są w przedszkolu i na stronie: www.przedszkolewyszogrod.superszkolna.pl

Zawidz

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Zawidzu przez tydzień gościli w Szwecji. Wyjazd jest częścią realizowanego w ramach Erasmusa projektu „Twoje ciało jest twoim bogactwem”. Program nauki zdrowych nawyków zaplanowany jest na dwa lata.

Żychlin

W ramach wspólnego świętowania Dnia Kobiet Żychliński Dom Kultury zaprosił wszystkie Panie na spektakle „Przyszła Baba do lekarza” oraz „Kobiety z kamerą”.

(ek), rad

Sołtys we wsi jest najważniejszy



Kilkaset osób uczestniczyło w dorocznym spotkaniu organizowanym przez władze powiatu plockiego dla sołtysów. Z okazji przypadającego 11 marca Dnia Sołtysa bohaterowie spotkania otrzymali podziękowania za pracę, poświęcenie i zaangażowanie, z jakim wykonują swoje obowiązki.

Starosta Płocki Mariusz Bieniek podkreślał, że sołtys jest najważniejszym liderem rozwoju lokalnego. – A my, Samorząd Powiatu Płockiego, służymy lokalnej społeczności. Zawsze jesteśmy dla was i wszystkich naszych mieszkańców – mówił Mariusz Bieniek podczas spotkania z sołtysami.

Słowa podziękowania sołtysom za codzienną pracę dla swoich sołectw przekazał przewodniczący Rady Powiatu Lech Dąbrowski: – Cieszę się, że tworzymy taką silną wspólnotę, bo tylko wspólnie możemy zrobić wiele dobrego dla naszego powiatu.

W spotkaniu, które odbyło się w zajeździe „Pod Szczęśliwą Gwiazdą” w Cekanowie, wzięło udział kilkaset osób. Gości powitała dyrektor Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Promocji w Starostwie Powiatowym w Płocku Karolina Koper. Wśród obecnych byli m.in.: starosta płocki Mariusz Bieniek i przewodniczący Rady Powiatu w Płocku Lech Dąbrowski jako organizatorzy wydarzenia, członkowie Zarządu Powiatu: wicestarosta Iwona Sierocka oraz Bogdan Banaszczyk i Paweł Jakubowski, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Adam Sierocki oraz radni powiatu: Elżbieta Jachimczyk, Ewa Kowalak oraz Stefan Jakubowski, sekretarz Rady Powiatu w Płocku Paweł Tokarski, dyrektor płockiej delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego Tomasz Kominek, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów

Wiejskich w UMWM Radosław Rybicki wraz z pracownikiem Departamentu Krzysztofem Zanięwskim, zastępcą Komendanta Miejskiego Policji w Płocku Stanisław Sześciński, Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Płocku Robert Nowakowski, wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP oraz prezes zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP Hilary Januszczyk.

Wydarzenie objął honorowym patronatem poseł na Sejm RP, wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji

– Czego państwu życzyć i za co dziękować? Przede wszystkim chcemy podziękować za ciężką pracę, jaką codziennie wykonujecie dla swoich mieszkańców. Tym, którzy zakończyli swoje kadencje, dziękujemy, że przez ostatnie lata brali na siebie ciężar rozwoju swoich społeczności. Tym, którzy dopiero rozpoczynają pełnienie swoich funkcji, życzymy wielu sukcesów. Pamiętajcie, że jesteśmy waszymi partnerami i zawsze możemy na nas liczyć – zaznaczył starosta.

O znaczeniu współpracy pomiędzy poszczególnymi szczeblami



brawami. – Urząd sołtysa to funkcja społeczna i tak naprawdę nasze serca podpowiadają nam, czy się do tej roli nadajemy, czy nie – zauważyła prezes.

Słowa gratulacji przekazał sołtysom dyrektor Tomasz Kominek. Pogratulował sołtysom, że ich Stowarzyszenie jest już oficjalnie ukonstytuowane, bo ten krok ułatwi Stowarzyszeniu chociażby staranie się o środki, jakie są do zdobycia w różnych programach czy konkursach, np. tych ogłaszanych przez Samorząd Województwa

użytkownikom ruchu drogowego. Krzysztof Zanięwski z Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich w UMWM wystąpił natomiast z bardzo ciekawym referatem pt. „Produkt tradycyjny – identyfikacja i wprowadzenie na listę produktów tradycyjnych”.

Każdy sołtys otrzymał pamiątkowy dyplom z podziękowaniami i życzeniami wiary we własne możliwości oraz poczucia dobrze wypełnionej misji. Wręczyli je gospodarze spotkania: starosta Mariusz Bieniek i przewodniczący Lech Dą-



Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej Piotr Zgorzelski.

Przewodniczący Lech Dąbrowski otwierając spotkanie, zwracał uwagę, że sołtysi stoją na straży swoich „małych ojczyzn” zarówno w łatwych, jak i trudnych chwilach. – To dla nas zaszczyt, że przyjęliście nasze zaproszenie, że jesteście z nami, że tworzymy silną wspólnotę – mówił przewodniczący.

Starosta Płocki Mariusz Bieniek podkreślił, że w wielu sołectwach odbyły się już wybory nowych sołtysów, ale w wielu dopiero się odbędą.

samorządowymi mówił również dyrektor Radosław Rybicki.

– Współpraca ta zawsze była ważna dla marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika i całego Samorządu Mazowsza. Dalej chcemy realizować z państwem wspólne przedsięwzięcia, dlatego serdecznie zachęcam do współpracy – powiedział dyrektor.

Prezes Stowarzyszenia Sołtysów Powiatu Płockiego Jolanta Kęsicka z dumą oznajmiła, że Stowarzyszenie jest już oficjalnie zarejestrowane, co spotkało się z gromkimi

Mazowieckiego. – W tym roku, na stowarzyszenia i organizacje, mamy przeznaczone 24,5 mln zł. Dziś, już jako Stowarzyszenie, możecie się więc Państwo starać o te pieniądze – powiedział Dyrektor.

Spotkanie było okazją do przedstawienia informacji na temat ważnych dla sołectw kampanii. Zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Płocku Stanisław Sześciński oraz naczelnik Robert Nowakowski mówili o kampanii „Odblaskowe sołectwo”, której celem jest zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim

browski, którym towarzyszyli radni powiatu płockiego. Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet, nie zabrakło również pięknych czerwonych róż dla wspaniałych pań z powiatu płockiego.

Spotkanie zakończył występ znakomitego duetu: wokalistki Aleksandry Paczkowskiej oraz muzyka Maksymiliana Chlewińskiego. Nie zabrakło również pysznego poczęstunku.

Opr. rad
Fot. Starostwo Powiatowe



Jak Paweł Korzeniowski uczył pływać dzieci w Płocku

Gdy zapomnisz zawiązać sznureczka od kąpielówek...

Lista jego osiągnięć zapełniłaby z pewnością połowę artykułu. W Polsce jest niewielu pływaków, którzy mogą pochwalić się tyloma imponującymi osiągnięciami sportowymi. Zawodnik, który ścigał się z najlepszymi na świecie, na swoim koncie ma wiele sukcesów. Te najważniejsze to: wielokrotny mistrz i rekordzista Polski, medalista, także złoty mistrzostw Europy i świata, uczestnik czterech Igrzysk Olimpijskich od Aten po Rio de Janeiro. Ma w domu ponad 500 medali z ważnych imprez sportowych i niezliczoną ilość dyplomów oraz nagród.

Jeden z najlepszych polskich sportowców przyjechał do Płocka na zaproszenie PKN ORLEN i WOPR, by w ramach projektu „Bezpłatna nauka pływania dla dzieci i osób 40+” przeprowadzić pokazową lekcję. Zanim jednak wszyscy wskoczyli do basenu, Arkadiusz Ciesielski z PKN ORLEN przeprowadził na żywo wywiad z gościem, który odpowiadał na kilkadziesiąt pytań, nie próbując uchylić się przed żadnym, nawet z tych najtrudniejszych.

Zanim Paweł Korzeniowski zaczął mówić o sobie, kierownik działu sponsoringu społecznego w PKN ORLEN Wioletta Kulpa opowiedziała o projekcie, którego trzecia edycja jest właśnie realizowana. Podobnie jak w poprzednich, udział w zajęciach bierze 100 osób (uczniowie klas od IV do VI szkół podstawowych i dorośli 40+), którzy z różnych powodów do tej pory nie mogli nauczyć się pływać.

– Przesłaniem projektu jest nauka pływania osób, które nie posiadały tej umiejętności. I to udaje się osiągnąć. Przed rokiem, gdy zajęcia prowadziła Otylia Jędrzejczak, była pod wielkim wrażeniem postępów, jakie poczynili uczestnicy projektu. Ale najważniejsze jest bezpieczeństwo i dawanie sobie rady na otwartych akwenach. Bo wszystko zaczęło się od projektu „Bezpieczne kąpielisko w Grabinie”. Kiedy zobaczyliśmy, jak wiele osób korzysta z tamtego kąpieliska, zdecydowaliśmy się rozpocząć projekt, by umożliwić ludziom korzystanie w pełni z wypoczynku nad wodą, nie tylko leżenie na plaży. Zapraszamy wszystkich do korzystania z kąpieliska. Wiemy, że w tym roku będzie jeszcze lepiej i będzie zapewniało odpoczynkowi więcej atrakcji.

Piotr Lisocki, wiceprezes płockiego WOPR wyjaśnił, że w projekcie nie chodzi tylko o naukę pływania, także o samoratownictwo. – Zamierzamy podczas zajęć wyjaśniać uczestnikom, co należy robić, a właściwie czego nie należy robić, by bezpiecznie wypoczywać nad wodą i jak pomóc komuś, kto pomocy potrzebuje. Przedstawiamy zestaw wszyst-

kich potrzebnych informacji dotyczących całorocznego bezpieczeństwa nad wodą, bo jak mawiali starożytni, kto nie umie pisać, czytać i pływać, jest analfabetą. Umiejętność pływania jest więc bardzo ważna. Osoba, która dobrze czuje się w wodzie, nie będzie brała udziału w sytuacjach niebezpiecznych, ewentualnie będzie umiała sobie w takich sytuacjach poradzić.

Trener, doradca, nauczyciel, triathlonista

Paweł Korzeniowski potrafi sobie poradzić nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Ponieważ zakończył już karierę pływacką, a cały czas szuka nowych wyzwań, zajął się triathlonem. Pływanie sprawia najwięcej trudności triathlonistom, a w tej dyscyplinie gość projektu jest przecież mistrzem.

Sport towarzyszył Pawłowi od najmłodszych lat. – Mój tata był bramkarzem w Unii Oświęcim, mama i siostry pływały, dziadek tworzył sekcję pływacką w Oświęcimiu. A ja w dzieciństwie miałem wadę postawy – krzywicę kości. Pływanie miało być dobrym lekarstwem na to schorzenie. Kiedy zacząłem chodzić na basen, bardzo mi się to spodobało. W Oświęcimiu uczniowie uczą się pływać w II klasie, potem doskonalą umiejętności w III. Jak komuś się podobalo wyjątkowo, mógł się zgłosić na treningi. Ja tak zrobiłem i zostałem – zaczął opowiadać.

Zdradził takemnicę, że lepszymi pływakami są osoby, które mają płafusa. – Tak, w tej dyscyplinie sportu, im większy płafus, tym większa zaleta. Dzięki temu można naturalnie lepiej czuć wodę. Teraz są nawet specjalne skarpety, które w tym pomagają.

Był lepszy niż Michael Phelps

Paweł ma w swojej karierze spotkanie z olimpijczykiem wszech czasów, najlepszym pływakiem świata Michaeliem Phelpsem. – W 2005 roku na mistrzostwach świata w Montrealu Phelps został zgłoszony do wyścigu, ale nie pojawił się na starcie. Potem Bartek Kizierowski opowiadał mi, że na konferencji prasowej

dziennikarz zapytał Amerykanina, co sądzi o moim wyniku, sugerując, że Phelps bał się starcia ze mną. Michael odpowiedział, że dla niego ważniejsze są mistrzostwa USA i tam pokaże, co potrafi. Jak się jednak okazało, osiągnął gorszy czas i wtedy nawet nie przyszedł na konferencję prasową. W latach 2001 – 2013, z wyjątkiem 2005 roku, Phelps był zawodnikiem nr 1 na świecie. Tylko w tym jednym roku nim nie był.

Sportowiec wspominał także swoje pierwsze Igrzyska Olimpijskie w Atenach. – Miałem wtedy 19 lat, zero doświadczenia i niewielkie szanse. Zająłem IV miejsce na moim koronnym dystansie 200 m stylem motylkowym, ale dziś wiem, jakie błędy wtedy popełniłem. Przede wszystkim chodziło o metody treningowe i dietę, w którą wtedy nie wierzyłem. Lubilem słodczyce, dziś wolę wypić szklankę soku z buraka.

Wielu rodziców dopytuje się, w jakim wieku najlepiej dziecko przeprowadzić na basen. Zdaniem Korzeniowskiego nie ma dolnej granicy. – Z moim synkiem Marcelem, który ma teraz dwa latka, pierwszy raz poszliśmy na basen jak miał 4 miesiące. Chciałbym nauczyć go pływać, ale nie wiem, czy to byłby dobry układ, żeby był jego trenerem.

Dzięki pływaniu na tak wysokim poziomie Paweł miał okazję zjeździć niemal cały świat i poznać bardzo ciekawych ludzi. – Nie każdy musi być mistrzem, ale gdy ciężko pracujesz, to sukces musi przyjść. Miałem w swojej karierze wiele momentów zwątpienia, w końcu to na każdym treningu trzeba było przepląć 200 basenów, od ściany do ściany. Motywował nas udział w zawodach i walka o medale. To jest niesamowite uczucie, kiedy dostajesz pierwszy dyplom, pierwszy medal, puchar. Z 500 medali, które zdobyłem w swojej karierze, 150, a w tym 90 złotych, było na mistrzostwach Polski. Rekordów nawet nie jestem w stanie zliczyć.

Pechowy sznureczek od kąpielówek

Ale nie zawsze było kolorowo, bywały i chwile grozy. Jedną taką

chwile Paweł przeżył na basenie, gdy poczuł, że zsuwają mu się kąpielówki. Po prostu zapomniał zawiązać sznureczek. Co było robić, dopłynął do mety, wciągnął majtki i wyszedł z basenu. Teraz zawsze sprawdza, czy nie zapomniał przed startem o tej koszmarniej w skutkach czynności.

Jak ktoś powie „Paweł Korzeniowski”, to nazwisko od razu kojarzy się z sukcesem. A co decyduje o tym, że jednym się udaje, a innym nie? – Trening, trening i jeszcze raz trening. Nawet największy talent nie poparty ciężką pracą nie przyniesie sukcesu.

Nie wiadomo, jak potoczyłaby się kariera Pawła, gdyby wcześniej poznał swojego ostatniego trenera. – Wielka szkoda, że wcześniej się nie spotkaliśmy i on się mną nie zajął. Być może lista sukcesów byłaby jeszcze dłuższa – zastanawia się.

Najważniejszy jest trening i ... dieta

I dodaje, że każdy kto myśli o karierze sportowca, musi pamiętać o diecie. – Kiedy byłem na początku swojej kariery, jadłem dużo słodczy. Dziś z doświadczenia wiem, że lepiej czymś zdrowszym zastąpić batoniki, ciastka i cukierki. Teraz obok soku z buraka jem dużo sałatek. Jedzenie śmieciowe dla sportowca to wielki błąd. W tłusty czwartek zjadłem tylko jednego pączka, dla tradycji. I wystarczy. Rodzice tłumaczyli mi zawsze, jak ważna jest dieta, ale szkoda, że nikt wcześniej mnie do tego skuteczniej nie przekonał.

W swojej 25-letniej karierze, z wyjątkiem Igrzysk Olimpijskich, Paweł stawał na podium wszystkich najważniejszych zawodów, krajowych i zagranicznych. Walczył z najlepszy-

mi pływakami na świecie. Największe sukcesy odnosił pływając na różnych dystansach stylem motylkowym i taki styl, wraz z dowolnym sugeruje młodym zawodnikom, którym marzy się kariera pływacka.

– Wiem, jak trudno jest namówić dziecko do takiego wielkiego wysiłku, ale warto. Najważniejsze to znaleźć dobrego trenera, czyli takiego, który lubi pracę z dziećmi, musi się tym pasjonować. Dziecka nie można zmuszać do wielkiego wysiłku, większe efekty przynosi motywacja, mówienie o plusach, o coraz większych umiejętnościach. Nigdy początkującemu pływakowi nie można powiedzieć, że jest słaby. Teraz najważniejsza jest technika, tego należy uczyć najmłodszych. Oczywiście na początek najlepsza jest zabawa, dzieci muszą pokochać wodę, muszą być w basenie szczęśliwe i czuć się w nim bardzo dobrze.

Za kilka tygodni, jeśli pogoda się utrzyma i zima już nie wróci, będzie można wyjść na otwarte akweny. Przy okazji spotkania z Pawłem Korzeniowskim padło kilka cennych rad dla tych wszystkich, którzy lubią wypoczynek nad wodą. Przede wszystkim trzeba korzystać z plaży strzeżonej, na której pracują ratownicy WOPR, a do wody wchodzić po choćby krótkiej rozgrzewce.

Trzeba unikać wchodzenia do wody tuż po plażowaniu lub zjedzeniu posiłku, bo to się może skończyć podtopieniem. I najważniejsze, żeby ktoś siedzący na brzegu miał nas na oku i w razie jakiegoś zdarzenia mógł krzyczeć o pomoc. Jeśli będziemy przestrzegać tych kilku zasad, wypoczynek nad wodą będzie samą przyjemnością.

Jola Marciniak



D. Ossowski



D. Ossowski



D. Ossowski

Marzą, by inni zrozumieli świat dzieci z autyzmem

Panie Boże, dziękuję ci za takiego syna...

Przez kilkanaście lat, od kiedy są mamami dzieci z autyzmem, spotykały się z komentarzami, ignorancją, uwagami, pouczeniami, szykanowaniem. Często słyszały, że ze swoimi dziećmi powinny siedzieć w domu, albo lepiej je wychować. Najmniej i najrzadziej ludzie po prostu pytają. – A szkoda, bo mogłybyśmy powiedzieć, o co chodzi w autyzmie. Dlaczego nasze dzieci tak się zachowują. A najbardziej potrzebują zrozumienia i akceptacji – mówią Magdalena Janowska i Agnieszka Radzicka, mamy dzieci z autyzmem. Chcą pokazać innym ludziom, że ich synowie są jak inne dzieciaki, tylko trzeba zrozumieć ich świat.

Dlatego z grupą przyjaciół założyły stowarzyszenie „Akceptacja dla Autyzmu Płock”. – *Chcemy rozmawiać, pomagać, wspierać innych rodziców. A przede wszystkim otwierać drzwi do autyzmu. Drzwi, do których kluczem jest akceptacja* – przedstawiają swój pomysł na pomaganie. A 7 kwietnia zapraszają wszystkich chętnych do udziału w biegu charytatywnym, który odbędzie się w Radotkach w Osadzie Młynarza.

Bieg to jeden z elementów kampanii informacyjnej o autyzmie, jaką stowarzyszenie chce realizować. Bo właśnie informacji o tej chorobie potrzeba najbardziej. I na tym założyciele stowarzyszenia: Magdalena Janowska, Piotr Szpakowicz, Agnieszka Radzicka, Dorota Woźniak chcą się bardzo mocno skupić. – *Naszym marzeniem jest to, aby jak najwięcej ludzi wiedziało, że nasze dzieci nie potrzebują zmiany, tylko akceptacji. Zrozumienie innych ludzi pomoże im funkcjonować w społeczeństwie. Zgodnie z przesłaniem naszego stowarzyszenia: akceptuję, wspieram, pomagam* – mówili członkowie stowarzyszenia Akceptacja Dla Autyzmu Płock.

Wiedzą, że do osiągnięcia swojego planu potrzeba jeszcze trochę czasu. Ale nie poddają się. Działając w stowarzyszeniu wspólnie z innymi rodzicami i sympatykami oraz przyjaciółmi chcą uczyć jak żyć, przeżywać różne trudne chwile, ale także dostrzegać i te piękne. – *Pracowałam w biurze i nie żałuję, że zrezygnowałam z pracy, aby zajmować się Alekssem. Uwielbiam z nim podróżować, zwiedzać świat. Dużo chodzimy po Płocku. I mówię: panie Boże, dziękuję ci za takiego syna. Nie muszę pracować, tylko mogę z nim zwiedzać świat i pokazywać mu, jakie piękne jest życie. Uwielbiałam pracować i dawało mi to satysfakcję. Ale stało się inaczej. I szukałam tylko tych dobrych stron. Często mówię: panie Boże, dajesz mi takie dziecko, bo wiedziałeś, że ja dźwignę temat i pomogę innym matkom pokazać, jakie piękne jest życie z naszymi dziećmi* – dzieli się swoją historią Magdalena Janowska, mama 11-letniego Aleksa.

O Boże, współczuję pani

Agnieszka Radzicka, mama Kuby mówi, że bardzo ważne jest, aby przede wszystkim rodzice dzieci z autyzmem zrozumieli, że ta choroba nie jest wstydem. – *Wstydem jest ignorancja wobec autyzmu. Dlatego chcemy rozszerzyć nasze działania informacyjne poza Płock. Chcemy iść dalej, dotrzeć do małych miejscowości, gdzie rodzicom jest jeszcze trudniej, bo nie mają zrozumienia, wsparcia i możliwości dotarcia do osób znających się na tym. Mam na myśli np. Gostynin, z którego pochodzę, gdzie tam cały czas ten temat to jest tabula rasa. Jest zapotrzebowanie na jakiegokolwiek wsparcie* – mówi o zakresie pomocy potrzebnej rodzicom Agnieszka Radzicka.

Do zrobienia jest wiele. Pani Magda, gdy jest z Alekssem na placu zabaw, często słyszy: o Boże, dlaczego pani dziecko tak się zachowuje, współczuję pani. Najbardziej cie-

szy się, kiedy ludzie pytają wprost co się dzieje z jej synem. Może wyjaśnić, dlaczego jej dziecko nagle w najmniej odpowiednich momentach się śmieje albo krzyczy. Jest w ciągłym ruchu. Dziś, kiedy ktoś śmieje się z Aleksa, szykanuje go, żartem potrafi przekornie zapytać: kosmita przyleciał? Ale mimo różnych sytuacji niestety częściej tych przykrych nigdy nie zadała sobie pytania: dlaczego moje dziecko? – *Nauczyłam się cieszyć z rzeczy ważnych dla mnie i mojego dziecka. Takich, kiedy Aleks w sklepie bierze rzecz z półki i po swojemu pyta się mnie, czy może. A ja mówię i cieszę się: Boże, widzisz? On wrzucił mi to do koszyka, wie, że trzeba zapłacić. Kiedyś zrzucił coś z półki albo jadł od razu* – opowiada swoją historię pani Magda.

rodzicom, jakiej one same by oczekiwały na początku swojej drogi wychowując dzieci z autyzmem. – *Chciałabym i wiem jak ważne jest to, aby ktoś powiedział: słuchaj, zacznij diagnozować dziecko, bo coś jest nie tak. Zacznij działać. Pamiętajmy, że diagnoza nie spowoduje autyzmu. Nie pomoże system wypierania. Jeśli coś nam się nie podoba, to trzeba diagnozować dzieci jak najszybciej. Ważne jest to, że szybkie, dobre działanie pozwala też pomóc dobrze funkcjonować w przyszłości* – podkreśla znaczenie wczesnej diagnozy i pomocy rodzicom Magdalena Janowska.

Obie mamy wiedzą jak trudno było na początku. Nie wiadomo do kogo iść, gdzie szukać pomocy. Od czego zacząć. – *Ciężko było uzyskać informację. Państwowo na dia-*

Warsztaty, lekcje, biegi

Jedną z form pomocy będzie działająca w stowarzyszeniu grupa wsparcia. Konferencje, warsztaty, biegi integracyjne. Potrzeba informacji, integracji jest ogromna. To pokazały między innymi zorganizowane w styczniu przez stowarzyszenie warsztaty, w których uczestniczyło kilkaset osób. Już w kwietniu odbędzie się w Radotkach bieg charytatywny. – *W planach mamy prowadzenie lekcji w szkołach. Nasz kolejny pomysł to przygotowanie małego przewodnika – poradnika dla rodziców, który pojawiłby się w poradniach, przychodniach. Będzie tam informacja dotycząca niepokojących oznak u dziecka oraz tego, kiedy trzeba zacząć działać, co robić, gdzie iść. Chcemy pokazać rodzi-*

– *Mój syn potrafi się śmiać w momentach absolutnie niezrozumiałych dla innych. Gdy się ktoś skaleczy, gdy jest ważny moment w kościele. Aleks nie rozumie tego, co się stało. A ludzie nie rozumieją zachowania Aleksa i oceniają go. Najczęściej źle. Dlatego między innymi za namową Piotra Szpakowicza, prezydenta, starosty postanowiliśmy założyć stowarzyszenie propagujące wiedzę o autyzmie* – mówi Magdalena Janowska.

Rodzice autystyków muszą wiecznie przewidywać i być krok przed nimi. Jak mówią moi rozmówcy, jest to możliwe. I tego chcieliby w społeczeństwie. Aby trudne, czy dla niektórych dziwne zachowania były zrozumiałe. – *Chcemy, aby sami rodzice, ale także osoby obce uczyły się naszych dzieci. I dlatego nasze działania sprowadzają się nie tylko do pokazania autyzmu, nauki, jak na niego reagować. Ale też wspólnych zabaw, sportów. I tu już zapraszamy do udziału w biegu, który odbędzie się 7 kwietnia w Osadzie Młynarza* – zachęca Magdalena Janowska.

Rodzice mówią o sobie, że cały czas są w trybie czuwania. Bo ich dzieci wiele rzeczy robią intuicyjnie. Ale nikogo nie krzywdzą dla przyjemności. Nie robią nic nieetycznego, nie kalkulują. – *Nasze dzieci nie oceniają i myślą, że też nie są oceniane. Jeśli coś widzą, myślą, że inni widzą to tak samo. Wiele rzeczy biorą dosłownie. Wszystko jest dla nich bardzo konkretne. Widzą szczegóły, drobiazgi, których my nie jesteśmy w stanie zobaczyć* – wyjaśniają panie Magda i Agnieszka. I dodają, że autyzm nie jest dziedziczny, ale jest genetyczny. Czyli można dziedziczyć geny powodujące autyzm.

O swoich dzieciach mówią, że na zewnątrz wyglądają na niedostępne, jak ocean. Ale naprawdę gdy zajrzy się do środka, są tysiące barw, emocji, piękne życie. – *Dlatego zachęcamy rodziców, aby poznawali swoje dzieci. Zobaczyli jacy są piękni, zaobserwowali, podążyli za nimi. Kiedy już poznamy dziecko, potrafimy z nim rozmawiać. Tak jest u mnie i Aleksa. Wylapuję to, czego on pragnie. Budzę w nim ambicję. Widzę jego piękno, to co pokazuje mi oczami, kiedy jest zadowolony, wzruszony. Autystycy nie są zimni. Mają w sobie to coś, czego często nie widzimy. A kiedy nauczymy się ich, złapiemy to piękno. To pozwoli nam docenić życie i poznać osobowość naszych dzieci* – mówi pani Agnieszka i Magda.

Ich dzieci oprócz tego, że mają autyzm, mają swoje cechy charakteru. Są uparci, przekorni, niecierpliwi, z poczuciem humoru. Ale nieprawdą jest, że dzieci autystyczne nie kochają, nie okazują uczuć. – *Przeszłyśmy ciężką, depresyjną też drogę. Wiele byśmy oddały, by na początku tej drogi spotkać takie osoby jak Piotr Szpakowicz, my. By ktoś pokazał nam, jak nie tracić czasu na smutki, tylko uczyć nasze dzieci funkcjonowania w społeczeństwie i społeczeństwa z nimi. Kochać takimi, jakimi są. Bo oni są naprawdę piękni* – dodają panie Magda i Agnieszka.

Teresa Radwańska – Justyńska



Założyciele stowarzyszenia: Agnieszka Radzicka, Dorota Woźniak, Piotr Szpakowicz, Magdalena Janowska

Długo nie chciałam tego usłyszeć

Pani Agnieszka bardzo długo miała etap wyparcia. – *Wmawiałam sobie, że wszystko jest w porządku. Wiedziałam to, co chciałam widzieć i słyszałam to, co chciałam usłyszeć. Może to zabrzmiało niewiarygodnie, ale kiedy w końcu Kubuś został zdiagnozowany i usłyszałam, że to jest autyzm, cieszyłam się. To było swego rodzaju oczyszczenie. Bo wiedziałam, co dolega mojemu dziecku i jak trzeba mu pomagać. Zaczęłam szukać innych ludzi, którzy mają dzieci z autyzmem. Rozmawiać, pytać, aby jak najwięcej wiedzieć o pomocy Kubusiowi* – mówi Agnieszka Radzicka.

Obie panie myślały, że od razu usłyszą, co mają robić, jak pomagać swoim dzieciom, jakie stosować diety, formy terapii. – *A tu nic, cisza, zero informacji. Brakowało możliwości porozmawiania z kimś, kto wie, o co chodzi* – mówi Agnieszka Radzicka.

Dlatego założeniem ich stowarzyszenia jest niesienie takiej pomocy

gnozę czekało się 6 – 7 miesięcy. Prywatnie to koszt tysiąca złotych. Ten pierwszy etap był takim błędem po omacku – mówi Magdalena Janowska.

Autyzm jak mówi Agnieszka Radzicka, jest bardzo drogi. Rodzic stawiający pierwsze kroki musi uważać. Z pomocą, wsparciem, informacją rodzicom idzie Stowarzyszenie. – *Po pierwsze dajemy wsparcie rodzicom szukającym informacji w kwestii diagnozowania, korzystania z form terapii, wyboru poradni, a także przedszkoli i szkół. Równie ważną częścią naszej działalności jest informowanie, edukowanie, uświadamianie czym jest autyzm, osób nie mającym z nim kontaktu* – mówi Piotr Szpakowicz, jeden z założycieli stowarzyszenia. – *To bardzo ważne. Pamiętam, że kiedy pierwszy raz spotkałem się z Kubą i Alekssem nie wiedziałem, czy coś powiedzieć, podać rękę, pogłaskać. Wstydziłem się zapytać, o co chodzi. Dziś wiem, jakie są to dzieciaki. Wiem, że rodzice mogą żyć szczęśliwie. Wiem też, jak ważne jest to, by mieli wsparcie.*

com, że diagnoza nie jest wyrokiem – przedstawia pomysły stowarzyszenia na pomaganie rodzicom Piotr Szpakowicz.

Pomysły bardzo ważne, bo jak mówi pani Magda często nawet personel medyczny nie rozpoznaje autyzmu. – *Do 4 roku życia na bilansach, dopóki nie powiedziałam, że Aleks ma autyzm, nikt nie zwracał uwagi. Jedynym niepokojącym objawem było to, że nie mówi. No ale chłopcy czasami tak mają* – mówiła Magda Janowska. – *Dziś jesteśmy bogatsze w wiedzę, doświadczenia, których nie miałyśmy na początku. Wiemy, jak było trudno. I dlatego chcemy dzielić się pomocą, radą z innymi rodzicami* – dodaje Magdalena Janowska.

Nie ma dwóch takich samych autystyków

Autyzm to zaburzenia w mózgu, które powodują, że dzieci inaczej odbierają bodźce zewnętrzne, inaczej odbierają świat. Objawia się między innymi manieryzmami ruchowymi, schematami zachowań, brakiem komunikacji werbalnej.

W dzisiejszych czasach bez internetu i komórki nic nie załatwisz

Maszt w środku Parku Krajobrazowego

Każdy to przyzna, że dziś nie ma życia bez dostępu do internetu i możliwości skorzystania z telefonii komórkowej. Bardzo mało jest już takich miejsc w kraju, gdzie trzeba mocno się natrudzić, by znaleźć się w zasięgu. Jeśli już takie miejsce jest, to zwykle w środku lasu, z dala od zabudowań, gdzie wydawałoby się, że można przetrwać bez możliwości dodzwonienia się gdziekolwiek.

Jak się jednak okazuje, w praktyce jest nieco inaczej. Miejsce, gdzie są poważne kłopoty z uzyskaniem połączenia komórkowego lub dostępem do internetu, jest znacznie więcej. Jednym z nich jest Ośrodek Wypoczynkowy Mazowsze w Soczewce.

Od czytelniczki otrzymaliśmy list dotyczący, jak sama napisała, masztu, który właśnie stanął w Soczewce na terenie Ośrodka Mazowsze. Pani zadała kilka pytań, czy to maszt 5 G (technologia mobilna piątej generacji), a jeżeli tak, to czy mieszkańcy są poinformowani o skutkach ubocznych nowej technologii? Czy Gmina Nowy Duninów informowała swoich mieszkańców o tej inwestycji? Kto zdecydował o postawieniu masztu? Kto jest jego właścicielem i na jakich zasadach on tam stanął? „Piszę w imieniu czasowiczów jednego z ośrodków wypoczynkowych położonych w Soczewce” – przeczytaliśmy i zainteresowaliśmy się tematem.

Temat okazał się bardzo trudny. Wszyscy doskonale wiedzą, jakie emocje wywołuje maszt telefonii komórkowej stawiany w miejscu, gdzie na co dzień przebywają ludzie. A już ośrodek wypoczynkowy... Wydawałoby się, że to skandal, by w takim miejscu stawiać kilkunastometrowy maszt. Stacja bazowa ma zwykle od 15 do 60 m wysokości i niemal w każdym przypadku wzbudza negatywne odczucia najbliższych sąsiadów działki, na której został postawiony.

Na temat masztów telefonii komórkowej, stawianych w pobliżu zamieszkałych działek, pisaliśmy na łamach Tygodnika Płockiego wielokrotnie. Jeden z nich miał powstać na działce niemal w centrum miasta, przy ul. Wyszogrodzkiej. Sąsiedzi skutecznie protestowali, zwracając między innymi uwagę na to, że w tym miejscu nie ma problemu z zasięgiem telefonii komórkowej.

W Soczewce bez internetu

Zupełnie inna sytuacja jest w Soczewce, gdzie nie ma dostępu do internetu, nie można też dzwonić z telefonu komórkowego, bo jakość połączeń jest bardzo słaba. Ma to duży wpływ na przyjazd gości do ośrodka. Dziś mało kto potrzebuje aż takiego oderwania się od rzeczywistości, by zrezygnować z kontaktów z miejscem pracy lub najbliższą rodziną za pomocą połączeń telefonicznych.

W ofercie Ośrodka z Soczewki dostępu do internetu nie ma. Nie ma ani darmowego wi-fi, ani nawet możliwości korzystania z własnych urządzeń. Nie da się ukryć, że ma to ogromny wpływ na pracę Ośrodka, na ilość przyjeżdżających tu gości i trudno się dziwić, że kiedy pojawiła się możliwość uzupełnienia oferty o możliwość korzystania z internetu, właściciele z niej skorzystali.

Ale nie chcieli o tym mówić, być może obawiając się protestów okolicznych mieszkańców. Udało nam się tylko ustalić, że co prawda masztu jeszcze nie ma, ale wszystkie ze-

zwolenia już są i wkrótce na terenie udostępnionym przez Ośrodek stanie maszt, który zdecydowanie poprawi możliwość kontaktu Soczewki ze światem.

Nieoficjalną informację o braku zasięgu telefonii komórkowej na terenie Soczewki i wydanie zgody przez Ośrodek na udostępnienie terenu na postawienie masztu, udało się zdobyć, ale Urząd Gminy w Nowym Duninowie odmówił udzielenia informacji tłumacząc, że cała sprawa Urzędu nie dotyczy. Pozostał zatem tylko kontakt ze Starostwem Powiatowym w Płocku.

Ponieważ nie mieliśmy zbyt szczegółowych informacji na temat miejsca postawienia masztu, przekazaliśmy szczątkowe dane. Jak się jednak okazało, wystarczyło do ustalenia, czy maszt powstanie i dlaczego.

Starostwo wyjaśnia

W piśmie otrzymanym ze Starostwa czytamy: „Odpowiadając na zapytanie w sprawie budowy masztu na terenie Ośrodka Mazowsze w Soczewce, uprzejmie informuję, iż zakres wynikający z treści Pani pytań nie pozwala na ustalenie odpowiedzi na nie, w zakresie właściwości rzeczowej Starosty Płockiego.

Po sprawdzeniu rejestrów wydanych pozwoleń na budowę prowadzonych przez Wydział Architektury i Budownictwa stwierdzono, że w listopadzie 2018 r. było wydane pozwolenie na budowę „wieży telekomunikacyjnej wraz ze stacją bazową 92196_WPL” na działce w miejscowości Soczewka.

Z uwagi na spełnienie przez wnioskodawcę wymagań wymienionych w art. 35 ust. 1 Ustawy Prawo budowlane, Starosta Płocki był zobowiązany do wydania pozwolenia na budowę ww. inwestycji, albowiem, zgodnie z przepisem art. 35 ust. 4 tej Ustawy, „w razie spełnienia wymagań określonych w ust. 1 oraz w art. 32 ust. 4, organ administracji architektoniczno-budowlanej nie może odmówić wydania decyzji o pozwoleniu na budowę”.

Nadmieniam, że lokalizacja inwestycji jest zgodna z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Nowy Duninów (uchwała nr 86/XII/07 Rady Gminy Nowy Duninów z dnia 28 grudnia 2007 r. ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego nr 47 poz. 1663.).

Ze względu na to, że działka w ewidencji gruntów jest gruntem leśnym (charakter użytku las), wnioskodawca do wniosku o pozwolenie na budowę załączył decyzję Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi o wyłączeniu, w zakresie inwestycji, gruntów z użytku leśnego.

Przedmiot pozwolenia nie jest wymieniony w § 2 ust. 1 pkt 7 i § 3 ust. 1 pkt 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 71), w którym wymieniono rodzaje przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko oraz rodzaje przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Dlatego Wójt Gminy Nowy Duninów nie wydawał decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na w/w przedsięwzięcie”.

Maszt inwestycja celu publicznego

A zatem sprawa jest zupełnie jasna. Decyzja jest zgodna z ustalenia-

mi miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Nowy Duninów, co oznacza, że trudno byłoby właścicielom sąsiednich działek protestować przeciwko ustawieniu masztu.

Poza tym, ustawienie masztu telefonii komórkowej jest inwestycją celu publicznego, co oznacza, że właściwy organ nie może odmówić wydania decyzji o pozwoleniu na budowę.

Celami publicznymi, obok stawiania masztu telefonii komórkowej jest także, między innymi oczywiście: wydzielanie gruntów pod drogi publiczne, wodne, linie kolejowe, lotniska, urządzenia i obiekty do obsługi ruchu lotniczego, w tym rejonów podejść, oraz budowa i eksploatacja tych lotnisk i urządzeń.

Wydzielenie gruntów pod budowę i utrzymywanie ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii

elektrycznej, a także innych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń oraz budowa i utrzymywanie publicznych urządzeń służących do zaopatrzenia ludności w wodę, gromadzenia, przesyłania, oczyszczania i odprowadzania ścieków oraz odzysku i unieszkodliwiania odpadów, w tym ich składowania.

Do celów publicznych zalicza się także wszelkie budowy oraz utrzymywanie obiektów i urządzeń służących ochronie środowiska, zbiorników i innych urządzeń wodnych służących zaopatrzeniu w wodę, regulacji przepływów i ochronie przed powodzią, a także regulacja i utrzymywanie wód oraz urządzeń melioracji wodnych, będących własnością Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego.

Takie same przepisy obejmują opiekę nad zabytkami, pomnikami

zagłady, także budowę i utrzymywanie pomieszczeń dla urzędów organów władzy, administracji, sądów i prokuratur, państwowych szkół wyższych, szkół publicznych, a także publicznych: obiektów ochrony zdrowia, przedszkoli, domów opieki społecznej, placówek opiekuńczo-wychowawczych i obiektów sportowych.

Wszystko zatem wskazuje na to, że na terenie Ośrodka w Soczewce powstanie, może jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu letniego, maszt telefonii komórkowej. Jak czytamy w piśmie otrzymanym ze Starostwa, będzie on usytuowany na terenie lasu, z dala od zabudowań.

Jola Marciniak

Interwencje,
tel. 502 301 650,
jola.marciniak@tp.com.pl



AUCHAN PŁOCK
CENTRUM HANDLOWE

8-23 MARCA

ZAKUPY Z UŚMIECHEM
Odbierz limitowaną torbę
z rysunkiem Andrzeja Mleczki
za zakupy min. 150 zł w sklepach galerii.

Punkt Obsługi Konkursu czynny: poniedziałek-piątek od 14:00 do 19:00, soboty od 10:00 do 19:00.
Kto pierwszy ten lepszy - nagrody do wyczerpania zapasów.
Paragony można łączyć. W konkursie nie biorą udziału paragony z hipermarketu.

Znajdź nas i polub na FB
Centrum Handlowe Auchan Płock, ul. Wyszogrodzka 140

auchanplock.pl

CODZIENNIE DLA CIEBIE!

Nauczyciele piszą scenariusze lekcji o Mazowszu

Płockie pomysły jednymi z najlepszych

Po raz drugi nauczyciele z całego Mazowsza pisali scenariusze lekcji poświęconych Mazowszu. Przygotowali 66 pomysłów na prowadzenie ciekawych zajęć. Płocky nauczyciel się autorem 12 z nich. Trzy zostały nagrodzone, a jeden otrzymał wyróżnienie.

Projekt „Lekcje o Mazowszu” realizowany jest przez samorząd województwa mazowieckiego wspólnie z Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Płocku. – *Cieszy nas niesłabnące zainteresowanie i wysoki poziom merytoryczny nadsyłanych prac. To ciekawe pomysły pracy z dziećmi i młodzieżą w wieku od 7 do 18 lat. Propozycje scenariuszy to ciekawe, inspirujące, innowacyjne pomysły na poznanie Mazowsza i tego, co jest związane z tym regionem. Jego kultury, tradycji, historii – mówi zachęcając do udziału w kolejnych edycjach konkursu Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego.*

Konkursu wpisującego się w przybliżanie młodym ludziom tematów związanych z ich regionem, ale także promującego Mazowsze. – *Niezwykle ważne jest kształtowanie wśród dzieci i młodzieży postaw patriotycznych i tożsamości regionalnej. Cieszę się, że tak dużo nauczycieli zdecydowało się podzielić z nami swoimi pomysłami. Dzięki naszej publi-*

kacji także inni pedagodzy będą mogli znaleźć inspirację na niebanalną lekcję o Mazowszu – mówi marszałek Adam Struzik.

Co tym razem zaproponowali autorzy scenariuszy? Między innymi

a to pokazuje, że zarówno dzieci chcą się uczyć o Mazowszu, ale także nauczyciele poszukują nowych inspiracji. W tej edycji tematem przewodnim była rocznica 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodle-

konwencjonalne podejście do tematu odzyskania przez Polskę niepodległości, takie jak np. teatr cieni, topografia miejsc pamięci czy wędrówka śladami Józefa Piłsudskiego. Finalnie wybrane zostały 22 scenariusze. Na ich podstawie powstała publikacja, która trafi do mazowieckich szkół.

Konkurs to ogromne przedsięwzięcie prezentujące ciekawe, atrakcyjne obiekty i miejsca na Mazowszu. Jest inspiracją do odwiedzenia, poznania ich i przygotowania ciekawych scenariuszy. – *Za nami druga edycja konkursu. Z całego województwa spłynęło 66 scenariuszy od 80 uczestników. Pisali je przede wszystkim nauczyciele, ale także muzealnicy, bibliotekarze, osoby, którym na sercu leży edukacja i sprawy związane z promowaniem wiedzy o naszym regionie. Spora grupa uczestniczyła w konkursie po raz drugi. Dwadzieścia spośród nadesłanych scenariuszy zamieszczono w publikacji – podsumowywała tegoroczną edycję konkursu Anna Krusiewicz, koordynator wydziału Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Płocku.*

Pomysł od razu miałam w głowie

Spośród prac nadesłanych przez płockich uczestników w kategorii 7-9 lat nagrodę otrzymała Iwona Ko-

bylańska z SP 21 w Płocku za scenariusz „Śladami przeszłości, czyli twórcze spotkania z historią Mazowsza”. W kategorii 10 – 14 Monika Jabłońska z SP nr 3 w Płocku za scenariusz pod nazwą „Piękne jest Mazowsze, stąd wzięłam skrzydła do lotu. Śladami wolności ku polskości”. W kategorii 15 – 18 nagrodzono scenariusz przygotowany przez Annę Lewandowską z ZS nr 3 w Płocku „Odkryj karty Mazowsza – escape room na lekcji bibliotecznego”. Wyróżnienie w kategorii 15 – 18 lat otrzymała Alicja Aktyl-Rosłaniec, pedagog w SP nr 3 w Płocku za scenariusz „Melodia wolności z Mazowsza”.

– *Brałam udział w pierwszej edycji, dla mnie nieskutecznie. I spróbowałam szczęścia w drugiej, a teraz okazało się dla mnie bardzo przyjazny. Inicjatywa świetna, a temat bardzo bliski każdemu. Pomysł od razu miałam w głowie. Jest on związany z moimi zainteresowaniami – poezją śpiewaną, piosenką aktorską. Od razu miałam w głowie Wojciecha Młynarskiego, Jana Pietrzaka, Andrzeja Rosiewicza. Z przyjemnością szukałam ludzi, którzy mają mazowieckie korzenie. I okazało się, że ci moi bohaterowie takie mają. Pięknie pisali o wolności, śpiewali o niej. I szukałam ciekawych form przekazania tego młodzieży – opowiadała o swoim scenariuszu Alicja Aktyl-Rosłaniec.*

Teresa Radwańska-Justyńska

W płockiej filii Politechniki oraz w Zespole Szkół Centrum Edukacji

Konkurs matematyczny Continuum

W ubiegłym tygodniu w drugim etapie konkursu matematycznego Continuum 2018/2018 rywalizowali uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadpodstawowych z Płocka i regionu płockiego. Konkurs, nad którym patronat objął PKN ORLEN, odbywał się w płockiej filii Politechniki Warszawskiej oraz w Zespole Szkół Centrum Edukacji.

Konkurs matematyczny Continuum jest od czterech lat organizowany przez nauczycieli Zespołu Szkół Centrum Edukacji im. Ignacego Łukasiewicza oraz wykładowców płockiej filii Politechniki Warszawskiej. Jest podzielony na dwa etapy. Eliminacyjny odbył się w grudniu. Brali w nim udział uczniowie zgłoszeni przez szkoły. Etap finałowy odbył się 8 marca. Od trzech lat sponsorem wydarzenia jest PKN ORLEN. – *Celem konkursu jest popularyzowanie matematyki. Chcemy do tego przedmiotu zachęcić uczniów, ale też skłonić nauczycieli do lepszej pracy z uczniami. Widzimy już efekty – mówi Magdalena Nowakowska, wicedyrektor Zespołu Szkół Centrum Edukacji.*

Konkurs odbywa się w dwóch grupach wiekowych. W pierwszej są uczniowie szkół podstawowych i klas trzecich gimnazjów. Najmłodszy to piątoklasiści, którzy na równi rywalizują ze swoimi starszymi koleżankami i kolegami. W tej grupie wiekowej w pierwszym etapie obecnej – czwartej – edycji konkursu wzięło udział 171 uczniów podstawówek i gimnazjów. Dla porównania w pierwszym konkur-

sie cztery lata temu było tylko 71 chętnych.

Do drugiego etapu rywalizacji uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, który odbył się w miniony piątek, 8 marca zakwalifikowały się 63 osoby. Pierwszy, eliminacyjny etap odbył się w siedzibie Politech-

z liczbami 1918 i 2018, czyli datami związanymi z odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

W części konkursu dla szkół podstawowych i gimnazjów dla uczniów, którzy osiągnęli najlepsze wyniki, przewidziano nagrody rzeczowe zakupione ze środków

ma okazję zobaczyć, jak wygląda nasza szkoła, jak pracujemy – mówi Magdalena Nowakowska.

Absolwenci Zespołu Szkół Centrum Edukacji chętnie wybierają studia w płockiej filii Politechniki Warszawskiej. – *Bardzo dużo uczniów naszej szkoły, szczególnie technikum, jest studentami technologii chemicznej – mówi Magdalena Nowakowska.*

Uczniowie ZS Centrum Edukacji mają też szansę na znalezienie pracy w PKN ORLEN bezpośrednio po ukończeniu szkoły ponadpodstawowej. Co jakiś czas firma organizuje spotkania w szkole i chętnie przyjmuje absolwentów technikum do pracy. – *Obecnie naszymu technikum patronuje Orlen Laboratorium, ale cały czas jesteśmy też wspierani przez PKN ORLEN jako organ współprowadzący – mówi Magdalena Nowakowska.*

Do zdobycia indeks

W części konkursu skierowanej do uczniów szkół ponadpodstawowych gra idzie o indeks Politechniki Warszawskiej. Finałisti i laureaci konkursu mogą bowiem zostać przyjęci poza procedurą kwalifikacyjną na wybrany przez siebie kierunek studiów prowadzonych na Wydziale Budownictwa, Mechaniki i Petrochemii lub Kolegium Nauk Ekonomicznych i Społecznych Politechniki Warszawskiej Filii w Płocku oraz na wybrany przez siebie kierunek studiów na Wydziale Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej w Warszawie.

W etapie eliminacyjnym tej części konkursu wzięło udział 189 osób, więc konkurencja była duża.

Rozstrzygnięcie podczas dni otwartych

Ogłoszenie wyników konkursu i rozdanie nagród odbędzie się 29 marca w siedzibie płockiej filii Politechniki Warszawskiej podczas dni otwartych uczelni. Tego samego dnia dni otwarte odbędą się w Zespole Szkół Centrum Edukacji.

Na razie możemy jednak napisać o wrażeniach młodzieży biorącej udział w etapie finałowym. – *Niektóre zadania były łatwiejsze, inne trudniejsze – mówi Natalia Stanisłewska, uczennica klasy ósmej ze Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Września 1939 r. w Zagotach.*

– *Na drugim etapie zadania były dużo trudniejsze niż na pierwszym, ale do rozwiązania. Najwięcej kłopotów sprawiło nam zadanie otwarte z pięciokątem. Zadania zamknięte były bardziej na myślenie, a w zadaniach otwartych trzeba było więcej liczyć – mówią uczennice Katolickiej Szkoły Podstawowej w Płocku Ada Omińska i Karolina Rudowska. – W konkursie wzięliśmy udział, ponieważ uważamy, że matematyka jest ważnym i potrzebnym przedmiotem w dalszej edukacji. Z naszej klasy startowały cztery osoby, a trzy dostały się do etapu finałowego – dodają.*

– *Czujemy się mocni z matematyki i naszą edukację chcielibyśmy kontynuować w tym kierunku – mówią Piotr Chmielewicz i Kamil Sławiński z Gimnazjum Miejskiego w Sierpcu.*

Wicedyrektor Zespołu Szkół Centrum Edukacji Magdalena Nowakowska przyznaje, że nauczyciele matematyki mogą być dumni ze swoich podopiecznych, którzy wzięli udział w konkursie.

Jacek Danieluk



D. Ossowski

muzyczne inspiracje Mazowszem, zaproszenie do szkolnego domu zagadek czy mazowieckie perełki na filmowo. To tylko wybrane z tematów lekcji, które proponują uczniom mazowieccy nauczyciele i pokazują jak w ciekawy sposób przekazać dzieciom i młodzieży wiedzę o najważniejszych wydarzeniach historycznych. – *Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem,*

głości. Takie inicjatywy pomagają nam kształcić postawy patriotyczne wśród młodzieży – mówi Izabela Stelmańska, z-ca dyrektora departamentu kultury, promocji i turystyki UMWM w Warszawie.

Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Zgłoszono aż 66 prac, a 12 scenariuszy pochodziło z subregionu płockiego. W swoich opracowaniach autorzy proponowali nie-



J. Danieluk

Konkurs matematyczny odbywał się już po raz czwarty

niki Warszawskiej, a drugi w Zespole Szkół Centrum Edukacji. – *Dzięki temu młodzież widzi wyższą uczelnię, ma też kontakt ze szkołą średnią. Myślę, że część z uczestników konkursu, uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, wybierze w przyszłości klasy matematyczne, by dalej kształcić się technicznie – dodaje Magdalena Nowakowska.*

W tegorocznej edycji konkursu młodzież rozwiązywała zadania

od sponsora konkursu – PKN ORLEN. Każdy uczeń i nauczyciel dostanie dyplom.

Szansa na wybór szkoły

Wicedyrektor Zespołu Szkół Centrum Edukacji Magdalena Nowakowska nie ukrywa, że konkurs rozgrywany w siedzibie szkoły ma też zachęcić uczniów podstawówek i gimnazjów do wyboru w przyszłości tej właśnie placówki. – *Młodzież*

Wystawa w Muzeum Mazowieckim

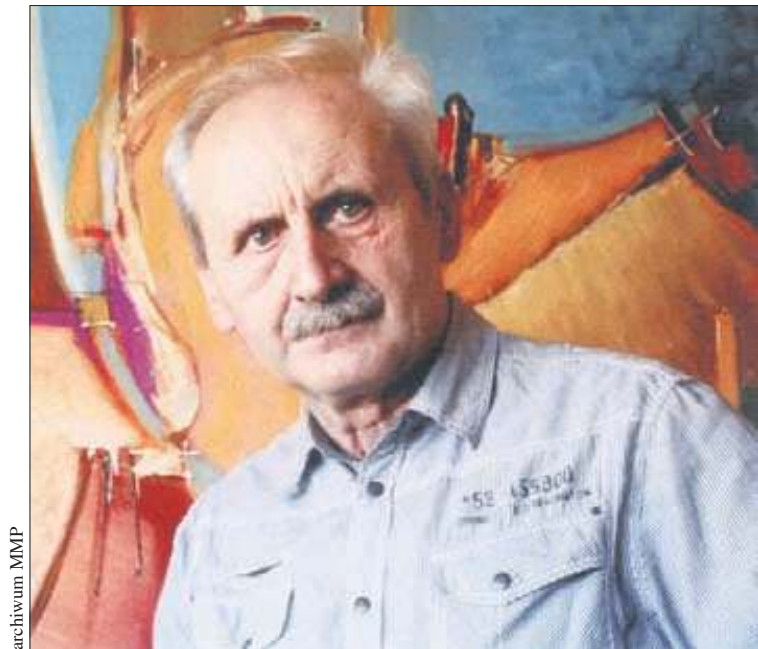
Jan Andrzej Walasek. Malarska narracja z pogranicza

W wernisażu wzięli udział nie tylko płocczanie. Goście z Mławy, Działdowa i Warszawy wypełnili salę wystaw czasowych i muzealne foyer. Sam autor nie ukrywał, że jego pierwsza ekspozycja w gmachu głównym MMP jest dużym wyróżnieniem.

– Urodziłem się w Mławie, ożeniłem w Działdowie. Historię z różnych stron granicy poznawałem poprzez biografie ludzi i do tego starałem się zrobić obraz – mówił artysta. Na ekspozycję „Forma i treść” składa się 15 obrazów abstrakcyjnych i 41 prac, które odnoszą się do wydarzeń z rodzinnych okolic artysty i do historii dwóch sąsiadujących zaborów. Działdowo to jedyne miasto na Mazurach, które znalazło się w granicach II RP. Pod Mławą toczyła się wielka bitwa we wrześniu 1939 roku.

Obrazy „historyczne” tworzą część wystawy zatytułowaną „Treść”. Opatrzono są komentarzami. To nie ilustracje, ale malarski skrót. Długi rząd ciemnych punkcików – wozów, ludzi, koni coraz mniej widocznych na horyzoncie, tworzy olej zatytułowany „Ucieczka”. Wypędzeni pozostawiają swoje domy, szukając schronienia gdzieś, gdzie nie dotarła wojna. Obraz zatytułowany „Bunkier” jest artystycznym symbolem bitwy pod Mławą. W komentarzu znajdującym się pod obrazem czytamy: „Od 1 do 4 września 1939 roku toczyła się bitwa pod Mławą o przełamanie obrony polskiej na ptn. Mazowszu. Pomimo liczebnej przewagi w piechocie, broni pancernej i lotnictwie, oddziałom niemieckim nie udało się zdobyć „pozycji mławskiej” bronionej przez 20 DP, walczącej w ramach Armii Modlin”.

Dodajmy, że w tej bitwie wziął udział również 8 pułk artylerii lekkiej z Płocka. Sierżant Andrzej Urban („Rozpacz bohatera”) też walczył pod Mławą, a potem na Pradze. Na wieść o kapitulacji Warszawy popełnił samobójstwo. Autor nie przed-



archiwum MMP

stawia pełnej sylwetki. Pokazuje tylko zieleni munduru i plecy. Kilka prac nawiązuje do gehenny ludności żydowskiej wywiezionej z mławskiego ghetta.

Działdowo kojarzy się Płoczanom z obozem koncentracyjnym KL-Soldau, do którego 8 marca 1941 roku przywieziono biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego, biskupa pomocniczego Leona Wetmańskiego i kilkudziesięciu księży. Poddany torturom fizycznym i psychicznym zmarł w maju 1941 roku. Miejsce jego pochówku jest nieznane. O tej tragicznej historii przypominają cztery obrazy z cyklu „Biskupi płocki”. Na dramatyczne losy mieszkańców Działdowa i Mławy zwraca uwagę praca „Szafa moich synów”. Wielu Mazurów z Działdowszczyzny przymusowo wcielano do Wehrmachtu. – Autor posługuje się uproszczonymi środkami, świadomie ograniczając elementy kompozycyjne, w celu ukierunkowania całej uwagi na motyw pierwszoplanowy – pisze w katalo-

gu kurator wystawy Szymon Zaremba. Interpretacja należy od odbiorcy.

Abstrakcje Walaska przyciągają wzrok jaskrawymi kontrastami. – Chcę, aby te obrazy miały moc i siłę dla działania, dlatego stosuję ekspresyjne formy, zróżnicowane faktury i mocne kolory w kontrastowych zestawieniach. Obraz abstrakcyjny jest jak poezja, nie mówi wprost, jest wieloznaczny, wymaga wyobraźni i wrażliwości – mówi Walasek.

Jan Andrzej Walasek zajmuje się malarstwem, głównie wykonywanym techniką olejną, rysunkiem o tematyce inspirowanej naturą i rzeźbą w kamieniu. Jest członkiem Okręgu Olsztyńskiego Związku Polskich Artystów Plastyków i Klubu Twórców Sztuki. Współzałożyciel Pracowni Malarstwa Młyn w Działdowie. W roku 2011 otrzymał odznaczenie Gloria Artis. W 2012 wraz ze Zdzisławem Kruszyńskim i Janem Stępkowskim prezentował swoją twórczość w oddziale Muzeum Mazowieckiego – Spichlerzu. (lesz)

Współpraca orlenowskich spółek i Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa

Paliwa oleje, sól paszowa...

Podczas Europejskiego Forum Rolniczego w Jasionce, spółki z Grupy ORLEN oficjalnie zainaugurowały współpracę z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Współpraca będzie dotyczyć gamy produktów spółek: ORLEN Paliwa, oferującej sprzedaż paliw płynnych i LPG, IKS Solino – sól paszową, tabletki solne do uzdatniania wody, ORLEN Oil – oleje i środki smarne, a także karty flotowe PKN ORLEN, usługi ORLEN Ochrona oraz nawozy azotowe z oferty Anwil.

– Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to instytucja o znaczeniu

strategicznym dla rozwoju tej sfery gospodarki. ORLEN to strategiczny koncern polskiej gospodarki. Z satysfakcją odnoszę się do nawiązania ścisłej współpracy tych dwóch podmiotów. We współczesnym świecie, w tym także dla rolnictwa, ogromne znaczenie mają paliwa. Produkcja rolna nie może się bez nich obejść. KOWR posiada w swojej strukturze strategiczne spółki dbające o rozwój hodowli roślin i zwierząt. Dla dalszego ich rozwoju duże znaczenie będzie miała zadeklarowana dziś współpraca z ORLEN – skomentował fakt nawiązania współpracy między dwiema jednostkami Jan Krzysztof Ardanowski, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jak mówi Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN ORLEN, Grupa ORLEN dostrzega duże potencjały polskiego rolnictwa, które dynamicznie się rozwija. Zacieśnienie współpracy z rolnikami to racjonalny krok biznesowy. Ważną rolę w tym projekcie odgrywają paliwa, które chcemy sprzedawać rolnikom na atrakcyjnych warunkach. Szef PKN ORLEN liczy, że przyniesie to wymierne korzyści wszystkim stronom. Produkcji rolni będą mieli możliwość tańszych zakupów w hurcie, a bezpośrednio dostawy paliw ORLEN zagwarantują wysoką jakość i jednocześnie ograniczą szarą strefę.

opr. (t)

Cotygodniowy kącik



wędkarski

Z wędkarskiego notatnika

Początek marca rozbudził nadzieję na piękne i ciepłe przedwiośnie. Przyleciały żurawie. Zaczęły się nocne przeloty dzikich gęsi. Podniosło mi się ciśnienie, udzieliły emocje, roziskrzyły namietności... Tymczasem, parę dni później śnieżny, wietrzny i mroźny powrót zimy. Kilka koszmarnych dni. Później, kiedy w końcu wszystkie zimowe gwałtowności pogodowe ustały, nadciągnął słoneczny wyż. Temperatura powietrza wzrastała w ciągu dnia do kilku kresków powyżej zera. Tylko nocami trzymał mróz. Ale dni stały się piękne, ciepłe i niemal bezwietrzne, choć zimowe. Nie wytrzymałem. Ruszyłem. Warto było, chociażby dla samych zimowych plenerów przepięknie rozświetlonych promieniami dość mocno już przygrzewającego marcowego słońca.

Rzeka w słonecznej zimowej oprawie prezentowała się wspaniale.

pnem drzewa, mam miękkie, delikatne przytrzymanie woblery. Do złudzenia kojarzące się z niegroźnym zaczepem. Moja znacznie uśpiona już czujność spowodowała brak jakiegokolwiek reakcji. Byłem przekonany, że defilując woblerem zbyt blisko pnia, zaczepiłem nim o któryś z niewidocznych pod wodą jego elementów.

Jakież było moje zaskoczenie, kiedy delikatnie unosząc szczytówkę wędziska do góry, chcąc sprawdzić czy zaczep jest groźny, poczułem jakiś niemrawy ruch. Ja w górę, a to coś w dół, do dna, statycznie, bez życia, jakbym miał na wędce podczepiony worek foliowy wypełniony wodą. Zaskoczony, zupełnie nie kontaktując w czym rzecz, ponownie próbuję unieść wyżej szczytówkę wędziska. Znowu ta sama sytuacja. Wreszcie zaczyna coś docierać do mnie, że to, co się dzieje na węd-



W piękne, słoneczne, ciepłe, marcowe przedwiośnie nad pstrągową rzeką

Pewne obawy wzniecał jedynie niski stan wody, mocno przesłonięty słonecznymi promieniami. W takich warunkach pstrąg trudno będzie podejść i skusić do brania. Przerabiałem to już nie raz. W takie dni jak ten dzisiejszy najczęściej schodziłem z rzeki bez brania. Bywało jednak, że jedno jedyne branie kończyło się wyholowaniem przyzwoitego, nie rzadko okazowego pstrąga.

W ubiegłym roku, w czerwcu, miałem przyjemność łowić na tym odcinku rzeki. Nie było rewelacji, ale kilka kontaktów z pstrągami zaliczyłem. Dzisiaj kompletnie nie się nie dzieje, jakby ich nie było. Jedyną jak na razie przyjemnością jest sam pobyt nad rzeką i doznania estetyczne, jakich dostarcza człowiekowi obcowanie z ostatnimi już chyba tego roku pięknymi zimowymi plenerami.

Dopiero późnym popołudniem, kiedy już jakbym pogodził się i zaakceptował taki stan rzeczy, poniżej kończącego się pierwszego pasma wysokiej urwistej burty brzegowej, na przewężonej, dość głębokiej prostej, tuż przed zalegającym na dnie

ce, raczej zaczepem nie jest. I kiedy już jestem zdecydowany zareagować w bardziej wędkarski sposób, pstrąg targnął jakby od niechcenia łbem i pozbył się woblery. Teraz dopiero zrozumiałem co zaszło i jak wielki popełniłem błąd, nie reagując od razu zacięciem.

Szkoda. Pstrąg, sądząc po ciężarze jaki wyczuwałem na wędce, był przyzwoity. No cóż, moje przeświadczenie że nic już nie złowię i będąca konsekwencją tego moja uśpiona czujność sprawiły, że ten kontakt z pierwszym przyzwoitym tegorocznym pstrągiem zakończył się nie tak, jak bym sobie tego życzył. Być może następnym razem, jeżeli wcześniej nikt mnie nie uprzedzi, będę miał okazję skusić go do brania po raz kolejny, a wówczas na pewno nie dam się już tak zwieść. Mam go w każdym bądź razie namierzonego, więc zawsze, kiedy tylko nadarzy się okazja, będę mógł spróbować go ponownie sprowokować do brania. A wówczas, być może, uda się go zaciąć i wyholować.

Rzeka Dobrzyca, marzec 2013. Tekst i fot. Andrzej Konowrocki

HOROSKOP

BARAN (21.03-20.04)

Słońce w twoim znaku sprawi, że złagodniejesz. Będzie ci zależało, aby wszędzie panowała zgoda i serdeczna atmosfera. Dlatego chętnie weźmiesz na siebie rolę pośredniczą w sporach i negocjacjach, co wszystkim wyjdzie na dobre. Przez cały tydzień szczęście ci sprzyja, ale w pracy ktoś może cię zaskoczyć swoimi pretensjami. Nie pozwól, aby wątpliwości lub dąsy popsuły ci humor.

BYK (21.04-21.05)

Odważnie zabierz się za trudne sprawy. Wenus ześle powodzenie i też pomoże pokonać konkurencję. Początek tygodnia będzie niespokojny, dyskretnie wszystkiego pilnuj. Ktoś podejmie błędną decyzję, a potem będzie cię błagać o pomoc i ratunek. Im bliżej weekendu, tym większy przypływ dobrego humoru i uśmiechu na twarzy.

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Zachowaj więcej dystansu do otoczenia, bo możesz być uparty i jednocześnie zbyt pewny siebie. Jeśli zbyt wiele weźmiesz na swoje barki, to możesz okupić to przemęczeniem i złością na otoczenie. A przecież masz tyle do zrobienia. Dlatego najpierw zadбай o siebie i nie przejmuj się tym, co wyprawiają lub opowiadają inne osoby.

RAK (22.06-22.07)

Cały tydzień spędzisz w biegu, zaferowany mnóstwem nowych spraw i ciekawych znajomości. Będziesz w doskonałej formie, a szczęście będzie ci sprzyjać. Jowisz pomaga ci zdobyć to, czego pragniesz. Pamiętaj tylko o własnych korzyściach i przestań się wstydić, kiedy szef zapyta cię o pieniądze. Im więcej powiesz, tym więcej dostaniesz.

LEW (23.07-22.08)

Będziesz optymistyczny, ale także bardzo roztrzępany. Zapowiada się mnóstwo towarzyskich atrakcji i w efekcie może ci zabraknąć czasu na porządky lub zakupy. Wpływ planet sprzyja w tym tygodniu niezwykłym spotkaniom, a nawet ujawnianiu różnych sekretów. Tylko nie omawiaj niczego z osobami, które uwielbiają plotkować za twoimi plecami.

PANNA (23.08-22.09)

Zapowiada się spokojniejszy tydzień, jeśli tylko w pracy nie wpłaczysz się w konflikt z kimś, kto jest mściwy i nieprzyjemny. Możliwe są nagłe zmiany planów, które w efekcie okażą się dla ciebie o wiele bardziej korzystne, niż przypuszczasz. Jednak zamiast brać udział w niepotrzebnej rywalizacji, zajmij się swoimi sprawami.

WAGA (23.09-23.10)

Czeka cię sympatyczny tydzień, bez większych problemów czy strasznych kłótni. Uda ci się więcej niż zwykle czasu poświęcić na hobby i przyjemności. Dlatego nie odrzucaj zaproszeń na ciekawe imprezy, premiery czy wystawy. Nowe znajomości będą udane. Nadarzy się okazja do zawarcia przyjaźni, która wniesie w twoje życie więcej optymizmu i radości.

SKORPION (24.10-22.11)

Przez cały tydzień ktoś cię będzie rozpraszał i zawracał ci głowę swoimi sprawami. Współpracownicy nie będą potrafili czegoś zrobić, a krewni lub znajomi nagle wpadną z dłuższą wizytą, bo czegoś będą od ciebie chcieli. Nie daj się sprowokować do kłótni, ale też nie pozwól się całkowicie zdominować, bo przyniosą ci obowiązki.

STRZELEC (23.11-21.12)

Słońce doda ci blasku i odsłoni przed tobą różne ukryte sprawy. Tydzień będzie pełen ważnych wydarzeń, dlatego bądź czujny. W pracy osobiście pilnuj ważnych dla ciebie spraw i nie ufaj obietnicom kogoś, kto znany jest z zamiłowania do fantazji. Pod koniec tygodnia będziesz miał szansę wytropić tajemnicę lub dowiesz się, ile zarabia konkurencja.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Bez skrupułów wykorzystaj swoje atuty. W pracy wywalczysz podwyżkę lub premię, być może ktoś odda ci dług. Przypływ gotówki wpławi cię w doskonały humor. Pod koniec tygodnia pilnuj spraw urzędowych. Ktoś może pomóc ci załatwić ważną dla ciebie sprawę. Weekend będzie gorący dla wolnych Koziorożców.

WODNIK (21.01-20.02)

Mars pomoże ci działać szybko i zdecydowanie. Będziesz też miał więcej czasu, aby zająć się prywatnymi sprawami. Spotkasz się z krewnymi i przekonasz ich do kilku swoich pomysłów. To wpławi cię w doskonały humor. W niedzielę bądź ostrożny, bo możesz przypadkowo spotkać kogoś, za kim wcale nie przepadasz i pójść sobie przez to humor.

RYBY (21.02-20.03)

Musisz odpocząć! W tym tygodniu będzie ci trudno skupić się na tym, co ważne i potrzebne. Dlatego nie stawiaj przed sobą zbyt ambitnych zadań. W poniedziałek unikaj nerwowych dyskusji, a reszta tygodnia będzie udana. W pracy zakończ konflikt z osobą, która czuje się urażona. Wyciągnij rękę na zgodę, a wszyscy na tym zyskają.

Eksperci płockiego oddziału ZUS odpowiadają na pytania klientów



PIOTR OLEWIŃSKI
Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS województwa mazowieckiego

Agata: Jak długo można korzystać z „małej działalności gospodarczej”?

Niższe składki na ubezpieczenia społeczne w ramach „małej działalności” można opłacać maksymalnie przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy kalendarzowych prowadzenia działalności gospodarczej.

Jerzy: Czy mogę jeszcze zgłosić w ZUS „małą działalność”? Zorientowałem się, że spełniam wszystkie warunki. Działalność prowadzę nieprzerwanie od 01.01.1999 r.

Niestety, w pana przypadku termin na zgłoszenie do „małej działalności” upłynął 8 stycznia 2019 r. Następnego zgłoszenia (jeżeli nadal będzie pan spełniał wszystkie warunki) będzie pan mógł dokonać w przyszłym roku, ale również nie później niż w terminie 7 dni od 1 stycznia.

Andrzej: Czy skrócenie okresu przechowywania akt pracowniczych z 50 do 10 lat jest obowiązkowe?

Skrócenie okresu przechowywania akt nie jest obowiązkowe. Płatnicy, którzy się na to zdecydują, powinni złożyć oświadczenie OSW i od momentu złożenia tego oświadczenia mają obowiązek w ciągu 12 m-cy złożyć raporty RIA za pracowników zatrudnionych w latach 1999 – 2018.

Krystyna: Do kiedy należy złożyć ZUS OSW i ZUS RIA? Chcę skrócić okres przechowywania dokumentacji.

Pracodawca sam decyduje, czy chce skrócić czas przechowywania akt pracowniczych i kiedy to zrobi. Przepisy nie wskazują więc żadnego terminu dotyczącego składania oświadczenia (ZUS OSW). Zawsze musi to być jednak bardzo dobrze przemyślana decyzja pracodawcy – złożenie oświadczenia o zamiarze przekazania raportów

informacyjnych i brak jego odwołania oznacza obowiązek przekazania raportu informacyjnego ZUS RIA za każdego pracownika i zleceniobiorcę najpóźniej:

- w terminie 12 miesięcy od dnia złożenia oświadczenia – jeżeli pracownik albo zleceniobiorca zakończył u niego pracę przed złożeniem oświadczenia,
- wraz z wyrejestrowaniem z ubezpieczeń społecznych na formularzu ZUS ZWUA – jeżeli pracownik albo zleceniobiorca zakończył u niego pracę po złożeniu oświadczenia.

Paweł: Jakie dokumenty należy złożyć, aby otrzymać zasiłek chorobowy po ustaniu zatrudnienia?

Dokumenty wymagane do otrzymania zasiłku chorobowego po ustaniu zatrudnienia to:

- wydruk zaświadczenia lekarskiego albo wniosek o zasiłek chorobowy,
- zaświadczenie płatnika składek Z-3,
- oświadczenie Z-10 ubiegającego się o zasiłek chorobowy.

Promocja książki i wystawa solarigrafii

Okno na Kwiatka

W najbliższy czwartek (14 marca) o godzinie 18.00 w Płockiej Galerii Sztuki odbędzie się otwarcie wystawy solarigrafii fotografii tworzącej pod pseudonimem Among Scratches oraz premiery książki Gabrieli Nowak-Dąbrowskiej „Okno na Kwiatka. Ulica Józefa Kwiatka w Płocku od początku XIX wieku do 1939 roku”. Wystawa będzie czynna do 6 kwietnia.

Gabriela Nowak-Dąbrowska jest historykiem, autorką publikacji: „Żydzi płocki. Album pamięci” i „Żydowski Płock – architektoniczne wizje i realizacje” oraz wielu artykułów popularno-naukowych i naukowych. Jej nowa książka „Okno na Kwiatka. Ulica Józefa Kwiatka w Płocku od początku XIX wieku



do 1939 roku” opowiada historię dawnej Szerokiej, będącej niegdyś główną ulicą płockiej dzielnicy żydowskiej. Autorka zbierała informacje w zasobach Archiwum Państwowego w Płocku oraz Archiwum Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Płocku. Wydawcą książki jest Fundacja Nobiscum.

Premierze wydawnictwa będzie towarzyszyła wystawa solarigrafii czyli fotografii wykonanych własnoręcznie tworzonymi aparatami otworkowymi gdańskiej artystki Among Scratches. Część z prezentowanych zdjęć powstała na terenie dawnej dzielnicy żydowskiej. Autorka jest laureatką licznych konkursów fotograficznych. Swoje prace prezentowała m.in. w Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Narodowym we Wrocławiu, Muzeum Ziemi Otwockiej, Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu, Galerii „Pod Hugonem” we Wrocławiu, Galerii Kazamaty Stołecznego Centrum Edukacji Kulturalnej i Centrum Artystycznym Sztukarnia w Warszawie oraz Galerii P w płockim Ratuszu. Obecnie mieszka i pracuje w Płocku. (I.)

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU

Zapraszamy do naszych gabinetów na **BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU**

Gabinety w Płocku:

- ul. Chemików 7, I piętro
- ul. Miodowa 2, parter, gab. 7

SŁUCHMED

tel. 662 235 486
tel. 882 191 907

„Człowiek jest wadliwy nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”
Jan Paweł II

SZANOWNI PAŃSTWO
Nazywam się Grzegorz Nawrocki, mam 36 lat. W 2015r. uległem poważnemu wypadkowi (upadek z niewielkiej wysokości). Skutkiem tego upadku jest złamany kręgosłup na wysokości C7-Th1 i uszkodzony rdzeń kręgowy. Jestem sparaliżowany czterokończynowo. Moje życie przewróciło się do góry nogami i zmieniło w ciągłą walkę o samodzielność. Bardzo chciałbym powrócić do mojej dawnej sprawności, na co mam realne szanse. Potrzebuję specjalistycznej rehabilitacji, a co za tym idzie środków finansowych. Dobro zawsze do nas wraca ze zdwojoną siłą, dlatego warto pomagać.

Dziękuję z całego serca wszystkim darczyńcom za wsparcie.

PODARUJ SWÓJ 1% PODATKU
W swojej deklaracji podatkowej wpisz następujące dane:
- Numer KRS: 0000270809
- W rubryce informacje uzupełniającej „cel szczegółowy” TN” należy wpisać: NAWROCKI 4925
(ten dopisek jest bardzo ważny!)

POMOC W POSTACI DAROWIZNY
Fundacja Avalon
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
Tytuł wpłaty - NAWROCKI 4925

Więcej informacji znajdziecie państwo na stronie facebook: **OGÓLNOPOLSKA ZBIÓRKA PIENIĘDZY NA REHABILITACJĘ**

Kontakt e-mail: grzegorz nawrocki11@wp.pl



POŻYCZKA ekspresowa
wystarczy dowód osobisty
gotówka w jeden dzień
797-703-503
maks. do 5000 zł

Eden Finance
Kredyty ekspresowe
Maksymalna DODATKOWA 1000 zł

Biuro Ogłoszeń
09-400 Płock
ul. Stary Rynek 27
tel. 024 262-77-66

tygodnik PŁOCKI

Pierwszy w Płocku multitap.
Piwa rzemieślnicze i regionalne,
pl. Narutowicza 8



CRAFT BEER BAR ZBROJOWNIA

f /zbrojownia.plock

SA-05

Zapraszamy na oficjalny Fan Page Tygodnika Płockiego
<https://www.facebook.com/gazeta.tygodnik.plocki>



**informacje na żywo
zdjęcia z wydarzeń
konkursy**

**2.000.000
ODSŁON
tp.com.pl**

**Zapraszamy
do reklamy
od 50 zł**

**RESTAURACJA
"AKAPIT"
STARY RYNEK 27**

Kuchnia Polska
oraz bliny, pierogi i makarony.

www.facebook.com/akapit.restauracja
Tel. 729 523 300



LOKAL DO WYNAJĘCIA
105 mkw., parter - Płock, ul. Miodowa 1
Tel. 24 364-01-09

e-PRENUMERATA

www.eprasa.pl

E-wydanie Tygodnika Płockiego
prenumerata: miesięczna, półroczna i roczna
Płatność - przelew internetowy

Cena w kiosku 3 zł
w prenumeracie już od 2.45 zł



z tradycyjnego plecaka
opalanego drewnem

Knapka 10, 5
pl. Narutowicza 2
tel. 24 264 72 92

Kupon Rabatowy

wytnij,
wręcz dostawcy,
w Płocku dowóz gratis



STU Płock
www.stuplock.pl
Sp. z o.o.

09-400 Płock, ul. Przemysłowa 21, tel. 24 262 40 82; 607-655-732

Baza Radzanowo - ul. Spółdzielcza 7, tel. 24 261 34 23; 606-628-643

Baza Blichowo 61E, tel. 24 265 13 85; 606-628-766

Baza Mała Wieś - ul. Płońska 9B, tel. 24 231 40 24; 606-627-938

**WĘGIEL KUPUJ U AUTORYZOWANEGO
SPRZEDAWCY W HURCIE I DETALU**



KOSTKI-ORZECZY-EKOGROSZKI

SA-19-B

newser24.pl
krótko, ciekawie **na żywo**

Najwięcej informacji z naszego regionu

Złap newsa !

www.newser24.pl

POŻYCZKI I KREDYTY



Płock, Królewiecka 28 ☎ 533-254-624

Agencja Rewitalizacji Starówki ARS Sp. z o.o. posiada do

WYNAJĘCIA LOKALE USŁUGOWE

o powierzchni od 11 do 100 m² zlokalizowane na Starym Mieście w Płocku



Wszelkie szczegóły dostępne w siedzibie spółki Plac Stary Rynek 5 lok. 6A,
tel. 24 367-68-46

Agencja Rewitalizacji Starówki ARS Sp. z o.o.

Płock, Plac Stary Rynek 5 lok. 6A, tel. 24 367-68-40, fax. 24 367-68-50, ars@ars.plock.pl

www.ars.plock.pl

SA-20-11

AGD-RTV

DOMOWE naprawy telewizorów, tel. (24)263-66-17, 501-061-587.

g/36/19

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek, zamrażarek, zmywarek. Bieńkowski. Tel. kontaktowy: 502-309-738; (24)263-67-58.

SA-52

SERWIS RTV Karwowski: szybko, solidnie. (24)263-44-03, 603-16-88-75.

SA-36

AUTO-MOTO

KUPIĘ

AAUTO kupię całe, rozbite. 507-539-879.

g/124/19

AUTO, skup, całe, rozbite. Złomowanie, odbiór. 602-123-360.

SA-41

AUTO-ZŁOM, Nowe Trzepowo 41: skup samochodów, sprzedaż części. Holowanie. (24)367-57-86, 603-215-469.

g/125/19

MOTOCYKL kupię. 507-539-879.

g/66/19

SKUP aut za gotówkę. 793-225-912.

Ku-7

SPRZEDAM

**GARAŻE** Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

**GARAŻE**
WZMOCNIONE

23-683-10-85 24-368-32-17
46-880-50-31 54-233-81-41
509-574-644 505-526-036
www.konstal-garaze.pl

AKUMULATORY, Płock, Graniczna 20D (dojazd od Otołińskiej). 603-685-664.

SA-199

USŁUGI

AUTO-KASACJA, skup samochodów do wyrejestrowania, wydajemy zaświadczenia do wydziału komunikacji. (24)275-61-60, 691-770-972.

g/3/19

KONCESJONOWANE złomowanie pojazdów w celu wyrejestrowania, możliwość odbioru 7:00 - 22:00. Skup aut. 602-123-360.

SA-41a

TRANSPORT

PRZEWÓZ osób busami. Tel. 607-055-616.

SA-21

TRANSPORT - PRZEPROWADZKI. 601-35-15-72.

g/100/19

BUDOWLANE

SPRZEDAM

**BULAR-EX**
OKNA-DRZWI
PCV-ALUMINIUM-DREWNO

Rolety, żaluzje, parapety, moskitiery, bramy garażowe, montaż nawietrzaków okiennych. Montaż - demontaż - Naprawa i konserwacja okien

**24 262 86 66**
Płock, ul. Sienkiewicza 55/57
e-mail: bularex@wp.pl

SA-29

**BALUSTRADY**

nierdzewne,
łącznie ze szkłem i drewnem
www.boyk.pl, 691-96-96-69

Sa-118c

**OKNA I DRZWI**
Z MONTAŻEM DO
-60%
24 268 23 23
www.abccstalarm.pl

SPRZEDAM kamienie polne. Tel. 789-101-800.

181620

STYROPIAN, wełna: promocja. 601-257-239.

Sa-101

USŁUGI

**P.R.B ARTBRUK**
BRUKARSTWO,
UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ,
GRANITU.

Sprzedaż i montaż przydomowych oczyszczalni ścieków. Kanalizacja, odwodnienia, drenaże. Roboty drogowe.

Usługi i wynajem koparki, wywrotki, zagęszczarki, piły spalinowe

518-301-190 | 797-940-069

USŁUGI KOPARKAMI

Wykopy, niwelacje terenu, roboty drogowe i rozbiórkowe. Wynajem sprzętu - koparki, ładowarki, zagęszczarki. Sprzedaż piasku i kruszyw z dostawą małymi wywrotkami 3/5 t.

Płock - Radziwie
518-301-190 | 797-940-069

SA-111

BIURO Projektowe Instech oferuje usługi: geodezja, projekty budynków, przyłącza wodno-kanalizacyjne, instalacje gazowo-grzewcze, sanitarne. Zapraszamy do biura: Zielna 2, Słupno. 608-142-467, 662-250-306.

SA-108

BUDOWLANE usługi: malowanie, zabudowa, układanie paneli, malowanie, itp. 505-030-812.

Ku-19

DOCIEPLENIA budynków, malowanie elewacji, mieszkań. 504-22-40-40.

g/135/19

EKIPA budowlana wykona remont, budowę, rozbiórkę, nowy dach, wykończenia wnętrz i elewacji. 505-030-812.

Ku-10

FIRMA HATREX oferuje wywóz odpadów pobudowlanych i poremontowych. Podstawiamy kontenery. Więcej informacji pod nr tel. 664-424-444.

Ku-189

HYDRAULIK. 698-469-291.

g/43/19

HYDRAULIK. 790-606-061.

g/56/19

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, szamba. Projekt, sprzedaż, montaż, serwis. (24)261-41-93, 501-018-493, 603-66-17-17.

g/133/19

ROBOTY rozbiórkowe, utylizacja gruzu, niwelacja terenu, przyłącza wod.-kan. 606-38-00-98.

Sa-118b

ROBOTY rozbiórkowe, utylizacja gruzu, niwelacja terenu, przyłącza wod.-kan. Malowanie cienko i grubowarstwowo parkingów. 509-924-712, 606-38-00-98.

Sa-118c

SAUNY zewnętrzne z kanadyjskiego drzewa cedrowego. Sprzedaż, montaż. 24)261-41-93, 501-018-493, 603-66-17-17.

g/133/19

TERMOWIZJA, badania. 606-559-542.

Ku-41

TYNKI maszynowe gipsowe i cementowo-wapienne oraz posadzki (z mixokreta). 502-452-907.

SA-88

UKŁADANIE kostki brukowej pod budowy, drogi z betonu, destruktu i asfaltowe. Malowanie cienko i grubowarstwowo parkingów, dróg. 509-924-712, 606-38-00-98.

Sa-118

UKŁADANIE kostki brukowej. 722-151-509.

Ku-38

USŁUGI hydrauliczne: instalacje wodno-kanalizacyjne, biały montaż, centralne ogrzewanie, kotłownie, przyłącza wodno-kanalizacyjne, wykończenia wnętrz, usuwanie awarii. 504-535-875.

g/80/19

USŁUGI ziemne koparko-ładowarką. Tanio. 692-873-116.

g/111/19

WAS-KOP. Przyłącza wod.-kan., odwodnienia wykopów, projekt, transport sprzętu budowlanego. 509-924-712, 606-38-00-98.

a-118g

WAS-KOP. Wynajem kruszarki, sprzedaż tłucznia betonowego, od 25 zł/tona. 606-38-00-98, 509-924-712.

Sa-118f

WYKOPY, kopanie stawów. Roboty rozbiórkowe. Wynajem sprzętu (koparki, zagęszczarki, wywrotki, ambona, frezarki). 509-924-712, (24)261-94-44.

Sa-118d

WYKOPY, niwelacje terenu, kopanie stawów. Roboty rozbiórkowe. 509-924-712, 501-044-011.

Sa-118a

REMONTY

DROBNE remonty od ręki. 665-957-012.

g/87/19

GLAZURA, gładź, malowanie, hydraulika. 572-836-854.

g/112/19

GŁADZIE bezpyłowe, malowanie, tapetowanie, remonty. Solidnie. 606-603-259.

g/78/19

GŁADŹ, malowanie, tapetowanie, panele podłogowe. 576-586-040.

g/70/19

GŁADŹ, malowanie. 693-787-520.

g/848/18

USŁUGI remontowe, wykończenia wnętrz, adaptacja poddaszy. 505-030-812.

Ku-18

WYKONUJĘ prace remontowo-wykończeniowe: ceramika, terakota, gładzie, podłogi, sufity, malowanie, tapetowanie, częściowo elektryka, hydraulika. 573-978-068.

Ku-25

ZABUDOWY k-g, gładzie, remonty. 601-417-710.

SA-100

STOLARSTWO

CYKLINOWANIE bezpyłowe. Solidnie, gwarancja. 504-960-515.

Sa-46

FINANSE

BIURO Rachunkowe IN PLUS Agnieszka Mielczarek, Płock, Mickiewicza 10, lok. 5, tel./fax (24)366-64-84, 793-701-707: księgi handlowe, KPiR, ryczałt, sprawy kadrowo-płacowe, rozliczenia roczne PIT, obsługa JPK, organizacja obrotu dokumentów w firmie. Nr uprawnienia MF 1483/2003.

181334

HANDEL

DUŻY wybór, niskie ceny. Sprzedaż i dostawa wykładzin dywanowych i PCV. Płock, Norbertańska 3, tel. (24)364-00-60, 7.00-18.00.

Sa-27

KREDYTY

**GOTÓWKA**
512 748 330
ZADZWOŃ

**15 min.**
wystarczy
Sienkiewicza 45
Płock
naprzeciwko
Caritasu

SA-17

CHWILÓWKI. 733-888-798.

SA-23a

KONSOLIDACJA 0 % kredytów. 732-888-018.

SA-23b

KREDYTY z komornikiem. 733-888-798.

SA-23d

KREDYTY, Pożyczki, Ubezpieczenia: KredytOK. Szybka decyzja, minimum formalności. Akceptujemy różne źródła dochodu, w tym 500+. KredytOK. Jachowicza 44, (24)268-50-91. Zapraszamy do kontaktu.

Sa-49

POŻYCZKA NA DOWÓD. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: (32)706-10-89.

Sa-63

ROLNICY, kredyty. 732-888-018.

SA-23c

SZYBKII kredyt gotówkowy. Minimum formalności. Zadzwoń, czekamy na Ciebie. 781-137-160.

Ku-33

MATRYMONIALNE

1A.PŁOCKIE Biuro Matrymonialne (oferty wyłącznie matrymonialne). Tel. (24)263-46-39, 795-550-892, czynne 10-18.

p/90/19

56-LATEK szuka partnerki na stałe. 787-968-611.

Ku-39

KAWALER przed pięćdziesiątką pozna pannę lub wdowę do 45 lat, tylko poważne oferty. 603-486-389.

g/136/19

POSZUKUJĘ Pana do lat 63 z okolic Płocka. 690-240-055.

g/122/19

POZNAM Panią w średnim wieku. 722-151-509.

Ku-38a

MEBLE

MEBLE kuchenne, szafy wnękowe na zamówienie. Szybko, solidnie. Pomiar, montaż. PPHU HEVI Hów, tel. 601-36-94-06.

SA-89

MONTAŻ mebli i AGD. Usługi elektryczne. Gwarancja. 575-357-233.

Ku-150

MEDYCYN

ZDROWIE I URODA

**MASAŻ**

- * leczniczy,
- * relaksacyjny,
- * odchudzający,
- * refleksoryczny stóp,
- * świecowanie uszu,
- * bańka chińska

0 608-369-598

MATERAC przeciwodleżynowy sprzedam. 515-497-691.

g/89/19

NAUKA

BEZPŁATNA nauka: Szkoła Podstawowa; Branżowa Szkoła I stopnia; Technikum; dla dorosłych: Szkoły Policealne, Liceum Ogólnokształcące. Zapraszamy: Zakład Doskonalenia Zawodowego w Płocku, ul. Ułańska 1 (osiedle Wyszogrodzka), tel. (24)264-22-77, www.zdz-plock.com.pl

SA-30/1

FIZYKA, matematyka, nauczyciel. Tel. 606-709-123.

Ku-162

KURSY

KURSY: operator: koparko-ładowarki, koparki, spycharki, ładowarki, walców drogowych, zagęszczarek i przecinarek do nawierzchni dróg, spawanie met. 111, 311, 135, 136, 141, uprawnienia „E” i „D” (elektryczne, gazowe, cieplne), kierowca wózków jezdniowych, obsługa urządzeń dźwigowych, ADR, LPG, fryzjerskie, kosmetyczne, komputerowe (ECDL), sprzedawca, obsługa kasy fiskalnej, dla kierowników i wychowawców wypoczynku, instruktorów praktycznej nauki zawodu, opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, z zakresu kolejnictwa, systemów fotowoltaicznych i pomp ciepła, operator bezzalógowego statku powietrznego (dron), administracyjno-biurowe, BHP oraz inne. Sprawdź szczegóły! Zakład Doskonalenia Zawodowego w Płocku, ul. Ułańska 1 (osiedle Wyszogrodzka), tel. (24)264-22-77, www.zdz-plock.com.pl

SA-30

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM 134 mkw. bezpośrednio. 5 pokoi, 2 łazienki, na ścianach gładzie, na podłogach terakota, panele. Ogrzewanie gazowe i kominkowe. Działka 4.000 mkw., zagospodarowana. Wszystkie media, 12 km od Płocka. 693-358-757.

graf

DOM na wsi, dobry stan (2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój) 165.000 zł, kierunek Płock-Sierpc, (24)276-12-47, 512-744-516.

g/137/19

DOM piętrowy w Matyldowie nad jeziorem Zdworkim (50 m od jeziora). 518-827-524.

graf

DOM z budynkami gospodarczymi przy trasie Płock-Sieprc z możliwością kupna ziemi. 501-027-773.

Sa-51

HOMEK jednorodzinny, piętrowy na działce 700 mkw., blisko las, Wisła, czyste powietrze, stan deweloperski, 285.000 zł, Murzynowo. 500-260-670.

g/137/19

DWIE działki budowlane po 1000 mkw. każda, 3 km od osiedla Winiały, spokojna okolica. Media w drodze. Cena 95.000 zł do negocjacji. 512-159-620, e-mail: gmarzka@yahoo.co.uk

trgr

DZIAŁKA 3.000 mkw., Łąck, prąd na działce, woda w drodze. 606-138-039.

Ku-31

DZIAŁKĘ 31 arów, uzbrojoną, wszystkie media, dwie hale 800 mkw. w literze L. Mańkowo, 514-134-695.

g/92/19

DZIAŁKĘ budowlaną 1059 mkw., ogrodzoną z fundamentem, Topólno, 3 km od Gąbina. 516-434-634.

g/120/19

DZIAŁKĘ budowlaną inwestycyjną 12.917 mkw. (105x115m), cena 340.000 zł, 26 zł za mkw. Niepiekła gm. Żałuski, przy trasie S7, 10 km od Modlina, 30 km od Warszawy. 606-782-364.

Ku-32

DZIAŁKĘ budowlaną w Cekanowie, z fundamentem, 2232 mkw. w tym las, wszystkie media, ogrodzona, 1,5 km od Płocka. 518-827-524.

graf

DZIAŁKĘ rolno-budowlaną, nieogrodzoną, w całości porośniętą drzewami 2 ha, możliwość wyodrębnienia 2 działek budowlanych, reszta np. staw, tartak, rekreacja. Cena 75.000 zł. Brzezinna Góra, gm. Nowy Duninów. 698-443-358.

g/108/19

DZIAŁKI budowlane, Cekanowo. 660-204-076.

g/91/19

DZIAŁKI, Radzanowo. 510-077-616, 696-387-921.

g/94/19

MIESZKANIE 64 mkw. z zejściem do pawilonu 38 mkw., Padlewskiego 11, centrum Płocka, 235.000 zł. 603-846-516.

g/113/19

MIESZKANIE, centrum Płocka. 696-050-840.

g/103/19

SEGMENT 89 mkw. z działką w Bielsku. 733-991-033.

g/127/19

SIEDLIŚKO o powierzchni 0,5 ha w miejscowości Karwosiński-Cholewice. Dom z cegły o pow. 120 mkw. z piecem c.o. Na podwórku budynki gospodarcze. Cena 190 tys. Tel. 798-102-673.

Ku-40

WYNAJME

DO wynajęcia lokal 40 mkw. handlowo-usługowy, Płock. 607-553-557.

g/107/19

DO wynajęcia mieszkanie. 660-850-049.

g/79/19

LOKAL przy ul. Rembielińskiego 6, I piętro, 38,5 mkw. 509-185-181.

graf

WYNAJME lokal, Rembielińskiego 6a, Płock. 691-089-735.

g/102/19

WYNAJME stancję dla ucznia/pracownika. 501-168-027.

g/20/19

NOCLEGI

POKOJE DLA FIRM - Płock - Radziwie.
w pobliżu ul. Kolejowej i ul. Portowej
Położenie w bezpośrednim sąsiedztwie marketu Biedronka, bardzo duży, strzeżony parking, pokoje 2, 3 i 4 osobowe, łazienki z WC i natryskiem, duża, w pełni wyposażona kuchnia, Cyfrowy Polsat TV oraz WiFi w pokojach, pralka. Na miejscu duży plac do rozładunku i przechowywania materiałów, wózek widłowy i ładowarka. Ceny do negocjacji. Wystawiamy faktury VAT.

Sa-31

518-301-190 | 797-940-069

TANIE pokoje dla rencistów. 665-957-012.

g/87/19

NOCLEGI dla FIRM
Ośrodek Wypoczynkowy Zacisze Bis.
(24) 2771-081,
506-155-599

OPAL

WĘGIEL POLSKI
Paczkowany i luzem
Dowóz GRATIS !!!
507 248 248
Płock, ul. Portowa 8

SA-24

OLEJ NAPĘDOWY OPAŁOWY
Transport Gratis.
Faktury VAT.
Rabaty, konkurencyjne ceny
604 909 581
tel/fax (24) 263-79-65

SA-111

TANKPAL sp. z o.o.
oferuje sprzedaż hurtową paliw:
olej napędowy
olej opałowy
EKOTERM PLUS
Zgłoszenia przyjmowane całodobowo
24 264-39-60
Dostawa do klienta gratis!!!!!!

Sa-10

PRACA

DAM

PRACA w Warszawie! Utrzymanie w czystości. Dowóz: Płock-Warszawa-Płock. 600-530-817.

Ku-24

OPIEKUNKA Seniorów w Niemczech, legalna praca, pełna organizacja wyjazdu. Akceptujemy język na poziomie podstawowym i organizujemy kursy niemieckiego od podstaw w Płocku. Promedica24, Królewiecka 5, 1 piętro, 519-690-460.

Sa-48

Praca
doradca klienta
517 090 224
rekrutacja.eden@edenfinance.pl

SA-32-7

Wynagrodzenie podstawowe 2000 zł + premia

PRACOWNIKA do działu handlowego. CV na mail: caro@caro.com.pl, 601-870-929.

Ku-21

ZATRUDNIĘ cieśli, zbrojarzy, murarzy. 695-312-047.

Sa-82

ZATRUDNIĘ konserwatora (złota rączka) z kwalifikacjami SEP gr. 1, „E” do 1 kV, prawo jazdy kat. B. Płock i okolice. Mile widziane doświadczenie. Tel. 691-380-730.

p/167/19

SZUKAM

DORYWCZO posprzątam mieszkanie, zrobię zakupy, umyję okna osobie starszej, okolice Starówki. 695-115-895.

181313

UMYJĘ okna, posprzątam mieszkanie. 600-749-913.

181601

ROLNICZE

SPRZEDAM

AGREGAT uprawowy, opryskiwacz Pilmet 12m, pług dwuskbowy, brony ciągnikowe „5”, obspynik do ziemniaków, sadzarkę do ziemniaków, dwukółkę ciągnikową, silnik elektryczny 7,5 KW. 601-39-24-09.

g/130/19

AGREGATY prądotwórcze z silnikiem spalinowym 20 KW, duży wybór. 509-282-300.

Sa-106/6

AKUMULATORY, najniższe ceny, Płock, Graniczna 20D (dojazd od Otokińskiej). 603-685-664.

Sa-109

BECZKI asenizacyjne 4000 l, 5000 l, 6000 l, 7000 l, 10.000 l (duży wybór). 609-001-020.

Sa-106/1

BECZKOWÓZ Azere HTS 10000 l plastikowy zbiornik. 509-282-300.

Sa-106/7

BRONY talerzowe 3, 4, 5 m, duży wybór. 609-001-020.

Sa-106/17

C-360-3P, rozrzutnik 1-osiowy. 517-381-591.

g/132/19

CIĄGNIK rolniczy Case International 956, 1989 r., napęd 4x4, import z Niemiec. 609-001-020.

Sa-106/18

CIĄGNIK rolniczy Fendt 511 z ładowaczem czołowym, 7900 Mtg, stan bardzo dobry, import Niemcy. 609-001-020.

Sa-106/5

CIĄGNIK rolniczy Fendt 511, 1997 r., sprowadzony z Niemiec. 509-282-300.

Sa-106/12

CIĄGNIK rolniczy Fendt 612 LSA z ładowaczem czołowym, 1989 rok. 609-001-020.

Sa-106/4

DZIAŁKĘ rolną 0,52 ha, 1 km od jeziora Białego, 37.000 zł. Klusek, powiat Gostynin. 793-777-035.

g/96/19

GOSPODARSTWO z ziemią 5 ha, Nowe Bronowo. 792-435-695.

g/82/19

JAŁOSZKĘ mięsną. 694-601-924.

g/121/19

JAŁÓWKĘ cielną. 513-704-825. (24)265-45-15.

Ku-42

JAŁÓWKĘ wysoko cielną. 662-797-305.

Ku-29

JAŁÓWKI, wycielenie 20.03.2019. 511-436-400.

rcgr

KOMBAJN zbożowy John Deere 952, heder 3 metry, sieczkarnia do słomy, sprowadzony z Niemiec. 509-282-300.

Sa-106/14

KOMBAJN zbożowy, 1991 rok. 797-234-030.

g/101/19

KOMBAJNY Grinma: SE-7530, 1998 r.; SE-15060, 2002 r.; SE-17060, 2006 r.; SR-8040, 1996 r., duży wybór. 609-001-020.

Sa-106/20

KURKI odchowane zamawiać Bożewo k. Mochowa, (24)276-93-19.

Ku-13b

KURKI, koguty odchowane, szczepione. Zamawiać: Białyszewo Towarzystwo, Trzepowo, Borzechowo, 663-704-896.

Ku-13

KURKI, koguty odchowane. Zamawiać: Stróżewko k. Płocka, (24)264-28-58.

Ku-13a

NIERUCHOMOŚĆ rolną w Siecieńiu o pow. 3 ha, zabudowaną budynkiem gorzelni. 607-220-177.

Ku-30

OWIES. 789-101-800.

g/123/19

PŁUG 4-skbowy Kverneland. Tel. 515-868-059.

Ku-36

PŁUGI obrotowe 3, 4, 5, 6-skbowe Kverneland, Rabewerk, Krone, Huard, Frost; wały do pługów od 1,40 do 3 metrów, Kroskil + Cambell. 609-001-020.

Sa-106/11

PRASA rolująca John Deere 590, rok 1996, szeroki podbieracz, pasówka, zmiennokomorowa. 509-282-300.

Sa-106/13

PRZEGRODY dla bydła, wyciągi linowe do oborników. 608-375-245.

g/757/18

PRZETRZĄSARKI i zgrabiarki do siana, duży wybór (Pottinger, Fella, Deutz-Fahr, Claas, Krone. 509-282-300.

Sa-106/16

PRZYCZĘPA rolnicza HL-60/HL-80 do remontu. 609-001-020.

Sa-106/20

PSZENŻYTO jare, ozime. 604-815-721.

Ku-35

ROZDRABNIACZ do zboża z silnikiem 11 KW, mieszalnik pasz 800 kg z wagą firmy Odolanów, stan bdb., słomę w kulach 120x120 spod dachu, 501-027-773.

Sa-51a

ROZRZUTNIK jednoosiowy, drewno: dąb i jesion, sezonowane 5 lat. 513-665-913.

g/85/19

ROZRZUTNIK obornika Forsznit T0-88, w całości odbudowany, podłoga ocynkowana. 509-282-300.

Sa-106/15

ROZSIEWACZE do nawozu Amazone, Rauch, duży wybór, import z Niemiec. 609-001-020.

Sa-106/3

SIANO, słomę w belach. 507-660-612.

g/67/19

SIANO, słomę, sianokiszonkę. 510-373-204.

g/116/19

SIANO. (24)231-44-38.

181531

SIEWNIK do buraków 12-rzędowy Becker hydraulicznie składany. 509-282-300.

Sa-106/9

SIEWNIKI do zboża 3 m Amazone, Pottinger, Isaria, Hasia. Duży wybór. 609-001-020.

Sa-106/2

SŁOMĘ w belach. 783-482-873.

g/131/19

SORTOWNIĘ do ziemniaków. 609-001-020.

Sa-106/21

SPRZEDAM owies. 791-454-398.

g/73/19

TAŚMOCIĄG do warzyw, duży wybór: 4-, 6-, 8-metrowy. 509-282-300.

Sa-106/8

WARCHŁAKI 11 szt, zbiornik do mleka 300 l, gm. Słupno. 695-161-448.

g/83/19

WYCINAKI do kiszonek Fella Strauman, Kuhn - podwójny nóż, duży wybór. 609-001-020

Sa-106/19

ZGRABIARKE „7”, opryskiwacz poj. 400 litrów. Mało używane. 789-101-800.

g/115/19

KUPIĘ

SKUP TRZODY I BYDŁA
PŁATNOŚĆ W 3 DNI LUB GOTÓWKA
odbiór z gospodarstwa "AGROL", Adam Dymkowski
Goszczycze Poświętne 7
09-130 Baboszewo
kom. 511 492 526 tel. 23 661 20 45

SA-20

AA. C-28, C-330, C-360, T-25, MF, Zetory, MTZ, każdy ciągnik; kombajny zbożowe, ziemniaczane; prasy, przyczepy, każdy sprzęt. 507-595-372.

g/134/19

GRUNTY rolne wezmę w dzierżawę, atrakcyjne warunki. 577-959-491.

g/81/19

KUPIĘ ciągniki rolnicze. Tel. 516-748-883.

Ku-4

KUPIĘ każdy traktor. 502-939-200.

g/16/19

ROZRZUCANIE obornika z możliwością załadunku. 507-595-372.

g/134/19

USŁUGI

DOPLATY, wypełnianie e-wnio-sków, dojazdy do rolnika, pomiary GPS. 662-860-456.

Ku-37

DOTACJE PROW 2014-2020. Małe Gospodarstwa (60 tys.), Młody Rolnik (nowa kwota 150 tys.), Rozpoczęcie Działalności przez rolników (nowa kwota 250 tys.). Modernizacja Gospodarstw (zakup maszyn, inwestycje budowlane). Wkrótce nabory. Wypełnianie dokumentów, dojazd do rolników. 795-931-529.

Sa-57

OGRODNICZE

TUJĘ szmaragd 0,62 zł. 518-518-835.

Ku-34

RÓŻNE

KUPIĘ

SKUP
żelaza, metali
kolorowych
i akumulatorów
BINPOL
Płock - Radziwie,
ul. Portowa 10,
tel. 510 077-616
Waga najazdowa 15t.
Wysokie ceny.

SPRZEDAM

SPRZEDAM siodło na kuca. Tel. (24)277-72-79.

Sa-107

SUKNIĘ
ślubną MoriLee, model 1606,
kolor ivory, rozmiar 42.
Cena do uzgodnienia.
605-613-600.

drgr

NAGROBKI
GRANITOWE

CENA NAWET
990 ZŁ



CARO w Gostyninie
☎ 697-057-761, 24 235-55-55

SA-64-1

USŁUGI I INNE

ODNAWIANIE wanien. 600-979-826.

SA-37

RADCA prawny na Podolszycach - szeroki zakres usług prawnych. Tel. 606-686-864.

Sa-99

WRÓŻENIE.
605-546-401.

g/97/19

ZA DARMO

ODDAM

DAM drzewo bezpłatnie, w tym grube do wycięcia za uporządkowanie działki, Płock. 730-570-884.

181294

TOWARZYSKIE

1. Atrakcyjna szatynka, biust „5”. 664-523-049.

g/842/18

502-939-307: masaże.

g/86/19

511-942-181: masaż.

g/86/19

513-515-072: miły masaż.

g/86/19

ATRAKCYJNA brunetka, domowa cicha atmosfera, gwarantowana dyskrekcja. 791-409-697.

g/126/19

DOMATORKA. 504-912-888.

g/109/19

MASAŻYSTKI: 513-515-621.

g/86/19

PRACA dla pań. 516-118-394.

g/86/19

Zakład Pogrzebowy

Rok założenia 1989



Stanisław
Frydrysiak

Płock, ul. Ostatnia 7, tel. 24 262-94-63

Świadczy usługi w zakresie

- kompleksowe usługi pogrzebowe
- nekrologi
- duży wybór trumien
- własna sala gastronomiczna
- własna kaplica, sala pożegnań
- organizowanie konsolacji po pogrzebie
- przechowalnia zwłok
- kremacje i ekshumacje zwłok
- odzież pogrzebowa
- międzynarodowy transport zwłok
- wyrób wieńców i wiązanek

Czynny całą dobę oraz w niedziele i święta www.frydrysiak.eu

Syndyk Spółki Zakład Budowy Aparatury S.A. w Płocku ogłasza przetarg na sprzedaż ruchomości upadłego

Przedmiotem sprzedaży są:

- a) maszyny do obróbki wiórowej i plastycznej;
- b) spawarki, urządzenia spawalnicze i sprzęt spawalniczy;
- c) urządzenia techniczne różne;
- d) narzędzia i przyrządy pomiarowe;
- e) narzędzia elektryczne i pneumatyczne;
- f) materiały spawalnicze;
- g) wyposażenie biurowe i socjalne;

Szczegółowy wykaz sprzedawanych ruchomości wraz z cenami minimalnymi znajduje się w kancelarii syndyka, a informacje można uzyskać pod numerem telefonu 602 415 326 lub na stronie internetowej www.radcaprawnyplock.pl

Ogłędziny przedmiotu przetargu po uprzednim uzgodnieniu terminu telefonicznie.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach na adres: Syndyk masy upadłości Spółki Zakład Budowy Aparatury S.A. ul. Lipowa 14, 09-408 Płock z dopiskiem: „Przetarg” do dnia 22 marca 2019 r. (decyduje data wpływu). W przypadku niedochowania powyższego warunku oferta nie będzie rozpatrywana.

SA-119

https://www.facebook.com/gazeta.tygodnik.plocki
Zapraszamy na oficjalny Fan Page Tygodnika Płockiego



informacje na żywo
zdjęcia z wydarzeń
konkursy



Płock, Stary Rynek 27
24 262-70-60

Redakcja
24 262-55-88

Biurowie Ogłoszeń
i Reklam
24 262-77-66

NAJTAŃSZE W MIEŚCIE
WKŁADY
DŁUGOPALĄCE
Płock, ul. Rembielińskiego 6A
ZNICZE * WKŁADY * KWIATY

UWAGA BEZROBOTNI

Zamieszczony obok kupon upoważnia do wydrukowania **BEZPŁATNEGO** ogłoszenia drobnego dla absolwentów szkół oraz wszystkich poszukujących pracy.

Wystarczy go czytelnie wypełnić i przesłać na adres redakcji lub przekazać osobiście.

Biuro Ogłoszeń

Płock, ul. Stary Rynek 27

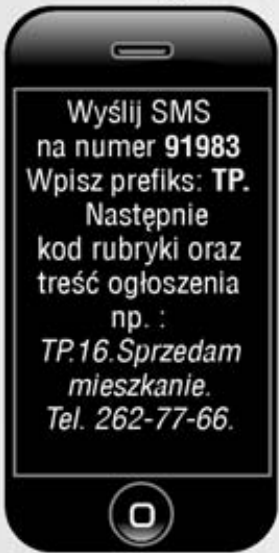
Kupon bezpłatny

kwalifikacje

adres, telefon

"Tygodnik Płocki"
09-400 Płock, Stary Rynek 27
tel/fax 262-77-66

Proponujemy Państwu szybki i wygodny sposób zamieszczenia ogłoszeń drobnych w Tygodniku Płockim poprzez wysłanie SMS pod numer **91983**



KODY rubryk

AGD-RTV - 1
AUTO - MOTO - 2
KUPIĘ - 2A
SPRZEDAM - 2B
USŁUGI - 2C
TRANSPORT - 2D
BIZNES - 3
BUDOWLANE - 4
KUPIĘ - 4A
SPRZEDAM - 4B
USŁUGI - 4C
OGRODZENIA - 4D
REMONTY - 4E
STOLARSTWO - 4F

ELEKTRONIKA - 5
FINANSE - 6
FOTO-VIDEO - 7
HANDEL - 8
KOMIS-LOMBARD - 9
KREDYTY - 10
MASZyny I URZĄDZENIA - 11
MATRYMONIALNE - 12
MEBLE - 13
KUPIĘ - 13A
SPRZEDAM - 13B
MEDYCYNA - 14
ZDROWIE I URODA - 14A
NAUKA - 15

NIERUCHOMOŚCI - 16
USŁUGI - 16A
SPRZEDAM - 16B
KUPIĘ - 16C
WYNAJME - 16D
ZAMIENIĘ - 16E
NOCLEGI - 17
OPAL - 18
PRACA - 19
DAM - 19A
SZUKAM - 19B
ROLNICZE - 20
SPRZEDAM - 20A
KUPIĘ - 20B
USŁUGI - 20C
OGRODNICZE - 20D

Ogłoszenie drobne przez SMS



Ogłoszenie może zawierać do 160 znaków (jako znak uważamy spację, znak interpunkcyjny, kody rubryk i prefiks gazety). Jeśli wyślesz SMS do piątku do godziny 12.00, to Twoje ogłoszenie ukaże się w najbliższy wtorek w Tygodniku Płockim na stronach ogłoszeń drobnych. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest w redakcji Biura Ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.bo.tp.com.pl/przez_sms

Koszt ogłoszenia wynosi:
19 zł netto (23,37 zł brutto).

Integratorem usługi jest BILD PRESSE POLSKA
www.bildpresse.pl

Usługa jest dostępna z telefonów, działających we wszystkich sieciach komórkowych na terenie Polski.

Prosimy nie przysyłać kilku SMS-ów o takiej samej treści do jednego wydania gazety.

Ogłoszeń Towarzyskich nadanych SMS-em nie przyjmujemy.

Juniorzy SPR Wisła Płock w Final Four

Powalczą o złoty medal

Z udziałem czterech najlepszych juniorskich zespołów rozegrany zostanie finałowy turniej piłki ręcznej. Zwycięzca otrzyma tytuł mistrzów Polski. Jednym z zespołów, który ma szansę na miejsce na podium, jest ekipa SPR Wisła Płock, podopieczni trenera Krzysztofa Kisiela.

Płocki turniej rozpoczął się od pojedynku z PGE Vive Kielce. Nie da się ukryć, że kibice potraktowali spotkanie w taki sposób, jakby grali seniorzy. Doping był znakomicie zorganizowany, a w efekcie płoczanie nie dali szans rywalom, pokonując ich 26:21 (11:11).

dniu zawodów, miały Orlen Wisła i zespół z Legnicy.

Drugi dzień zawodów rozpoczął się od pojedynku zwycięzców piątkowego spotkania. W meczu ORLEN Wisła Płock – MSPR Siódemka-Huras Legnica wygrali gospodarze 26:24 (12:12).

ORLEN Wisła: Witkowski 3, Pedryc, Petyn 4, Fuksiński 4, Dybiec, Fabianowicz 4, Młodziejewski 1, Kowalski 7, Czaplinski 2, Stawecki, Zadrożny, Jankowski 1, Kozłowski.

Niedziela rozpoczęła się od pojedynku MSPR „Siódemka-Huras” Legnica z KS PGE VIVE Kielce, który zakończył się wynikiem 38:23 (16:7). Rozbita ekipa Vive oddała swój mecz rywalom prawie bez walki, a jej zawodnicy wiedzieli, że wracają do domu bez zdobycia choćby punktu.

Rozstrzygnięcie, kto pojedzie na Final Four, miało zapasć po drugim spotkaniu. Po porażce w meczu ORLEN Wisła Płock – SKPR Świdnica I 25:31 (13:15), kandydatów do awansu było trzech i przy układaniu ostatecznej tabeli w grę wchodziły zdobyte bramki.

ORLEN Wisła: Witkowski, Pedryc 1, Petyn 1, Fuksiński 1, Dybiec, Fabianowicz 5, Młodziejewski 1, Kowalski 7, Czaplinski 6, Stawecki, Zadrożny, Jankowski 3, Kozłowski.

Ostatecznie z „płockiej” grupy do Final Four awansowały: z pierwszego miejsca SKPR Świdnica i z drugiego – Orlen Wisła. Z drugiej grupy w czwórce najlepszych juniorskich zespołów znalazły się: MTS Kwidzyn i Anilana II Łódź. **Jol.**



D. Ossowski

W Płocku rozegrany został jeden z ćwierćfinałów mistrzostw Polski juniorów. Spotkania odbywające się w Orlen Arenie przyciągnęły mnóstwo kibiców. Atmosfera na meczach była podobna do tej, jaką publiczność potrafiła stworzyć jeszcze kilka sezonów temu na meczach Orlen Wisły.

ORLEN Wisła: Witkowski 2, Pedryc 3, Petyn 3, Fuksiński 2, Dybiec, Fabianowicz 5, Młodziejewski 3, Kowalski 2, Czaplinski 1, Stawecki 1, Zadrożny 2, Jankowski 2, Kozłowski.

W drugim rozegranym tego dnia meczu SKPR Świdnica uległa MSPR Siódemka-Huras Legnica 23:37 (12:14). Po jednym zwycięstwie na koncie, po pierwszym

Martyna Lewandowska najmłodszym Sportowcem roku 2018

Każdą wolną chwilę poświęca na naukę

W tym roku Martynę Lewandowską czeka ogromne, pozasportowe wyzwanie. Musi przygotować się do egzaminu maturalnego, zdać go, a potem wybrać najlepszą do siebie uczelnię. Czasu na naukę nie będzie miała zbyt wiele, ponieważ czekają ją treningi i zawody. Dlatego zapewnia, że każdą wolną chwilę poświęci na przygotowanie do matury.

Martyna swoje pierwsze tegoroczne sukcesy już zaliczyła. Najpierw została Halową Mistrzynią Polski Juniorek w skoku wzwyż, a trzy tygodnie temu, za ubiegłoroczne wyniki, głosami kibiców został jej przyznany tytuł Sportowca 2018 roku.

– Nie spodziewałam się tytułu, tym bardziej że dla mnie lepszy był rok 2017, kiedy to wywalczyłam VIII miejsce w mistrzostwach świata w swojej kategorii wiekowej. W 2018 roku największym sukcesem było zdobycie medalu wśród senierek. To bardzo podniosło mnie na duchu – mówiła po otrzymaniu pamiątkowej statuetki.

I usprawiedliwia się, że nie liczyła na tytuł, bo nie ogłaszała swojej nominacji wśród znajomych. – Tym bardziej ucieszyłam się, że kibice znają mnie, mają świadomość mojego istnienia i sami z siebie głosowali na mnie. To było bardzo miłe – zapewniała.

Dla Martyny skok wzwyż jest najważniejszy w życiu. – Kocham moją dyscyplinę, zresztą wiem, że dobrze wybrałam, bo lekka atletyka jest królową sportu. Co prawda skok wzwyż

Zapytaliśmy Martynę, czy teraz, po wywalczeniu miejsca w czołówce skoczków wzwyż, rywalki patrzą na nią, jak na faworytkę konkursu. – Nie, raczej nie, choć przyznam, że słyszałam różne plotki. Nawet takie, że cieszą się jak mnie nie ma, a dojeżdżam spóźniona z trenerem i jest konsternacja. Mam bardzo dobry kontakt ze swoimi koleżankami, z którymi walczę o medale. Nie jestem kombinatorką, po prostu przyjeżdżam, startuję i jak się udaje wygrać, to bardzo się cieszę – mówi żartem, uśmiechając się.

W tym roku Martyna będzie zdawać egzamin maturalny. – Wkrótce będzie koniec roku szkolnego, bardzo trudno jest pogodzić naukę i treningi. Mam mało czasu na sen, bo każdą wolną chwilę poświęcam na naukę. Nie mam czasu na rozrywkę, trzeba się skupić na tym, co istotne. Sezon letni też będzie bardzo ważny, czekają mnie mistrzostwa Europy, na których mam szansę na medal. Będę walczyć z całych sił.

Rok 2018 zaczęła znakomicie, tytułem halowej mistrzyni Polski juniorek, potem był tytuł Sportowca Roku. – Bardzo podobało mi się, kiedy stałam na scenie i dowiedziałam się, że jestem wśród najlepszych. To od razu dodało mi sił do dalszej pracy – zapewniała. **Jol.**



D. Ossowski

jest może mniej popularny niż dyscypliny, które przynoszą w każdym zawodach medale, ale i tak nie mogę narzekać – twierdzi.

Płocczanki w cyklu Kinder + Sport

„Trójki” w złotej lidze

W grudniu 2018 roku dziewczęta z całego Mazowsza, zrzeszone w klubach siatkarskich rozpoczęły rozgrywki z cyklu Kinder + Sport. Najważniejszym celem rozgrywek jest wyłonienie najlepszych zespołów w mini siatkówce, które będą reprezentowały województwo mazowieckie w Mistrzostwach Polski w sezonie 2018/2019.

przystąpiły do rozgrywek eliminacyjnych, które odbyły się już w tym roku.

Sukcesem okazał się awans drugiej drużyny w kategorii „trójek” do złotej ligi oraz awans Volley Płock I w kategorii „czwórek” z siódmej ligi do szóstej. Wszystkie drużyny „dwójek” pozostały w srebrnej lidze.



Archiwum

Najmłodsze reprezentantki MUKS Volley Płock z dwukrotną mistrzynią Europy Dorotą Świeniewicz

Zawody rozgrywane są w trzech kategoriach wiekowych: „dwójki”, „trójki” i „czwórki” siatkarskie. Przeprowadzane są w trzech etapach. Pierwszy to turniej rozstawieniowy, drugi – eliminacyjny, a trzeci, dla najlepszych – turniej półfinałowy i finał.

Do rozgrywek przystąpiły 144 drużyny w kategorii „dwójek”, 65 drużyn w kategorii „trójek” i 72 ekipy w kategorii „czwórek”.

Po pierwszym turnieju rozstawieniowym, którego celem był podział na grupy w zależności od umiejętności zawodniczek, płockie zespoły

Kolejny turniej eliminacyjny został rozegrany w lutym w Lesznowoli. – Możemy poszczycić się kolejnym awansem zespołu Volley Płock I w kategorii „czwórek” z ligi szóstej do piątej oraz awansem Volley I i Volley III w kategorii „dwójek” o jeden szczebel w lidze srebrnej – tłumaczy prezes klubu Jerzy Chęciński.

W „trójkach” Volley Płock I zamienił się miejscami w złotej lidze z drużyną Volley Płock II, która niestety spadła do ligi srebrnej. Następne turnieje odbędą się w marcu. Sponsorem płockich drużyn jest PKN ORLEN i Urząd Miasta Płocka. **Jol.**

Jeśli pierwszy dzień wiosny, to Bieg Wagarowicza

Będą się ścigać na Międzytorzu

21 marca o godz. 10.45, na terenach przy Zespole Szkół nr 1 w Płocku, czyli na osiedlu Międzytorze, rozpocznie się 28. Bieg Wagarowicza. W zawodach wezmą udział dzieci ze szkół podstawowych oraz młodzież ze szkół licealnych.

Organizatorem imprezy jest UKS „Czwórka” przy ZS nr 1 w Płocku oraz ZS nr 1 w Płocku. Dla młodych biegaczy zostały przygotowane trasy o długości: około 970 m dla dziewcząt i chłopców z rocznika 2007 i młodszych, około 1160 m dla dziewcząt i chłopców z roczników 2006 i 2005 oraz około 1330 m dla dziewcząt i chłopców z roczników 2000, 2001, 2002, 2003, 2004.

W ramach 28 Biegu Wagarowicza odbędą się 19. Mistrzostwa Szkoły Podstawowej nr 2 oraz 6. Mistrzostwa IV Liceum Ogólnokształcącego. Dla tych kategorii zostały przewidziane oddzielne klasyfikacje.

Dla zwycięzcy organizatorzy przewidzieli w nagrodę puchar i koszulkę, dla trzech najlepszych w każdym biegu – także medale, a dla sześciu – dyplomy. Dekoracja odbywać się będzie bezpośrednio po każdym biegu.

Na bieżąco prowadzona będzie klasyfikacja medalowa szkół. Warto wiedzieć, że o kolejności szkoły decyduje ilość zdobytych medali złotych, następnie srebrnych, brązowych, miejsc 4, 5, 6, itd.

Klasyfikacja medalowa szkół prowadzona będzie w biegach przewidzianych dla kategorii: Licealiada, czyli bieg 1, 2, młodzież – 3, 4, 5, 6, 7, 8 oraz dzieci – biegi 9, 10, 11, 12, 13, 14. Dla najlepszych szkół przewidziane są puchary oraz dyplomy.

Zgłoszenia zawodników odbywać się będą w Zespole Szkół nr 1 w Płocku w Biurze Zawodów. Wejście do szkoły zaplanowano od strony „Orlika”.

Jak co roku bieg odbędzie się bez względu na pogodę. Uczestnikom nie trzeba przypominać, że obowiązuje strój sportowy, czyli obuwie bez kołców-wkrętów.

Organizatorzy udostępnią na czas trwania imprezy szatnie sportowe, salę gimnastyczną dla zawodników i trenerów do przebrania się, lecz nie odpowiadają za rzeczy pozostawione tam. Uczestnicy biegów będą mieć możliwość pozostawienia ubrań wierzchnich i butów w szatniach szkolnych.

Trasy biegowe będą zabezpieczone taśmą i zostaną udostępnione na rozgrzewkę do godz. 10.30. Miejsce startu będzie zabezpieczone sztywnym ogrodzeniem. Zapewniona zostanie fachowa obsługa sędziowska.

Komunikat końcowy z wyszczególnieniem wszystkich startujących zostanie umieszczony na stronie www.biegwagarowicza.krzywo-usty.pl. Każdy uczestnik bezpośrednio po biegu otrzyma kartkę z nieoficjalną kolejnością na mecie. **Jol.**

Nowy analityk drużyny Wisły Płock Łukasz Nadolski:

Mamy jeszcze dużo meczów do końca sezonu

W tym roku plocka Wisła rozegrała już pięć kolejek. Spotkanie z Lechią w Gdańsku zakończyło się już po wysłaniu numeru do druku, ale biorąc pod uwagę cztery spotkania, bilans nie jest najlepszy. Trzy porażki i jedno zwycięstwo to trochę mało, patrząc na oczekiwania kibiców w Płocku. Pokonanie Cracovii było nie lada wyczynem i nie da się ukryć, że właśnie na takie mecze kibice chętnie będą przychodzić na stadion.

W porównaniu do ubiegłego roku Wisła mocno się zmieniła. I to nie tylko piłkarze, ale także sztab szkoleniowy. Jedną z osób, które dołączyły do ekipy, jest analityk Łukasz Nadolski, znany kibicom z gry w plockim zespole w latach 2010 – 2013.

Zdaniem nowego analityka Wisły, choć walczyliśmy o utrzymanie się w Ekstraklasie, to wcale nie stoimy na straconej pozycji. – *Do końca sezonu pozostało sporo spotkań i wiele punktów do zdobycia. Nie ma powodu, żeby już teraz załamywać ręce, choć oczywiście łatwo nie będzie* – krótko podsumował osiągnięcia drużyny.

Nie da się ukryć, że wyniki nie są imponujące. Po czterech meczach drużyna dopisała tylko trzy punkty. I choć biorąc pod uwagę okoliczności mecz z Cracovią był niesamowity, na dodatek zwycięski, to jednak Wisła przegrała trzy spotkania. W tym bardzo ważne z bezpośrednim sąsiadem z tabeli Miedzią Legnicą.

Przy okazji rozmowy z członkiem sztabu szkoleniowego nie sposób było nie zadać kilka pytań o „kuchnię” piłkarską. Podczas meczu z Miedzią w Legnicy, po stracie bramki, trener Kibu Vicunia otworzył mały kącik i coś w nim zapisał.

– *To co sobie zapisał, niech pozostanie tajemnicą szatni. Ale fakt, trener często notuje sobie sytuacje boiskowe, przede wszystkim z I połowy, by przekazać informacje w przerwie meczu. Tak jak on to widzi, żeby coś poprawić i skorygować, a w emocjach meczowych można o tym zapomnieć.*

Zdaniem Nadolskiego, Kibu Vicunia daje gwarancje utrzymania się w Ekstraklasie. – *Jest to bardzo dobry trener. Może wyniki nie są na razie najlepsze, ale ja głęboko wierzę w to, że się jeszcze odmieni, biorąc pod uwagę jego warsztat. Nie mam jakiegos wielkiego porównania o pracy w zespole ekstraklasowym, to są moje pierwsze miesiące, ale je-*

stem pełen podziwu dla jego warsztatu trenerskiego.

O meczu z Cracovią plocki kibice na pewno długo nie zapomną

– *Cracovia była niezwykle trudnym przeciwnikiem. Kilka miesięcy temu skazywana na porażkę i spadek z ligi, po znakomitej serii spotkań bez porażki, opromieniona zwycięstwem nad Legią na wyjeździe i u siebie z Jagiellonią, przyjechała do Płocka pisać nową historię. To miał być ich ósmy, kolejny zwycięski mecz z rzędu. Ale właśnie na tym polega urok piłki. Bardzo często karta się odwraca w takim spotkaniu. I tak właśnie stało się w Płocku: skazana na porażkę drużyna pokonała zespół, który był faworytem. Właśnie takie mecze to dobry punkt zwrotny do dalszych dobrych występów* – twierdził analityk zespołu.

Sztab szkoleniowy i zarząd klubu są pod wrażeniem warsztatu trenerskiego Kibu Vicuni. Wydaje się jednak, że większość kibiców jest innego zdania. Można usłyszeć zarzuty, że szkoleniowiec nie zna piłkarzy, nie potrafi się z nimi dogadać, robi kiepskie, nie nie przynoszące zmiany.

– *Zdaje sobie sprawę, że trenera zawsze broni wynik, a ten na razie nie jest najlepszy. Ja tylko mogę ocenić pracę, którą trener i sztab szkoleniowy wykonuje, by Wisła odnosiła sukcesy. Ale zgodzę się, że kibic, który obserwuje drużynę z boku ma prawo myśleć, że nie do końca wszystko dobrze się układa. Na co dzień widzę, ile pracy jest wykonywanej, by w Wiśle było dobrze i by drużyna walczyła o trzy punkty.*

Prezesowi się nie odmawia

Jak to się stało, że Łukasz Nadolski trafił do Wisły, choć wcześniej był przecież grającym trenerem w Sierce Tarnobrzeg? Od września pełnił funkcję skauta, odpowiadał za poszukiwanie pił-

karzy z niższych lig na południu Polski.

– *Propozycja padła ze strony klubu. Niezbyt często, raz na jakiś czas przyjeżdżałem na mecze Wisły, także gdy grała na południu Polski, w I lidze. Utrzymywałem kontakt z prezesami. Zawsze podkreślałem, że ten czas spędzony w Płocku był najlepszym w mojej przygodzie z piłką. Wisła przedstawiła mi taką propozycję, która była dla mnie fajna, bo mogłem ją połączyć z dalszym występowaniem na murawie jako zawodnika i asystentem trenera. Moja praca polegała na tym, że raportowałem dwa mecze w tygodniu, głównie z Centralnej Ligi Juniorów i niższych lig*



Wisła Płock

na Podkarpaciu i w województwie lubelskim, w promieniu 100 – 150 km od Tarnobrzega. Robiłem także raport z naszego meczu II –ligowego – opowiada Nadolski.

– *U nas było dużo młodzieży i mówiłem o wyróżniających zawodnikach grających w innych klubach na poziomie II ligi. Staralem się zawsze w poniedziałek przekazać taki raport dyrektorowi Masłowskiemu. Myślę, że jeden, może dwóch chłopaków znalazło się w notessie dyrektora. Może nie już, ale warto prze-myśleć ich potencjalną wartość dla*

zespołu. Znalazłem też jednego zawodnika z Gryfii Wejherowo, który teraz gra w I lidze. Nie chcę zdradzać nazwisk, bo konkurencja nie śpi. Może nie była to jakaś owocna współpraca, ale trwała niedługo, trzy miesiące. Dla mnie była to świetna nauka. Mam nadzieję, że wnioski wysnuł też dyrektor Masłowski, bo z tego co obserwowałem na boiskach, z II ligi także można wyciągnąć wartościowego zawodnika – dodaje analityk.

I kontynuuje: – *W grudniu, po zakończeniu rundy w Tarnobrzegu, spotkaliśmy się z prezesami Wisły, żeby omówić te kilka miesięcy współpracy jako skauta i wtedy padła propozycja. Dla mnie nie była to łatwa decyzja, bo jednak skok na dużo wyższy poziom. Oczywiście jako zawodnik marzyłem o tym, by grać w najwyższej klasie rozgrywkowej, co się nie udało, ale dołączenie do sztabu szkoleniowego to była dla mnie życiowa szansa. Moim pierwszym zadaniem była analiza meczu Legii Warszawa, taka próba, żeby trener zobaczył, czy nadaję się na taką funkcję. Pracując w Gryfie Wejherowo czy Sierce Tarnobrzeg już robiłem takie analizy najbliższych rywali. Wiedziałem, że to może być dla mnie szansa i udało się, z czego bardzo się cieszę. Trener, sztab i zarząd zaakceptowali moją osobę i jestem teraz w Wiśle, co dla mnie jest super sprawą.*

Tajniki pracy analityka

Nadolski tłumaczy też, na czym polega praca analityka. – *Przed wszystkim na analizie gry przeciwnika. Klub umożliwia mi obejrzenie meczu zespołu, z którym gramy w tygodniu. Zwykle jeśli mamy grać na wyjeździe, to obserwuję rywala grającego u siebie, a kiedy u siebie, to jadę na mecz, który przeciwnik gra na wyjeździe. Bo najlepiej zobaczyć drużynę, która grała w takiej roli, jak będzie grała z nami. Do tego staram się jeszcze obejrzeć dwa, trzy mecze na platformie, sporządzam raport, przekazuję go na początku tygodnia treninowego. Na tym mniej więcej polega moja praca.*

Szukając informacji o pracy analityka, można znaleźć określenia: mózg drużyny, jej twardy dysk, najcenniejsza osoba w sztabie, która wie wszystko o zespole i przeciwni-

kach. Czy tak jest w przypadku analityka Wisły Płock?

– *Na razie się uczę, staram się wypełniać swoje obowiązki. Wiem jak to powinno wyglądać na najwyższym poziomie, będę do tego dążył, żeby też tak pracować. Będę zmierzał do perfekcji, bo taki mam charakter, a co z tego będzie, zobaczymy – mówi Nadolski.*

Zapytaliśmy także, co w tej pracy jest najważniejsze: telefon z długą listą kontaktów, czy bezpośrednie rozmowy z zawodnikami. – *Myślę, że najważniejsza, jeśli chodzi o pracę analityka, jest obserwacja. Muszę obejrzeć mecz na żywo, to lepsze niż na platformie, z której korzystam i wyciągnąć wnioski.*

Drużynę Cracovii Nadolskiemu udało się zanalizować dokładnie, ale coś zawiodło przy ocenie Miedzi. Zespół ten wcześniej nie zachwycał, a tu raptem pokazał fajny, szybki futbol, spychając plockich zawodników do obrony. To była drużyna tracąca dużo bramek, a tymczasem z Wisłą to oni strzelali.

– *Moja skromna analiza wcześniejszego meczu Miedzi potwierdziła, że tracili nawet więcej bramek niż Zagłębie Sosnowiec, także z powodu błędów bramkarza. W meczu z nami zmienili bramkarza, postawili na doświadczonego Sapełę, dodatkowo trener Nowak rzucił na boisko najlepszych zawodników pod względem technicznym, głównie Hiszpanów grających w środku pola. Rzeczywiście było widać trochę różnicę niż w ich wcześniejszych występach. Przy naszym podejściu i pressingu obrońców oni też się gubili. Wielka szkoda, że nie zostało to wykorzystane, o czym świadczy wynik – wyjaśnia analityk.*

Zainteresowaliśmy się także, kto ma wpływ na układany przez trenera skład drużyny. – *Rozmawiamy o tym ze wszystkimi trenerami pracującymi przy pierwszym zespole. Trener Kibu pyta nas o zdanie, a ze mną rozmawia też na temat rywala, kto i jak gra na poszczególnych pozycjach. Zresztą trener sam też ogląda mecze przeciwnika, ale o ostatecznym składzie drużyny decyduje pierwszy trener, on podejmuje decyzję. Jednak zawsze pyta współpracowników, jak my to widzimy – kończy Łukasz Nadolski.*

Jola Marciniak

Adam Wiśniewski zostaje

Przed tygodniem piłkarze ręczni Orlen Wisły sprawili w Silkeborgu niesamowitą niespodziankę swoim sympatykom, pokonując wicemistrza Danii w drugim meczu 27:20 i awansowali do TOP 16. Jeszcze wtedy nie wiedzieli, że były prezes klubu objął funkcję dyrektora sportowego.



D. Ossowski

– *Adam jest bardzo szanowaną osobą w świecie piłki ręcznej, ma również spore doświadczenie, które zdobył przez ostatnie półtora roku na stanowisku prezesa klubu. Chciałem, aby jego potencjał był wykorzystany – powiedział po powrocie z Danii prezes SPR Wisła Płock Robert Czwartek.*

5 lutego do dziennikarzy dotarła wiadomość, że ze względów osobistych Adam Wiśniewski rezygnuje z pełnienia funkcji prezesa klubu. Na jego miejsce został powołany Robert Czwartek, który na pierwszej konferencji prasowej zapowiedział, że nie wyklucza dalszej współpracy z byłym zawodnikiem i kapitanem zespołu.

Decyzja o powołaniu Wiśniewskiego na stanowisko dyrektora sportowego zapadła wcześniej, swoją funkcję objął 1 marca. Do publicznej wiadomości została podana dopiero w poniedziałek, po powrocie piłkarzy z Danii, gdzie odnieśli historyczny sukces. Nie tylko po raz pierwszy zwyciężyli nad duńską ekipą, ale na dodatek wy-

grali z dużą przewagą i awansowali do TOP 16 Ligi Mistrzów.

Jak zapowiedział prezes Czwartek, Wiśniewski będzie ściśle współpracował z trenerem Xavierem Sabate przy sprawach personalnych pierwszej drużyny i z Krzysztofem Kisielim zajmującym się aktualnie szkoleniem młodzieży.

– *Mamy wielu młodych zawodników, którym chcielibyśmy dać szansę – część z nich mądrze wypożyczyć, niektórych zostawić u nas. Są to bardzo ważne sprawy, bo nie tylko chodzi o drogę życiową młodego człowieka, ale także o rozwijanie potencjału sportowego naszych wychowanków. Adam zna te wszystkie zagadnienia, więc nie mam żadnych wątpliwości, że to dobra decyzja* – podkreślił prezes.

Adam Wiśniewski jest autorem ostatnich transferów Orlen Wisły. Alvaro Ruiz i Niko Mindegia od nowego sezonu będą zawodnikami plockiego klubu. – *Nasze plany na najbliższe dni to sfinalizowanie transferów oraz kontraktów obecnych naszych zawodników. Chcemy mieć w zespole seniorów naszych najlepszych wychowanków i na pewno będzie to jedno z wyzwań, które przede mną stoją* – zapowiedział nowy dyrektor sportowy. **Jol.**

Zapraszamy na trybuny

Piłka nożna

Ekstraklasa, 15 marca, godz. 18.00:
Wisła Płock – Pogoń Szczecin, godz. 20.30: Lech Poznań – Górnik Zabrze,
16 marca, godz. 15.30: Jagiellonia Białystok – Korona Kielce, godz. 18.00: Zagłębie Sosnowiec – Lechia Gdańsk, godz. 20.30: Legia Warszawa – Śląsk Wrocław,
17 marca, godz. 15.30: Zagłębie Lubin – Arka Gdynia, Piast Gliwice – Miedź Legnica, godz. 18.00: Wisła Kraków – Cracovia.

Piłka ręczna

Superliga, 13 marca, godz. 18.00:
Orlen Wisła – Sandra SPA Szczecin,
16 marca: Piotrków Trybunalski – Orlen Wisła.
I liga mężczyzn, 16 marca:
AZS Czuwaj Przemyśl – Orlen Wisła II.
I liga kobiet, 16 marca:
Sparta Oborniki – Jutrzenka Płock, SMS ZPRP I Płock – MTS Kwidzyn, SMS ZPRP II Płock – Sambor Tczew.

Jol.

8 marca 2019 roku – remis w regulaminowym czasie gry (30:30)

Punkt w Kielcach po ośmiu latach

Po wspaniałym meczu barażowym z Bjerringbro Silkeborg, po którym płocczanie awansowali do TOP 16, czasu na odpoczynek nie było zbyt wiele. Już w piątek piłkarze ręczni Orlen Wisły zmierzyli się z PGE Vive w Kielcach, czyli rozegrali kolejną świętą wojnę. Niewiele kibiców spodziewało się emocji, ale ci, którzy pojawili się w Hali Legionów, na pewno nie narzekali na rozwój wydarzeń. Niewiele zabrakło, a Nafciarze zdobyliby komplet punktów.

Płocczanie nieźle weszli w mecz. Dobrze grali w obronie, radzili sobie też w ataku, co nie zawsze idzie w parze. Dominowali na parkiecie i szybko odskoczyli na trzy gole, prowadząc 5:2.

Niestety niedługo cieszyli się z prowadzenia, co zresztą było do przewidzenia. Gospodarze powoli łapali swój normalny rytm i w 10. min na tablicy był już wynik remisowy 5:5.

I taki ten mecz był. Jedna z drużyn odskakiwała na kilka bramek, druga goniła, doprowadzała do remisu i sytuacja się powtarzała. Pewnie wynik byłby inny, gdyby w płockiej bramce Adam Morawski zachowywał się dokładnie tak jak w Silkeborgu. Tymczasem strzelcy Vive okazywali się bardziej bezwzględni i skuteczni.

Do tego dodać trzeba coraz lepiej radzącego sobie w bramce kieleckiej Vladimira Cuparę, który kilkakrotnie nie dopuścił do tego, by w siatce lądowały piłki rzucane przez płocczan z szóstego metra.

Jednak wydawało się, że u płocczan wszystko idzie w dobrym kierunku. Długa ławka rezerwowych, tylko Igor Żabiec nie został przez trenera wpisany do protokołu. Można było spokojnie ciągnąć ten wyrównany mecz. Niestety, podobnie jak w Silkeborgu – Dan-Emil Racotea w prostej sytuacji sfaulował jednego z rywali w obronie i otrzymał czerwoną kartkę.

Wielu płockim kibicom na pewno zadrżało w tym momencie serce, czy zaraz kolejny płocczanin nie będzie

musiał opuścić boiska. W Silkeborgu był to Jose de Toledo, tu mógł być każdy inny.

Na szczęście spotkanie ułożyło się zupełnie inaczej. Drugi kwadrans był spokojniejszy, jakby zawodnicy postanowili ujarzmić emocje. Mimo niesamowitej walki, nikt nie zobaczył czerwonej kartki. Za to wynik był cały czas wokół remisu. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 15:15.

Różne rzeczy myślą sobie o Tomku Gębali kibice. Niepotwierdzona informacja, że od nowego sezonu będzie zawodnikiem Vive Kielce, nie przysporzyła mu przychylności widzów. Wprost przeciwnie. Kibice podczas jego występów w płockiej hali jawnie pokazywali mu, że stracił ich sympatię.

A jednak Tomek, przynajmniej w dwóch niezmiernie ważnych meczach płockiej drużyny, z Bjerringbro w Silkeborgu i z PGE Vive w Kielcach pokazał, że to co będzie robił w następnym sezonie, a przede wszystkim gdzie, nie ma najmniejszego wpływu na jego aktualne występy. Gra na pełnych obrotach dla Orlen Wisły.

Właśnie tak zagrał w drugiej połowie, kiedy wszedł na rozegranie i po dwóch golach kolegów z kontrataków dorzucił trzecią bramkę. Dość niespodziewanie Orlen Wisła po kilku minutach po przerwie wykorzystała trzy kolejne akcje i doprowadziła do wyniku 15:18.

Ale, jak można się było spodziewać, gospodarze szybko postarali się o zmianę wyniku na tablicy. Podkreścili tempo meczu, co spowodowało, że doprowadzili do remisu. Ponownej nadwyżki płocczanie nie mogli zyskać nawet wtedy, gdy grali w przewadze. Złe decyzje sprawiły, że piłkarze Vive nadal kontrolowali grę.

Kwadrans przed końcem spotkania o przerwę w grze poprosił trener Xavi Sabate, którego rady natychmiast wykorzystał Renato Sulici. Przechwyt piłki wykorzystał rzucając gola Michał Daszek i Orlen Wisła znowu miała trzy gole przewagi.

Ale do końca spotkania było jeszcze kilkanaście minut. Podopieczni trenera Talanta Dujzebajewa nadal walczyli, nie zamierzając oddać punktów. Wykorzystując błędy płocczan doprowadzili do remisu 26:26.

W końcówce spotkania w 55. min, niemal jednocześnie na ławkę kar usiedli Krzysztof Lijewski i Mariusz Jurkiewicz. Jednak gospodarze grając w podwójnym osłabieniu zdobyli z rzędu trzy gole. Płocczanom zabrakło zimnej krwi, by wykorzystać przewagę na parkiecie.

W tej sytuacji trener Sabate wziął ostatni czas. Po minutowej przerwie to Orlen Wisła zdobyła trzy gole, wychodząc na prowadzenie 30:29. Remis 30:30 uratował niemal równo z końcową syreną Luka Cindrić.

Potem były rzuty karne, w których bohaterem był Filip Ivic, broniąc trzy razy próby zawodników z Płocka. Płocczanie choć szczęśliwi, że

zakończyli w regulaminowym czasie mecz remisem – zdobyli w Kielcach pierwszy punkt od 2011 roku – czuli spory niedosyt.

Na zwycięstwo przyjdzie czas w meczach o tytuł mistrza Polski.

PGE Vive: Ivić, Cupara – Jachlewski 1, Moryto 4, Lijewski 2, Aguinagale 3, Jurkiewicz 1, Janec 5, Mamić 1, Fernandez 2, Cindrić 5, Karaliok 1, Kulesh 5

ORLEN Wisła: Morawski, Borbely – Krajewski, Daszek 8, Gębala 5, Piechowski, Tarabochia 1, Racotea 1, Toledo 2, Mihić 3, Obradowić 2, Sulici 4, Mlakar 1, Moya 3.

Wracamy do europejskiej elity

Kibice doskonale wiedzą, że po dwóch latach przerwy Orlen Wisła pokonując Bjerringbro Silkeborg w dwumeczu awansowała do TOP 16 Ligi Mistrzów. To wielki sukces, w który, przynajmniej po pierwszym meczu z Duńczykami w Orlen Arenie, mało kto wierzył.

W 25. kolejce Wisła zagrała w poniedziałek

Czy będą zmiany w dole tabeli?

Po raz pierwszy w tym sezonie piłkarze Wisły Płock zagraли swój mecz w poniedziałek, co niestety uniemożliwiło nam przekazanie relacji z pojedynku. A przeciwnikiem był nie byle kto – obecny lider tabeli Ekstraklasy, czyli Lechia Gdańsk.

Sytuacja w górze tabeli bez względu na wynik poniedziałkowego spotkania na pewno się nie zmieni, ale na dole listy może dojść do przedstawienia. Jak z pewnością pamiętają kibice, w pierwszej rundzie Lechitów z Gdańska pokonały tylko dwie Wisły. Wisła Płock wygrała 1:0 po голу w 75. min Karola Angielskiego, a warto dodać, że w 54. min nie zdobył bramki z rzutu karnego Flavio Paixao. Wisła Kraków rozgromiła przed własną publicznością gdańszczan 5:2.

Przypominamy kibicom, że kolejny ważny mecz, bo tylko takie Wisła będzie teraz rozgrywać, odbędzie się 15 marca (początek o godz. 18.00) na stadionie przy ul. Łukasiewicza 34.

Przeciwnikiem płockiej drużyny będzie Pogoń Szczecin, czyli zespół, po meczu z którym z ekipą Wisły pożegnał się trener Dariusz Dźwigała. Rywale strzelili wtedy naszemu zespołowi cztery gole, co sprawiło, że czara goryczy się przełamała, a szkoleniowiec po 11 kolejkach rozstał się z drużyną.

Do końca fazy zasadniczej rozgrywek wraz z meczem z Pogonią Szczecin pozostało pięć kolejek. Po tem zespoły walczyć będą: osiem z górnej części tabeli o mistrzostwo, a pozostałe o utrzymanie się w Ekstraklasie.

Pozostałe wyniki: Górnik Zabrze – Piast Gliwice 0:2, Śląsk Wrocław – Jagiellonia Białystok 2:0, Cracovia – Zagłębie Sosnowiec 2:1, Korona Kielce – Wisła Kraków 2:6, Arka Gdynia – Legia Warszawa 1:2, Pogoń Szczecin – Zagłębie Lubin 0:3, Miedź Legnica – Lech Poznań 3:2. Mecz Lechia Gdańsk – Wisła Płock odbył się 11 marca, godz. 18.00.

Jol.

Cezary Stefańczyk ukarany przez Komisję Ligi

Zawieszony na pół roku

Komisja Ligi Ekstraklasy S.A. ukarała obrońcę Wisły Płock Cezarego Stefańczyka w związku z wydarzeniami z 24. kolejki LOTTO Ekstraklasy. Sędzia pokazał zawodnikowi czerwoną kartkę po dyskusji, w jaką wdał się on w końcowych minutach spotkania.

Na płockiego piłkarza Komisja nałożyła sześciomiesięczną dyskwalifikację, uznając, że to, co stało się na boisku podczas ostatniego meczu Wisły Płock z Cracovią (3: 2), było naruszeniem nietykalności sędziego.

Jakie ma to konsekwencje dla zawodnika? Przede wszystkim takie, że w sezonie 2018/2019 nie zobaczymy go już na polskich boiskach. Jednak Stefańczyk zapowiada, że odwoła się od tej decyzji.

Wyrok w sprawie nie jest prawomocny, a zatem istnieje nadzieja, że Komisja przychyli się do wyjaśnienia piłkarza i skróci okres zawieszenia. Niestety mało jest prawdopodobne, by były to tylko dwa miesiące, a jedynie taki okres zawieszenia daje szansę zawodnikowi na powrót na boisko w tym sezonie.



D. Ossowski

Na posiedzeniu Komisji Ligi Ekstraklasy zapadły także decyzje dotyczące dwóch innych członków płockiego klubu – Adama Dźwigala, który ujrzał czerwony kartonik w meczu z Cracovią i Dominika Furmana, który wdał się w rozmowę z Tarasem Romanczukiem.

dzia Bartosz Frankowski usunął Dźwigalę z boiska, a zawodnicy Cracovii strzelili gola z rzutu karnego.

Decyzją Komisji Ligi Adam Dźwigala pauzował tylko w jednym spotkaniu. Nie zagrał w poniedziałek przeciwko Lechii Gdańsk, ale do dyspozycji trenera będzie już w piątek przed meczem z Pogonią Szczecin.

Zupełnie inna sytuacja była z Dominikiem Furmanem. Po niezwykle emocjonującym meczu z Jagiellonią w Białymstoku Taras Romanczuk oskarżył płockiego piłkarza, że ten zachował się wobec niego, mówiąc delikatnie, wyjątkowo niegrzecznie.

Szybko okazało się, że Romanczuk także nie był fair wobec Furmana. Zawodnicy postanowili wziąć sprawy w swoje ręce, pogodzić się, wzajemnie przeprosić i uznać sprawę za zakończoną.

Komisja Ligi po rozpatrzeniu wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego PZPN Adama Gilarskiego postanowiła przychylić się do wniosku piłkarzy i odmówić wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec Dominika Furmana.

W ten sposób sprawa oficjalnie została zakończona. Jol.

Adam Dźwigala otrzymał bezpośrednią czerwoną kartkę w meczu Wisły Płock z Cracovią w 24. kolejce. W 56. min środkowy obrońca Nafciarzy sfaulował w polu karnym napastnika rywali Filipa Piszczka. Sędzia

Staszek w biznesie, czyli sport po płocku



„Staszek chciał się sprawdzić w biznesie” – w ten sposób w 2001 r. minister skarbu z SLD tłumaczył dziennikarzom powołanie polityka PSL, zdymisjonowanego właśnie ministra obrony, na stanowisko prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Zaskakujący początek? Jeśli tak, to dobrze! Taki był zamysł piszącego. Czyli mój...

Dalej, inaczej niż u Hitchcocka, napięcie spadnie niemal do zera. Bo dziś nie będzie o wielkiej polityce, ale o naszym lokalnym sportowym podwórku. Jeszcze tydzień temu byłoby to kopaniem leżącego, ale ostatnie wydarzenia zmieniają nieco optykę. Nieco? Cóż, jedna jaskółka wiosny nie czyni, jak powiada przysłowie ludowe. Skąd ten

cytat na początku? Tym Czytelnikom, którzy interesują się sportem w naszym pięknym mieście nie muszę tłumaczyć.

Tak się bowiem składa, że poczynania włodarzy obu wiodących sekcji w najważniejszym płockim klubie dziwnie przypominają tamten przypadek. Chodzi rzecz jasna o powoływanie na kluczowe stanowiska osób, które „chcą się sprawdzić”. Trenerzy futbolistów to od powrotu do „ekstraklasy” (cudzystów zamierzony) ludzie bez jakichkolwiek osiągnięć w samodzielnej pracy z zespołami z tego poziomu rozgrywek. Ba, nigdy takiej roboty nie wykonywali, poza jednym przypadkiem. I ten właśnie, obecny selekcjoner reprezentacji, sprawdził się w tym „biznesie”, choć rok to zbyt krótki okres, by mówić, że „słuszną linię ma nasza władza” ... U „ręcz-

nych” z kolei trenerzy zawsze z górnej półki, za to prezesi... I o ile poprzedni był przynajmniej związany z dyscypliną jako wybitny zawodnik, to obecny... „Staszek” wypisz, wymaluj! Wiera w człowieka to rzecz chwalebna, ale i ona powinna chyba mieć jakieś racjonalne podstawy? Najwyraźniej w Ratuszu uważają inaczej...

Zdaję sobie sprawę z tego, że przekreślanie człowieka zanim na dobre zaczął pełnić funkcję to stąpanie po cienkim lodzie. Co będzie jeśli się okaże, iż moje „proroctwa” się kompletnie nie sprawdzą? Cóż, akurat mamy środę popielcową... Chętnie posypię głowę popiołem! I nie będę się broił argumentem, którego kiedyś użył jeden z łódzkich dziennikarzy sportowych, że z takimi graczami i trenerami, jakich mamy w naszym klubie to i moja świętej pamięci teściowa w roli prezesa odnosiła by sukcesy... Czego wraz z nadchodzącą wiosną sobie i Szanownym Czytelnikom – Kibicom szczerze życzę!

Jerzy Ogonowski

F E L I E T O N Y
Ogonowski | Kopec

Nauczyciel w podłym kraju



„Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”. Tymi doniosłymi słowami z aktu fundacyjnego Akademii Zamojskiej wycierali sobie gęby polityczni gszefciarze z prawej i z lewej strony sceny politycznej przez całe 30-lecie III RP, kiedy za wszelką cenę chciano udowodnić, że budując demokratyczne państwo prawa, staramy się zbudować sprawną i efektywną edukację, bo zależy nam na dobrym wykształceniu i wychowaniu młodego pokolenia. Mija 30 lat tych pokrętnych starań o dobrą oświatę, a ona wciąż nie ma się dobrze. W tym czasie wywrócono ją do góry nogami kilka razy, nie osiągając wciąż zadowalających efektów. Najbardziej zaniedbanym ogniwem tych pozorowanych starań stał się polski nauczyciel, upokorzony, poniżony, zepchnięty po względem uposażenia na dno społecznego bytowania. Młodzi ludzie po studiach na początku III RP nie mieli szans, żeby utrzymać się za nauczycielską pensję, nie mają ich także teraz, mimo że państwo i społeczeństwo zrobiły w tym czasie milowy krok rozwojowy.

Polityczni decydenci tłumaczyli to zawsze biedą państwa, brakiem środków w budżecie. W tym czasie państwem wstrząsały potężne afery gospodarcze, na które przyrządzano oko, a starania o zrównoważony budżet były poza zasięgiem możliwości politycznych dyletantów. Teraz, kiedy okazało się, że można uszczelnić budżet, zaoszczędzone środki przeznaczone nie na rozwój oświaty i na podniesienie kondycji zawodu nauczyciela, tylko na kupczenie głosami wyborców. To budzi największe rozgoryczenie nauczycieli. Bo nie jest w tej chwili gorzej w oświacie niż było za poprzedniej władzy, jest tak samo źle, ale świadomość że obecnie rządzący, przedstawiający się jako „prawi i sprawiedliwi”, mają nauczycieli w takim samym poważaniu jak poprzednicy i że nic się nie zmienia, mimo że środków w budżecie przybywa, rodzi wyjątkową frustrację. Ta władza miała szansę okazać się mniej podłą wobec środowiska nauczycielskiego niż poprzednia, ale z tej szansy nie skorzystała.

Wyjatkową podłością popisał się prezydencki minister Krzysztof Szczerski, proponując nauczycielom zamiast godnego wynagrodzenia za pracę korzystanie z programu „500+”. Trzeba być albo głupim, albo złym, żeby tak trywializować sprawę edukacji. Rzucił się na padalca zaraz sfory „specjalistów” od oświaty z partii opozycyjnych, którzy mieli już okazję zrobić coś do-

brego dla polskiej szkoły, ale nie zrobili. Niestety, w polskiej zaściankowej mentalności nauczyciel to dziad, guwerner wiśszący u pańskiej klamki, siłaczka żebrząca o łaskę, i takim ma pozostać. Ten głęboko zakorzeniony w umysłowości Polaka stereotyp stawia opór nauczycielskim oczekiwaniom szacunku wyrażającego się godnym wynagrodzeniem za pracę. Dlatego sprawy oświaty wydają się z góry przegrane. Nauczyciele szukają potwierdzenia swojej wartości u tych, którzy nie potrafią ich docenić, dla których nie jest rzeczą zawstydzającą, że zmuszają pedagogów, wychowawców swoich dzieci do desperackiego i upokarzającego sięgania po narzędzie strajku na przypomnienie o swojej godności. My jednak, apelując o to, nie strajkujemy teraz, nie róbmy krzywdy naszym uczniom w czasie egzaminów, nie sięgajmy po narzędzie, które nas upokarza i poniża. Nie odpowiadamy tym samym, czym dokopuje się nam. Szukajmy innych sposobów na zwrócenie uwagi na sprawy oświaty. Nie zawiedzmy naszych uczniów w czasie egzaminów, do których ich przygotowaliśmy. Lekarz nie zostawia pacjenta, nauczyciel nie zostawia ucznia. Tak, i tylko tak możemy obronić godność naszego zawodu.

Wiesław Kopec

Prawnik radzi



Co to jest upadłość konsumencka?

Pracuję fizycznie za płacę minimalną. Mam do spłaty kredyt wzięty przed 10 laty. Spłacałam go regularnie przez 7 lat, ale później zacząłam chorować i zrobiły się spore zaległości. Mam już na głowie komorników, bo ten bank i dwie firmy pożyczkowe, w których brałam niewielkie „chwilówki”, mają przeciwko mnie wyroki. Poważnie choruję od 3 lat i dlatego spadły mi zarobki. Kiedyś zarabiałam więcej. Jestem wdową i nie mam nikogo, kto mógłby mi pomóc. Nie mam majątku, zalegam z opłatami za czynsz i prąd. Słyszałam, że mogę się oddłużyć przez upadłość konsumencką. Co to jest i na czym to polega?

Anna B.

Prawo upadłościowe z 2003 r. zawiera przepisy adresowane do przedsiębiorców, jak również do konsumentów (osób nie będących przedsiębiorcami, np. zatrudnionych na umowę o pracę). Jeśli ktoś prowadzi działalność gospodarczą, to nie jest konsumentem i w razie niewypłacalności powinien zgłosić wniosek o ogłoszenie swej upadłości w terminie 30 dni od wystąpienia ku temu podstaw. Wniosek o ogłoszenie upadłości przedsiębiorcy może złożyć również wierzyciel.

Inaczej jest w przypadku niewypłacalnych konsumentów (czyli osób nie będących biznesmenami). Przepisy są dla nich przychylniejsze (bardziej tolerancyjne). Za niewielką opłatą (30 zł) wszczynane jest postępowanie przed właściwym sądem rejonowym. Wniosek składa się na specjalnym formularzu. Uwzględnienie takiego wniosku dłużnika może wiązać się z oddłużeniem, tzn. umorzeniem zobowiązań upadłego bez ustalenia planu spłaty wierzycieli, jeśli osobista sytuacja upadłego w oczywisty sposób wskazuje, że nie byłby on zdolny do dokonania jakichkolwiek spłat w ramach spłaty wierzycieli.

Ogłoszenie upadłości zablokuje komorników, ale wyznaczony syndyk, jeśli ustali mienie należące do dłużnika, co do zasady będzie je spieniężać aby spłacić wierzycieli.

Bardzo ważne jest to, że sąd oddali wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej, jeżeli dłużnik doprowadził do swej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa (art. 491⁴ Prawa upadłościowego). Skoro tak stanowią obecne przepisy, to nieumiejętne uzasadnienie wniosku może dać podstawę do jego oddalenia, np. ze względu na uznanie, iż dłużnik zaciągając zobowiązania i wiedząc, że ich nie spłaci, umyślnie lub rażąco niedbale doprowadzał do zwiększenia stopnia swej niewypłacalności.

Generalnie rzecz ujmując przypisy o upadłości konsumenckiej są korzystne dla dłużnika, choć wierzyciele niejednokrotnie uznają je jako legalne premiowanie nierzetelnych kontrahentów. Ocena tych przepisów nie jest więc jednoznaczna.

Uznanie za niegodnego dziedziczenia

Czy sąd może uznać kogoś za niegodnego tego, aby dziedziczył po rodzicach?

Marek P.

Tak i oznacza to, że spadkobierca (np. syn lub córka) niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku. Przepisy określają jednak, kiedy może to nastąpić. Dotyczy to ważnych przewinień spadkobiercy. Dzieje się tak wówczas, gdy spadkobierca: 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy; 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności; 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego (zob. art. 928 K. c.).

Krąg osób uprawnionych do zgłoszenia takiego żądania jest szeroki, lecz czas na skierowanie sprawy do sądu został ograniczony. Uznanie spadkobiercy za niegodnego może bowiem żądać każdy, kto ma w tym interes (np. dzieci lub małżonek spadkodawcy) i winien to uczynić w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od otwarcia spadku (tj. od chwili śmierci spadkodawcy).

Konflikty w rodzinach zdarzają się, lecz może być i tak, że pod koniec swego życia starsze osoby przebaczą swym najbliższym ciężkie przewinienia, np. związane z pobiciem rodzica. Prawo w takich sytuacjach stanowi, że spadkobierca nie może być uznany za niegodnego, jeżeli spadkodawca mu przebaczył. Co więcej, jeżeli w chwili przebaczenia spadkodawca nie miał zdolności do czynności prawnych, przebaczenie jest skuteczne, gdy nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem.

Wykładnia tekstu zapisanego w umowie

Zawarłem na piśmie umowę z glazurnikiem. W trakcie robót okazało się, że inaczej rozumiemy znajdujące się w niej zapisy. Czy są jakieś zasady, jak tłumaczyć (rozumieć) to, co napisaliśmy?

Marek G.

Nie zawsze umowę należy rozumieć dosłownie. Niejednokrotnie zdarzają się bowiem zwykłe pomyłki lub niedopowiedzenia. Kodeks cywilny stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (art. 65 K. c.).

Nie wolno prawa nadużywać, z czego wiele osób nie zdaje sobie sprawy mając w ręku korzystną dla siebie umowę. Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony (art. 5 K. c.).

dr Waldemar Podel
– radca prawny



* Informujemy, że redakcja nie musi się utożsamiać z poglądami zawartymi w felietonach. W tym gatunku dziennikarskim ich autorzy wyrażają własne zdanie.